Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wydanie sobotnio-niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 273 (10 965) Białystok—Łomża—Suwałki, 22—23.11.1986 r. Wydanie 1, 2 Cena 8 zł.

wiadomości dnia

Wizyta prezydenta Beninu w ZSRR

● *MOSKWA — Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego, do Moskwy przybył z oficjalną wizytą przyjacielską prezydent i szef rządu Beńińskiej Republiki Ludowej, Mathieu Kerekou.*

Napięta sytuacja na Haiti

● *HAWANA — Na Haiti utrzymuje się bardzo napięta sytuacja. W stolicy tego kraju Port-Au-Prince, w wyniku trwającego od poniedziałku strajku, całkowicie sparaliżowany jest transport miejski, zamknięte są szkoły i sklepy. W związku z nowymi demonstracjami ludności proamerykańskie władze Haiti skierowały na ulice stolicy kraju czołgi. Żołnierze dokonują rewizji.*

Straty spowodowane agresjami USA

● *HAWANA — Straty poniesione przez gospodarkę Nikaragui w bieżącym roku z powodu ciągłych agresji wojskowych, politycznych i gospodarczych USA wynoszą niemal 800 mln dolarów. Rozwój gospodarki narodowej utrudniają również zbrojne działania band kontrrewolucjonistów oraz embargo handlowo-gospodarcze i inne sankcje rządu Ronalda Reagana.*

W ciągu ostatnich sześciu lat straty będące bezpośrednim lub pośrednim skutkiem agresji USA przekroczyły 2 mld dolarów.

Plany niezgodne z układem Salt-2

● *WASZYNGTON — Jeszcze przed końcem roku kolejny, sto trzydziesty pierwszy ciężki bombowiec strategiczny typu „B-52" wyposażony w rakiety zostanie przekazany na uzbrojenie amerykańskich sił zbrojnych — poinformował na konferencji prasowej w Pentagonie wiceminister Obrony USA Robert Sims. Tym samym Stany Zjednoczone jednostronnie narusza limit ustalony w radziecko-amerykańskim układzie Salt-2.*

Aresztowanie propagatorów faszyzmu

● *PRAGA — Jak poinformowała agencja CTK, w Pradze aresztowano dwóch jedenastokrotnie karanych przestępców, którym zarzuca się nielegalne posiadanie broni oraz popieranie i propagowanie faszyzmu, a także innych podobnych ruchów. W mieszkaniu przestępców znaleziono przechowywany bez pozwolenia karabin, rewolwer, amunicję oraz książki i inne wydawnictwa o tematyce nazistowskiej.*

Wyprowadzenie w kosmos 8 sputników

● *MOSKWA — Związek Radziecki umieścił w przestrzeni kosmicznej 8 sztucznych satelitów ziemi z kolejnymi numerami porządkowymi: od „Kosmos-1794" do „Kosmos-1801". Sputniki, na których pokładach zainstalowano urządzenia przeznaczone do badania przestrzeni kosmicznej, wyprowadziła na orbitę jedna rakieta nośna.*

(opr: ska)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Biuro Prasowe Rządu informuje: 21 bm. obradowało Prezydium Rządu. **Rozpatrzyło ono — na wniosek sekretariatu Komisji ds. Reformy Gospodarczej — celowość, zakres i sposób wprowadzania zmian w rządowym projekcie o zmianie niektórych ustaw określających funkcjonowanie gospodarki uspołecznionej oraz określiło tryb dalszych prac.**

Następnie Prezydium Rządu **podjęło postanowienie w sprawie rozbudowy lotniska Warszawa-Okęcie.**

Prezydium Rządu zapoznało się także z informacją na temat dostaw taboru kolejowego w latach 1986—90. Przewidziana w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym poprawa usług przewozowych, świadczonych przez Polskie Koleje Państwowe w znacznym stopniu uzależniona jest od poziomu dostaw taboru kolejowego.

Prezydium Rządu zobowiązało właściwych ministrów do podjęcia działań gwarantujących niezbędny poziom dostaw taboru kolejowego.

(PAP)



Piłkarze Jagiellonii po sukcesach w II lidze mają trochę czasu na odpoczynek. W związku z tym są zapraszani przez załogi zakładów pracy. Ostatnio spotkali się z załogą Huty Szkła w Białymstoku. Relacje ze spotkania zamieszczamy na str. 4. NA ZDJĘCIU: Jarosław Bartnowski (z prawej) za chwilę wydmucha szklaną kulę. Pytanie: czy ujrzy w niej I ligę?

Nauczyciel doradca przyjaciel

INFORMACJA WŁASNA

W województwie suwalskim jubileuszowe XX Dni Książki Społeczno-Politycznej zainaugurowało wczoraj otwarcie w klubie w Suwałkach wystawy dorobku edytorskiego oficyny MON. Zaprezentowano kilkaset książek z literatury pięknej, naukowo-technicznej, dokumentalnej, pamiętnikarskiej, batalistycznej, historii wojskowości wydanych w ciągu ostatnich 10 lat. Obejrzeć było także można „LWP w plakacie". Ekspozycja połączona została z kiermaszem. Będzie czynna do 29 listopada.

Zabierając głos sekretarz KW PZPR **Stanisław Sawicki** zwrócił uwagę, iż jedną z przyczyn powolnego zdobywania popularności w szerokich kręgach czytelniczych przez literaturę społeczno-polityczną są funkcjonujące w społeczeństwie stereotypy oraz fakt, że nie jest ona łatwa. Tymczasem jej lektura doskonale pomaga zrozumieć zjawiska występujące we współczesnym świecie.

Bogaty program dekady „Człowiek — świat — polityka" stanowi dobrą okazję do kształtowania nawyku korzystania z książek wzbogacających wiedzę polityczną, eko-

Ciąg dalszy na str. 2

Przed forum związkowców

◆ SPOTKANIE DELEGATÓW Z WŁADZAMI WOJEWÓDZTWA ◆ BIAŁA NIEDZIELA ◆ CZYNY SPOŁECZNO-PRODUKCYJNE

INFORMACJA WŁASNA

Na kilka dni przed rozpoczęciem II Zgromadzenia OPZZ, z delegatami związkowców Białostoczczyzny spotkali się przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa.

Białostocki ruch związkowy reprezentować będzie na obradach w Warszawie 24 delegatów i pięciu zaproszonych gości. W czasie spotkania przedstawili oni problemy, które nurtują to środowisko i które chcieliby przekazać w czasie dyskusji na II Zgromadzeniu. Mówiono m.in. o doskonaleniu struktur związkowych, zmierzającym do integracji 135 działających obecnie federacji. Zwracano uwagę na potrzebę przyspieszenia nowelizacji Kodeksu Pracy, podniesienia minimum socjalnego oraz najniższego wynagrodzenia, wprowadzenie takich zmian w naliczaniu dodatku stażowego, które preferowałyby przywiązanie do zakładu pracy.

Poruszano również sprawy dotyczące współpracy związków zawodowych z zakładową administracją i formułowano oczekiwania, którym powinna sprostać atestacja stanowisk pracy.

Do poruszanych problemów ustosunkowali się przewodniczący WRN — **Marian Szamatowicz** i wojewoda — **Marian Gała.** I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk** zapewnił, że partia będzie nadal pomagać w roz-

Ciąg dalszy na str. 2

Konferencja TPRP

MOSKWA (PAP) — W Moskwie rozpoczęła się w piątek szósta konferencja sprawozdawczo-wyborcza Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Uczestniczy w niej sekretarz KC PZPR **Henryk Bednarski** oraz delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Występując na konferencji, przewodniczący TPRP, kosmonauta **Gieorgij Bieriegowoj** wskazał, że ludzie radzieccy żywią uczucia przyjaźni i szacunku wobec narodu PRL, który przeszedł nielekką drogę historyczną i zajął godne miejsca w Europie, w społeczności światowej.

Polak wśród laureatów

W Berlinie wręczono tegoroczne nagrody imienia Braci **Jakuba i Wilhelma Grimm,** przyznawane za wybitne zagraniczne osiągnięcia w badaniach nad językiem i literaturą niemiecką oraz ich upowszechnianiu. Wśród 6 tegorocznych laureatów znalazł się polski naukowiec — prof. dr hab. **Waldemar Pfeiffer.**

Nagroda dla hajnowskiego barłnika

„Chłopska Droga" mecenasuje od lat ogólnopolskim konkursom pn. „Złota Wiecha", wyróżnia nagrodami im. Jana Pocka wybitnych twórców ludowych, przyznaje nagrody „Barci" tym, którzy wyróżniają się w ochronie środowiska naturalnego.

W słynnej pszczelarskiej wsi Kamianna w woj. nowosądeckim red. nacz. „Chłopskiej Drogi" — **Mieczysław Róg-Świostek** oraz prezes Polskiego Związku Pszczelarskiego — ksiądz doktor **Henryk Ostach** wręczyli nagrody „Barci".

Nagrodę indywidualną otrzymał m.in. **Stefan Palenik** — prezes Rejonowego Koła Pszczelarzy w Hajnówce.

(ska)

Nawet „Cepelii" trudno odzyskać rynki zagraniczne

Trzeba iść pod górkę

INFORMACJA WŁASNA

Z dużymi trudnościami zdobywamy nowe i utrzymujemy rynki zbytu dla naszego eksportu. Chodzi nie tylko o produkcję przemysłową, ale także o wyroby np. rękodzieła ludowego i artystycznego. W tej dziedzinie — podobnie jak w innych — pięć lat temu nastąpiło poważne załamanie. Zbiegło się ono wówczas z dużymi brakami surowcowymi. Minęło już trochę czasu i okazuje się, że nadal kłopoty materiałowe — obok kilku innych — stanowią jedną z poważniejszych barier eksportu naszej sztuki ludowej.

Głównymi rynkami zbytu dla polskiego rękodzieła ludowego są przede wszystkim kraje zachodnioeuropejskie. Najwięcej wyrobów trafia do Skandynawii, Wielkiej Brytanii i RFN. Ostatnio do roli szczególnie atrakcyjnego partnera pretenduje Czechosłowacja, zainteresowana meblami, galanterią drewnianą, plecionkami i pamiątkami.

WZORNICTWO Z LUDOWYMI MOTYWAMI

Dyrektor handlowy „Cepelii", spółki z ograniczoną odpowiedzialnością — **Andrzej Chojnowski,** zajmujący się pośrednictwem w eksporcie polskiej sztuki ludowej, zna dobrze koniunkturę. Generalnie może powiedzieć, iż Zachód nie jest zainteresowany np. meblami typu podhalańskiego czy wyrobami o wyraźnym charakterze regionalnym.

Największe szanse na eksport w kierunku zachodnim ma wzornictwo uniwersalne z drobnymi akcentami ludowymi; chociażby meble drewniane, które niegdyś cieszyły

Ciąg dalszy na str. 2

„Rio Arce" przekazany brazylijskiemu armatorowi

21 bm. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni odbyła się uroczystość chrztu i podniesienia bandery na drugim z serii masowcu zbudowanym na zamówienie armatora brazylijskiego. Statek otrzymał imię „Rio Arce".

Jest to jednostka o 183 m długości, 29 m szerokości, przystosowana do transportu celulozy w pakietach oraz kontenerów zarówno na pokładzie jak i w ładowniach. Na wyposażeniu posiada ona dwie 25-tonowe suwnice bramowe oraz dwa elektrohydrauliczne dźwigi pokładowe, uniezależniające statek od portowych urządzeń przeładunkowych.

W statku tym zawarta jest 5-milionowa tona nośności statków zbudowanych przez gdyńską stocznię w jej 35-letniej powojennej historii. Złożyło się na nią przekazanie armatorom krajowym i zagranicznym łącznie 470 jednostek w ponad 20 różnych typach. Siostrzany masowiec — celulozowiec o nazwie „Rio Purus", o nośności 40 tys. DWT, armator brazylijski odebrał w lipcu br.

Obecnie w trakcie budowy oraz prac wyposażeniowych znajduje się w stoczni 20 statków, z czego połowa przeznaczona jest dla odbiorców zagranicznych.

(PAP)

Posiedzenie Rady ds. Mieszkaniowych

O polityce mieszkaniowej

Minął rok od powołania Rady ds. Mieszkaniowych przy Radzie Ministrów. Na wczorajszym posiedzeniu tego gremium, obradującego pod przewodnictwem premiera **Zbigniewa Messnera,** skoncentrowano się na 2 węzłowych dla mieszkalnictwa sprawach: **organizacji budownictwa oraz pozyskiwania terenów pod nowe osiedla.**

Stwierdzono, że potencjał budowlany w swej dotychczasowej strukturze i organizacji nie zapewnia realizacji zadań inwestycyjnych. Postulowano w związku z tym powoływanie — obok dużych firm państwowych i małych rzemieślniczych — także średniej wielkości przedsiębiorstw, łatwo dostosowujących się do warunków reformy gospodarczej i lokalnych potrzeb. Sygnalizowano brak środków finansowych na wykup ziemi, zwłaszcza od prywatnych właścicieli — po to by stworzyć rezerwy gruntów, na które czekają inwestorzy.

40-lecie prywatnego handlu

Sztandar dla jubilata

INFORMACJA WŁASNA

Różne bywają podarki, które potrafią uszczęśliwić jubilata. Z pewnością te, które na swe 40-lecie otrzymało Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Białymstoku mogą satysfakcjonować; przede wszystkim — nowy obiekt przy ul. Manifestu Lipcowego.

Różne koleje losu przeszło przez ten czas stowarzyszenie, zrzeszając na początku

Ciąg dalszy na str. 2

Naganne gospodarowanie paliwem

Przy ogólnym niedostatku paliw, przypadki złego gospodarowania olejem napędowym i etyliną, podobnie jak brak troski o stan urządzeń do przechowywania i dystrybucji paliw, są szczególnie naganne. Oto niektóre przykłady nieprawidłowości ujawnione przez kontrole tzw. garażowych stacji paliw jednostek gospodarki uspołecznionej.

W zakładzie transportu należącym do Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Zielonej Górze, zamiast stosować paliwo do właściwych celów — używano je do mycia części samochodowych. Straty oszacowano na 700 kg oleju napędowego. Podobnie było w Rejonowym Przedsiębiorstwie Budowy Mostów w Kielcach, gdzie w pierwszym półroczu br. zużyto 413 kg oleju napędowego do... smarowania form prefabrykatów betonowych.

W spółdzielni kółek rolniczych w Zabierzowie (woj. krakowskie), stwierdzono podczas inwentaryzacji znaczne nadwyżki paliwa. Nikt nie potrafił wyjaśnić skąd wzięło się w zbiorniku 2431 litrów oleju napędowego, 205 l etyliny „żółtej" i 144 l etyliny „niebieskiej". W Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego WOPR w Dobrzyniowcach (woj. białostockie) podobna superata oleju napędowego wynosiła 2057 litrów, a pracownicy stacji paliw nie posiadali wymaganych uprawnień. Natomiast w spółdzielni kółek rolniczych w Ręcznie (woj. piotrkowskie) odnotowano niedobory paliw. Brakowało 565 litrów oleju napędowego i 496 litrów etyliny.

(PAP)

Amerykanie przeciwni dostawom broni

WASZYNGTON — Według sondażu przeprowadzonego wspólnie przez amerykańską sieć telewizyjną NBC i dziennik „Wall Street Journal", 82 proc. Amerykanów jest przeciwnych tajnym dostawom broni do Iranu, a 75 proc. ankietowanych uważa, że Ronald Reagan naruszył neutralne stanowisko wobec wojny irańsko-irackiej.

Japoński superekspres

Japoński dwunastowagonowy superekspres „Bullet Train" osiągnął rekordową prędkość 270 km/godz, na liczącej 535 km trasie kolejowej z Tokio do miasta Marioka — oświadczył przedstawiciel japońskich kolei państwowych. Jest to już porównywalny wynik z najszybszymi na świecie francuskimi rekordami prędkości pociągów. Poprzedni rekord na tej trasie wynosił 240 km/godz. W najbliższym czasie Japończycy zamierzają na stałe wprowadzić superekspresy poruszające się z taką prędkością. Będą one kursować na liniach łączących północ z południem Japonii.

Cytryny i rodzynki za jabłka i spirytus

W porcie gdańskim zakończył się rozładunek 1500 ton cytryn dostarczonych z Turcji przez drobnicowiec PLO „Skoczów". Przed nim taki sam ładunek w ilości po 1000 ton przywiozły do Gdańska dwa inne statki tego armatora **„Ostrołęka"** i **„Zygmunt III Waza".**

Na najbliższe trzy tygodnie awizowane są kolejne cztery drobnicowce PLO, które w swoich chłodzonych ładowniach dostarczą łącznie ponad 7 tys. ton cytryn.

Jak zapewnia Centrala Handlu Zagranicznego „Agros", w okresie przedświątecznym do kraju zostanie sprowadzonych z Turcji, Grecji i Włoch w sumie ok. 25 tys. ton tych owoców. Są to w większości dostawy kompensacyjne, czyli wymienne — za nasze eksportowane surowce i wyroby. Część np. cytryn zakupiono za sprzedaż spirytusu i jabłek. Szczególnie opłacalna jest ta ostatnia wymiana, gdyż za 1 6 kg jabłek otrzymujemy 1 kg cytryn.

W ramach podobnej wymiany, dokonano również zakupu 1000 ton rodzynek w Iranie i 600 ton w Chinach. Na krajowym rynku niebawem mają się też pojawiać importowane orzechy włoskie i arachidowe. (PAP)

520-gramowy noworodek waży już ponad 2 kg

36-letnia Janina W., mieszkanka Bronowa, w woj. bielskim, mająca już pięcioro dzieci, przywieziona została 13 sierpnia br. na oddział ginekologiczno-położniczo-septyczny w Szpitalu Wojewódzkim nr 1 w Bielsku Białej w 27 tygodniu ciąży z rozpoznaniem akcji porodowej.

Mimo prób hamowania porodu, pacjentka urodziła 17 sierpnia br. żywe dziecko. Noworodek miał 32 cm długości i ważył zaledwie 520 g.

Jak poinformował ordynator oddziału, dr Janusz Krasnodębski, noworodka umieszczono w specjalnym inkubatorze, karmiąc sztucznie za pomocą kroplówki, podając sole i witaminy. Stale też pełniono dyżur przy dziecku.

Po trzech miesiącach córeczka państwa Janiny i Henryka W. z Bronowa znajduje się nadal pod okiem lekarzy i pielęgniarek. Czuje się dobrze i waży już 2050 gramów. Niebawem mała opuści szpital. (PAP)

W poniedziałkowej „Gazecie"

● Wokół eksportu żywności narosło sporo mitów. Każdy z nas spotkał się z opiniami, iż z kraju wywozi się na przykład za dużo mięsa; gdybyśmy je dostarczali do sklepów to przy zakupach, podobno, niepotrzebne okazałyby się kartki. Tymczasem największym głupstwem było wycofanie w początku lat osiemdziesiątych części polskiej szynki z amerykańskiego rynku. Sprzedajemy za granicę gęsi, koninę, dziczyznę. Prawdziwym szlagierem okazał się koncentrat jabłkowy i kawa „Inka". Ale eksport to **SZTUKA WYGRYWANIA.** A w tej nie wiedzie się nam najlepiej.

● Zadziwiająca jest wiara ludzi o materialistycznym ponoć światopoglądzie w cudowne możliwości zarządzeń. Wyda się takie i sprawa załatwiona. Przecież nawet wierzący w to nie wierzą. I słusznie. W tej sprawie **ZARZĄDZENIA NIE BĘDZIE.**

● Okazało się, że **NAJLEPSZY PŁYWAK** wśród zwierząt to biały, polarny niedźwiedź. Potrafi odpłynąć 600 kilometrów od brzegu czy też najbliższej płyty lodowej nie wykazując zmęczenia ani zaniepokojenia brakiem gruntu pod nogami.

Grobowiec z VI dynastii faraonów

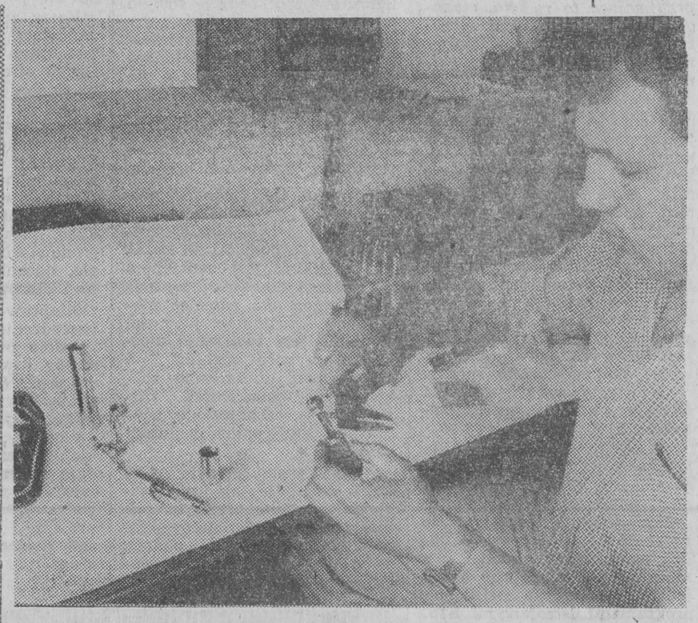
Egipscy archeolodzy odkryli na Saharze nienaruszony grobowiec, który — jak odczytano z dobrze zachowanych hieroglifów — należał do Eri, księcia z VI dynastii faraonów.

Ustalono, że grobowiec, uznany jak pierwowzór piramidy schodkowej, pochodzi z 2 400 roku p.n.e.

Sprzedał żonę

33-letni Sycylijczyk, SALVATORE FAVA z Syrakuz wpadł na pomysł zarobienia pieniędzy na fikcyjnej sprzedaży żony. Otóż w 1979 roku znalazł kupca na swoją „ulubioną" i sprzedał ją za sumę około 6 tysięcy marek. Zawarta ustnie umowa nie została oczywiście dotrzymana. Po wypłaceniu pieniędzy Fava wraz ze „sprzedaną" małżonką natychmiast się ulotnili.

Cała sprawa trafiła jednak do sądu i „nieuczciwego" sprzedawcę żony skazał sąd włoski na karę dwóch lat pozbawienia wolności.



Rzemieślnik CZESŁAW WIRSTIUK produkuje w swoim warsztacie wstrzykiwacze insuliny niezbędne dla chorych na cukrzycę. Nie ustępują one jakością podobnym produktom zagranicznym. Posługiwanie się nimi nie wymaga umiejętności wykonywania zastrzyku metodą tradycyjną. Chorych na cukrzycę jest w Polsce ok. 700 tys. i ilość ta ciągle wzrasta. CAF — A. HAWAŁEJ

Kurczaki skonsumowały... lisy

INFORMACJA WŁASNA

Informacja przekazana dziennikarzowi łomżyńskiego Oddziału „GW" przez czytelników była bardzo lakoniczna: — Kilkadziesiąt kurczaków trafiło na śmietnik. Kto ponosi winę za to niedbalstwo?

Przy poszukiwaniu firmy, która mogłaby ewentualnie mieć związek ze sprawą na „pierwszy ogień" został wytypowany **„Drobiarz" — Oddział Wojewódzki Krajowego Biura Organizacji Obrotu i Produkcji Drobiarskiej.** Przypuszczenie okazało się trafne. Właśnie ta jednostka firmowała przekazanie 130 kg mięsa drobiowego do „Bacutilu". Tam uzyskaliśmy informację na temat przebiegu zdarzeń.

Na piątek, 7 bm. zaplanowany został w zakładzie drobiarskim w **Siedlcach** ubój kurczaków, dostarczonych przez łomżyńskiego „Drobiarza" (odległość z Łomży do Siedlec wynosi ok. 200 km) i tego samego dnia miał stamtąd odebrać m.in. 3,5 tony kurczaków WSS „Społem" z Żoliborza. Ale... nie odebrał, gdyż ponoć zepsuł się samochód. Handlowcy zapewniali jednak w telefonicznej rozmowie, że w poniedziałek (10 bm.) wyruszy po kurczaki ponownie. Podobno wyruszył, ale do godz. 15 nie dojechał. Ostatecznie, po serii kolejnych ponagleń, samochód z Żoliborza dotarł do celu 11 listopada, ale zabrał z chłodni tylko 2 tony mięsa, a nieco ponad tonę załadowano na drugi, który pojawił się nazajutrz. Resztę — 130 kg kurczaków zostawiono w Siedlcach, gdyż wyglądały już mówiąc oględnie — nieapetycznie. Musiał zabrać je samochód wysłany z Łomży, by po spisaniu protokołów odstawić do „Bacutilu", a kosztami (ok. 50 tys. zł) obciążono opieszałego odbiorcę — **„Społem" z Żoliborza.**

Fachowcom pozostawiamy rozstrzygnięcie kwestii po czyjej stronie leży wina za to, że z drobiowego mięsa pożytek miały tym razem lisy, a nie ludzie. Laikom możemy polecić łamigłówkę np.: dlaczego w łomżyńskich sklepach tak rzadko są „bezkartkowe" kurczaki? (nom)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, temperatura maksymalna 8—10 st. C, minimalna 4—6 st. C. Wiatr umiarkowany, południowy.

JUTRO — okresami opady deszczu, nadal ciepło.

IMIENINY:

SOBOTA — Marka, Cecylii

NIEDZIELA — Felicyty, Klemensa

(it)

Samosądy

Skażenie atmosfery

Z wielkim zdziwieniem przyjrzałem się sobie samemu, po przeczytaniu artykułu ks. **Józefa Tischnera** w „Tygodniku Powszechnym" (nr 46) **„Dialog przy łóżku chorego"**. Zgadzam się prawie ze wszystkim co najsłynniejszy teraz polski filozof katolicki napisał po budapeszteńskim spotkaniu dyskusyjnym katolików i marksistów. Nie wyrażam tego aplauzu ze złośliwych motywów, np. żeby sławnego księdza Tischnera obrzydzić jego zwolennikom, lub uczynić podejrzanym. Nie składam też ukłonu, aby się chlubić tym, że siła myśli uczonych komunistów łagodzi antykomunistyczny impet nawet ks. Tischnera. Po prostu artykuł zawierał ciekawe myśli o dialogu, w tym trafną uwagę, że przemienne monologi to nie dialog. Ks. Józef Tischner:

„Żyjąc razem i pracując razem, rozmawiamy ze sobą i jak możemy i umiemy staramy się leczyć schorzałą rzeczywistość. Paradoks sytuacji polega jednak na tym, że ów, tworzony przez samo życie, dialog nie jest w stanie ukazać się w pełnym blasku dnia, aby inni mogli go słyszeć i by dla nich mógł być cenną nauką. Różnica między planowanym dialogiem „reprezentantów", a żywiołowym dialogiem „dołów" polega na tym, że „na dole" nie mówi się nic, lub prawie nic o warunkach dialogu, lecz po prostu prowadzi się dialog, podczas gdy „u góry" odwrotnie — wiele o warunkach, a mało o rzeczy samej". I dalej: „ale dlatego właśnie znów potrzebny jest dialog o warunkach dialogu. To prawda, że dialog społeczny „od dołu" tak czy owak istnieje i istniał będzie. Prawdą jest również, że w nim nie ma zakazanych tematów i zakazanych poglądów. Nie zasłania się również widoku choroby. Jeśli jednak to, co się mówi na tym poziomie, nie może wybić się na widok publiczny, jeśli wybija się jedynie w strzępach, albo przyjmuje wygląd dialogu pozornego, znaczy, że naprawdę się nie wybija".

KLIMATY

Znaczną część społeczeństwa — mniej więcej połowę — do dialogu na dole przygotowują księża, co niedziela w czasie nabożeństw, a niekiedy częściej. Kaznodzieje uczestniczą w tworzeniu klimatu współżycia różnych poglądów na świat, wpływają też na dialog, który toczy się na górze. Cóż w niektórych kościołach słyszą uczestnicy zbiorowych modłów: o marksizmie, o ludziach który wpływom marksizmu ulegają, lub też działają w organizacjach lub instytucjach, których programom nadaje kierunek myśl marksistowska?

3 listopada br. w **Drobinie**, woj. leszczyńskie, ks. **Michał Smagacz, Filipin z Oratorium w Głogówku**, tymi słowy przygotowywał wiernych do dialogu: **„Pytam się skąd się wzięły setki tysięcy zbrodniarzy i bandytów spod czerwonej gwiazdy, sierpa i młota?"(...) „w wojsku przeprowadzono ankietę, nie wiem kiedy, zbierano chętnych do obrony systemu sprawiedliwości społecznej w Afganistanie. 10 tysięcy się zgłosiło gotowych. Czy on miał pojęcie o jakimkolwiek systemie, on nie ma pojęcia, co to jest system, to jest kołek, matoł. 10 tysięcy się zgłosiło, na szczęście ich nie posłano. I gdyby tym kołkom, ciemniakom, typom wyzutym ze wszystkiego, kazać rozdmuchać z powrotem piece krematoryjne z Oświęcimia, zrobiliby to bez zmrużenia oka."**

Otóż wątpię czy skłonnym do dialogu na dole, na górze, lub pośrodku staje się człowiek przekonywany, że partnerzy do dialogu są bezwolnymi matołami, których można skłonić do największych zbrodni. Nie sądzę też, aby nauki księdza nomen omen Smagacza zgodne były np. ze wskazówkami 215 konferencji plenarnej Episkopatu nr 215 odbytej w Tarnowie 5 i 6 września br. Komunikat z niej głosił: **„Aby każdy obywatel mógł uczestniczyć w działalności społecznej i publicznej, bez wyrzekania się swych słusznych przekonań, w zgodzie z nakazami sumienia, konieczne jest rzetelne respektowanie zagwarantowanych konstytucyjnie praw obywatelskich. Żadna jednostka ani grupa społeczna nie powinny podlegać dyskryminacji w zakresie korzystania z tych praw z powodu wyznawanej wiary, światopoglądu i przekonań ideowych."**

Czy to jednak dotyczyło wszystkich przekonań ideowych, wszelkich światopoglądów? Czy też zakaz dyskryminacji ograniczany jest do ludzi tego światopoglądu, który Episkopat ochrania? Słowa o **„Słusznych przekonaniach"** stwarzają brak precyzji. Tolerancję pojmuje się w tym gronie jednostronnie. Wyzbyte tolerancyjności potępienia ateizmu więcej dają zachęty do fanatycznych kazań rozniecających nienawiść, niż do dialogu. Biegną więc za tym rozliczne kazania operujące epitetami wobec inaczej myślących. Np. Paulin, ks. **Koralik** przed klasztorem jasnogórskim głosił 18 sierpnia 1986 r., że **„światopogląd materialistyczny odczłowiecza istotę ludzką"**.

Podkreślić przy tym należy, że ateiści nie nazywają dziś religijnych wierzeń skłonnością przeciwludzką, nie twierdzą, że religijność prowadzi do odczłowieczenia, amoralności lub zbrodni. Nie odpłacają więc taką samą monetą. Przeciwnie: zainspirowali — i to w czasach, kiedy Kościół nie był taką jak dziś potęgą — ustawy, które uznają za przestępstwa takie postawy wobec religii i wierzących, jakie wielu duchownych katolickich propaguje wobec ateistów. Niektórzy kaznodzieje często odświeżają pamięć wiernych o błędach i występkach, które zdarzały się pod władzą marksistów. Gdyby marksiści chcieli odpłacać tą samą monetą, znaleźliby bez trudu nie mniej lecz więcej historycznych i aktualnych argumentów, by wskazywać na zło, którego źródłem były albo są instytucje kościelne, lub na zło, z którym Kościół zgodnie współżyje.

5 sierpnia 1986 w pielgrzymce łomżyńskiej zdążającej do Częstochowy wygłoszono prelekcję, gdzie stwierdzono, że **„obecnie demony i szatany przybrały postać socjalizmu i komunizmu, a ich wcieleniem są członkowie rządu i PZPR"**. I jak tu, księże Tischner, prowadzić dialog z wcieleniem szatana?

6 sierpnia 1986 r. w **kościele Przemienienia Pańskiego w Sanoku** (woj. krośnieńskie) w trakcie odpustu ks. **Zb. Mierzejewski** z parafii Sanok — farą stwierdził, że światopogląd materialistyczny jest przyczyną patologii społecznej — narkomanii, alkoholizmu, rozwodów i zbrodni. Dowodem to, że komendant Oświęcimia Rudolf Hoess był — zdaniem tego księdza — niewierzący. Idea zbiorowej odpowiedzialności ogółu niewierzących za zbrodnie niektórych niewierzących różnych zresztą kierunków politycznych, przebija z wielu kazań. Nikt nigdy jednak tak demagogicznych metod walki ideologicznej nie stosuje wobec Kościoła, by np. twierdzić, że religia, lub ogół wierzących ponoszą odpowiedzialność za faszystowskich i innych zbrodniarzy, którzy gorliwie wyznawali chrześcijaństwo.

Nie sądzę też, aby zachętą do dialogu były takie jego formy jakie stosował ks. **Chojnacki w Jaworzynie** woj. bielskie wołając z kazalnicy: **„Plujemy w twarz tym, co mają legitymacje partyjne"**. Konieczność plucia uzasadnił tym, że partyjni przyczynili się do śmierci uczestników Powstania Warszawskiego, co jest zupełnym mieszaniem ludziom w głowach. Partyjni tj. pprowcy ginęli bowiem w powstaniu, które zarówno wywołali jak i które stłumili krwawo ludzie w większości przyznający się do wyznawania chrześcijaństwa.

RODZAJ SCHIZMY?

Nie ma drugiego kraju na świecie, gdzie Kościół katolicki tak dobrze prosperowałby jak w dzisiejszej Polsce i tak znaczne miał wpływy. Cały świat — także niechętne nam części świata — uznaje te oczywiste fakty. Liczni kaznodzieje w kościołach przedstawiają jednak polski Kościół katolicki jako prześladowany, wymagający obrony i dla tej obrony lży się odmienne systemy ideowe, obraża ludzi inaczej myślących. Ten tok rozumowania odzwierciedla kazanie **ks. T. Boguckiego** wygłoszone w dniu 31 sierpnia 1986 r. o godz. 18.30 w specyficznym **kościele pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki w Warszawie.**

„Nie mamy już teraz złudzeń, że wszelkimi sposobami w przyspieszonym tempie przekształca się Polskę w jakiś dziki kraj bez Boga. Nam przypadło w udziale bronić wiary świętej nad Wisłą i nie dopuścić do tego, aby ideologia marksistowska opanowała kraj katolicki. Ideologia, która zamiast Boga stawia bożyszcze, zamiast prawdy głosi kłamstwo, zamiast wolności daje niewolę, zamiast miłości wpaja nienawiść, zamiast moralności szerzy nieprawość, zamiast kultury wprowadza brutalność, marksizm prowadzi do zniszczenia materialnego i do nicości duchowej" (...).

Nazajutrz w tym kościele inny ksiądz, **ks. Piotrowski**, odprawiając nabożeństwo w asyście księdza z RFN, wygłosił kazanie, w którym powiedział: **„od 1944 r. jesteśmy pod inną okupacją"**. Intencję tej potwarzy trudno ocenić inaczej, niż w taki to sposób: ludzie z RFN nie powinni czuć wyrzutów sumienia za hitlerowską okupację, gdyż jej przeminięcie niewiele w Polsce zmieniło. Nieco delikatniej tę samą myśl wyraził ksiądz, który przemawiał na cmentarzu przy **ul. Sienkiewicza 48 w Inowrocławiu: „aktualna sytuacja Polski jest podobna do tej, jaka była podczas okupacji hitlerowskiej".**

Sufragan lubelski biskup Śrutwa głosząc kazanie w **kościele św. Michała w Zamościu 4 października 1986 r.** tak zachęcał wiernych do owego dialogu z niewierzącymi, o którym ks. J. Tischner w „Tygodniku Powszechnym" pisał potem pięknie i optymistycznie: **„...ten, kto przyjmuje ateizm ten się godzi na śmierć. O tak, ten co przyjmuje ateizm i wciska naszym dzieciom, ten aprobuje, pochwala zgodę na śmierć. Ateizm godzi w życie, godzi w miłość, godzi w szczęście, bo ze wszystkiego rezygnuje. Nie wolno naszej młodzieży posyłać na śmierć".** Następnie biskup dodał, że prawdziwi uczeni są w kościele, a światopogląd naukowy wyznają tylko prostacy.

Nastrój do dialogu z ludźmi innego światopoglądu tworzony więc bywa w kościołach przez twierdzenia, że inne, niż katolicka ideologie są wcieleniem wszelkiego zła i że wyznający je ludzie to potencjalni zbrodniarze, a póki co prostacy. Również wszelkie pochodne odmiennych, niż katolicki poglądów na świat, charakteryzowane bywają jako bezwartościowe np. etyka i kultura. **Ksiądz biskup Dyczkowski, sufragan wrocławski w kościele przy ul. Lenina w Wałbrzychu** 24 marca 1986 r. wbrew temu, co ks. J. Tischner pisał potem w „Tygodniku Powszechnym" zapewniał słuchaczy, że żadna etyka marksistowska nie istnieje. Zaś **ks. Karuka ze zgromadzenia zakonu misjonarzy 15 czerwca 86 r. w kościele pw. św. Rodziny w Tarnowie** mówił tak:

„Dla nas ludzi wierzących kultura świecka jest po prostu kulturą gorszą. Jest to kultura płytka. Jest to kultura pozbawiona duchowości i dlatego, jeżeli ktoś chce krzewić w sercach naszych dzieci kulturę świecką zamiast 1000-letniej kultury chrześcijańskiej, to uważamy, że chce nasze dzieci okaleczyć. I dlatego musimy przed takimi krzewicielami nasze dzieci chronić."

Nietolerancja, pogarda i nienawiść płynące z niektórych kazalnic i mącące klimat dialogu jaskrawo sprzeczne są z niektórymi programowymi wypowiedziami przywódców katolicyzmu.

W przemówieniu do delegacji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wygłoszonym w Częstochowie 6 czerwca 1979 r. papież **Jan Paweł II** powiedział:

„Każdy człowiek, który wybiera swój światopogląd uczciwie, według własnego przekonania zasługuje na szacunek. Natomiast niebezpieczny powiedziałbym i dla jednej i dla drugiej strony i dla Kościoła i dla tej drugiej strony — nazwijcie ją jak chcecie — jest człowiek, który nie wybiera ryzyka, nie wybiera według najbłębszych przekonań, wedle swojej wewnętrznej prawdy, tylko chce się zmieścić w jakiejś koniunkturze, chce płynąć kierując się konformizmem, przesuwając się raz na lewo raz na prawo wedle tego jak zawieje wiatr. Ja bym powiedział, że i dla sprawy chrześcijaństwa i dla sprawy marksizmu w Polsce jest najlepiej wówczas, kiedy są ludzie zdolni przyjmować to ryzyko, ewangeliczne ryzyko życia, przyznawania się do swojej wewnętrznej prawdy ze wszystkimi konsekwencjami".

Czytając ten fragment przemówienia odnoszę wrażenie, jakby papież przewidział ów koniunkturalny bieg do kruchty ludzi, którzy przez całe życie przesuwali się tam, gdzie czuli siłę. Poza oceną postawy dzisiejszych politycznych ministrantów, tych koniunkturalnie przyklejonych do kościelnych mównic eks-marksistów — w papieskich słowach znajdujemy szacunek dla cudzych przekonań ideowych. Stawiany jest wyżej pod względem moralnym autentyczny ateista, niż fałszywy, koniunkturalny katolik.

W podobny sposób jak do delegacji KUL Jan Paweł II przemawiał 5 czerwca 1979 r. do polskiego Episkopatu: **„zdajemy sobie sprawę, że ludzkość jest wielorako podzielona. Chodzi również, a może przede wszystkim o podziały ideologiczne związane z programami ustrojowymi. Szukanie rozwiązań prowadzących do tego, aby społeczeństwa ludzkie mogły sprostać swoim zadaniom, żyć w sprawiedliwości jest może „głównym znakiem naszych czasów". Należy szanować wszystko, co może służyć wielkiej sprawie w każdym programie. Należy korzystać ze wzajemnych doświadczeń".** W dalszym ciągu papież mówił o niezbędności dialogu między ludźmi różnych idei.

W homilii podczas mszy w Oświęcimiu — Brzezince 7 czerwca 79 papież, nawiązując do przykazania miłości bliźniego powiedział zaś tak: **„przykazanie to konkretyzuje się w dialogu z drugim, umiejętności poszukiwania i uznania tego, co może być dobre i pozytywne, także w kimś kto wyznaje idee różniące się od naszych" (...)**

W trakcie następnej podróży do Polski 17 czerwca 1983 r. Jan Paweł II w homilii na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie wskazywał na potrzebę pójścia drogą dialogu i porozumienia.

Nie wydaje się, aby ci księża, którzy uważają inne ideologie za wcielenie zła, lżą niewierzących, w tym marksistów, przyjmowali te wątki nauk swojego najwyższego zwierzchnika. Nienawistny impet przeciw marksistom jawi się na tle słów papieża jako swoista, polska schizma. Oczywiście dotyczy to trawionej polityczną nienawiścią i ideologicznym fanatyzmem mniejszości księży.

PLURALIZM, WOLNOŚĆ, PRAWDA

Niedawno temu biskupi polscy ogłosili w komunikacie, ze swoich obrad takie m.in. zdanie: **„Kościół w istocie domaga się przywrócenia pluralizmu we wszystkich dziedzinach".** Pluralizm to jest uznawanie wielości różnorodnych postaw i ich współżycia obok siebie. W świetle przytoczonych fragmentów niektórych kazań wyraźnie widać, że część kleru wojuje z tym rodzajem pluralizmu, który w Polsce w pełni istnieje: z pluralizmem światopoglądowym. Jeżeli bowiem niewierzący są wcieleniem zła, skoro marksizm to kostium szatana, którego trzeba przepędzić — to jakiż to pluralizm?

Z cytowanych kazań (a podobnych wygłasza się niestety bardzo wiele) wynika niezbicie, że część kleru opowiada się faktycznie przeciw pluralizmowi, bo rozumie go opacznie jako taki układ stosunków, który katolicyzmowi gwarantuje wyłączność na każdym polu. Jest to zaś pluralizmu zaprzeczeniem. Trudno więc wierzyć w szczerość dążeń tych księży do poszerzania różnorodności np. życia politycznego i społecznego skoro pluralizm atakują zajadle w tej światopoglądowej dziedzinie, gdzie on w Polsce został w pełni ugruntowany.

Szczególnie silnie te antypluralistyczne wątki pojawiają się w kościelnych kazaniach zwalczających wprowadzenie do szkół nauki religioznawstwa. Zostawiam na boku cały spór dotyczący programu i sposobu nauczania tego przedmiotu, kwestię czy szkoły są już doń przygotowane itd. Chodzi mi jednak nie o te dyskusje, ale o kazania, w których wyrażany jest pogląd, że samo informowanie młodzieży o istnieniu innych niż katolicka religia stanowi napaść na Kościół katolicki. **Ks. Skawiński wicekurator sandomierskiego wyższego seminarium duchownego** wyraził pogląd, że nauczanie o katolicyzmie postawionym wśród innych religii świata jest... naruszaniem zasad wolności sumienia. **Biskup Dyczkowski,** sufragan wrocławski wywodził 24 marca 1986 r. w **kościele przy ul. Lenina w Wałbrzychu,** że wraz z nauczaniem religioznawstwa szkoła przestanie być laicka, świecka, a stanie się ateistyczna. **„W tym wypadku nie można mówić o wolności wyznania, co jest zagwarantowane w Konstytucji".** 16 czerwca br. przed szczytem jasnogórskim kazanie wygłosił **Paulin ks. Kosiak,** który powiadał, że religioznawstwo będzie służyło manipulowaniu wiedzą, **„aby koniecznie wyszło, że chrześcijaństwo to jedno z wielu setek wyznań, zabobonów, a nie jedno i jedyne".** A więc zdaniem ks. Kosiaka młodzież ma mieć widocznie zakrytą prawdę i mniemać, że żadne inne religie w ogóle nie istnieją.

Z kazań tej kategorii wynika, że część księży uważa, iż samo głoszenie jakiegokolwiek innego poglądu na świat. niż katolicki, jest zamachem na wolność sumienia i wyznania. Tymczasem przecież niezbędnym warunkiem wolności sumienia jest tworzenie możliwości wyboru poglądu na świat przez poznawanie różnorodnych możliwości. Odwrotnie — ograniczanie wiedzy jest gwałceniem wolności sumienia.

Amerykańska agencja UPI która podobnie jak inne zachodnie środki przekazu pilnie relacjonuje kościelne przemówienia polityczne, podała, że w Warszawie, na nabożeństwie odprawionym w rocznicę 11 listopada ks. **Kur** w kazaniu powiedział m.in.: **„prawo do wolności jest prawem boskim".**

W amerykańskim rzeczy rozumieniu wolność to nie jest możliwość poznawania tylko jednego punktu widzenia i przyjmowania jednych jedynych przekonań. Jakoś jednak amerykańskich obserwatorów nie rażą te monopolistyczne i wyrażające totalizm wątki niektórych kazań. W tym zaś sprzecznym z tolerancją nurcie kazań, o których piszę, mówi się o wolności, ale pojmuje się ją na opak. Chodzi o niczym nie ograniczoną wolność ekspansji jednego światopoglądu przez negowanie, wyklinanie a nawet zakazywanie głoszenia innych poglądów na świat.

Wyraził to m.in. **ks. Gadomski w kazaniu wygłoszonym w Gołdapi (woj. suwalskie).** Krytykując **„Manifest Komunistyczny"** ponieważ nie mówi on o miłości bliźniego tylko o walce klas, powiedział on tak **„wszyscy bez wyjątku od góry do dołu, od premiera do sołtysa, mamy obowiązek wprowadzać w życie narodowe i społeczne zasady ewangelicznej miłości",** czyli, że wszyscy, w tym cała władza państwowa ma obowiązek kierować się doktryną kościelną. Tak pojmuje się dialog, pluralizm i wolność.

Obok wolności Kościół często broni ideału prawdy. Cytowałem ks. Kosiaka, który manipulowaniem wiedzą nazywa informowanie młodzieży, że istnieją na świecie różne religie. Prawda, przedstawiona jako ewangeliczny ideał, któremu Kościół służy w praktyce, pojmowana bywa jako jedyna prawda, ta którą głosi Kościół, przeciwieństwo nieprawdy, którą wyraża pozakościelny świat. Prawdą jest więc to, co wygodne Kościołowi, nieprawdą to, co mu nieporęczne. Zapewniam, że nie jest to naciągana interpretacja licznych kazań.

Ks. Józef Tischner — idol katolickiej młodzieży intelektualnej — pisał w „Tygodniku Powszechnym", że istnieją dwie płaszczyzny dialogu: dialog reprezentantów, dyskutujących o tym, jakim powinien być dialog i czego ma dotyczyć, i dialog ludzi, którzy tę formę wymiany myśli uprawiają i już Ten niższy dialog powinien się — zdaniem katolickiego filozofa — lepiej uzewnętrzniać. Wydaje się otóż, że wszyscy kościelni sternicy wiernych, czyli księża, powinni dbać o to, aby dialogu nie niszczyć i nie zakłócać nienawistnymi inwektywami. Ze strony Kościoła wiele jest bowiem do zrobienia, aby stworzyć warunki do dialogu. Dialog wymaga szacunku do partnerów, używania argumentów, a nie inwektyw. Realizacja ideałów wolności, pluralizmu światopoglądowego i prawdy potrzebuje wychowywania w duchu tych wartości. Nie można prowadzić owocnego dialogu z ludźmi innych poglądów, dopóki jedna ze stron uważa ich za wcielenie zła; nazywa osobami pozbawionymi wszelkiej moralności, wyznawcami ideologii, która skłania do zbrodni. Taki to fałszywy obraz jest obrazem wroga, którego trzeba zniszczyć, a nie partnera z którym pragnie się porozumiewać

Rzecz znamienna i rzadka: odnowa postaw niezbędna jest tylko po jednej stronie. Druga strona światopoglądowego dialogu nie głosi bowiem, że religia jest wcieleleniem wszelkiego zła, nie zmierza do jej wyrugowania, nie dąży do światopoglądowego monopolu i nie uważa głoszenia ewangelii za zamach na światopogląd naukowy. Czas, aby tę różnicę całe środowisko kościelne dostrzegło, doceniło i wyciągnęło z niej stosowne wnioski.

Nieprawdziwe jest bowiem twierdzenie Ks. Tischnera, że na dole po prostu toczy się dialog i wszystko jest w porządku. Na dole ludzie słuchają również takich kazań, jakie przytoczyłem.

Niestety, nie tylko z niskich i przaśnych ambon padają słowa, które są zaprzeczeniem idei i pluralizmu, godzą w tolerancję, wolność, prawdę i dialog. Wiele skażeń zanieczyszcza atmosferę.

JAN REM

Trzeba iść pod górkę

Ciąg dalszy ze str. 1

się dużym zainteresowaniem partnerów. Jednak kilka lat temu, gdy borykaliśmy się z brakiem surowców do ich produkcji, sytuację wykorzystała rozwijająca się ofensywnie szwedzka firma meblowa „Ikea". Dzisiaj jest ona poważnym konkurentem dla naszych twórców ludowych.

Duży popyt w krajach zachodnich ma galanteria drewniana, tkaniny, wyroby plecione, a także ceramika, chociaż ostatnio są z nią pewne kłopoty. Polska ceramika jest bardziej dekoracyjna niż użyteczna, a klienci zachodni wolą rzeczy praktyczne, żądając do tego atestów zdrowotnych. Tymczasem nasze polewy są ołowiowe, co dyskwalifikuje je w wielu krajach.

Albo przykład mat, z których słynęła ongiś Białostocczyzna. Dzisiaj na Zachodzie nikt nie jest nimi zainteresowany, a wysyłane wcześniej używano głównie w inspektach. Tak więc koniec z matami; nasi kontrahenci czekają na inne wyroby ze słomy: misy, dzbany, kosze.

W latach siedemdziesiątych byliśmy poważnym eksporterem dywaników-futrzaków. Z biegiem czasu ich produkcją zaczęły zajmować się inne firmy, co doprowadziło do braku surowca. Dostawy stawały się ograniczone i nierytmiczne, a rezultat był taki, że najwięksi odbiorcy (Dania i Holandia) zrezygnowali z kontraktów.

Utraciliśmy również solidnego nabywcę chodników-szmaciaków, jakim była przez lata Szwecja. Interes szedł bardzo dobrze do czasu, gdy w 1977 r. wydano zarządzenie zabraniające przedsiębiorstwom sprzedaży spółdzielniom odpadów produkcyjnych.

GALERIA EKSPORTERÓW

Z około setki spółdzielni rękodzieła ludowego w Polsce sześć znajduje się na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Największym naszym regionalnym eksporterem jest „Wierzbokosz" w Giżycku. W tym roku wartość jego eksportu (w cenach transakcyjnych) wyniesie 37 mln złotych.

Specjalność tej spółdzielni — meble mieszkaniowe i ogrodowe z trzciny i wikliny są rozchwytywane przez zagranicznych klientów. To powód do radości, ale prezes **Tadeusz Korycki** ma dużo kłopotów.

— W sumie — mówi — eksportujemy 80 proc. naszej produkcji. Moglibyśmy wytwarzać więcej, ale nie mamy dostatku surowca, szczególnie trzciny, którą sprowadzamy z Dalekiego Wschodu (na niej opiera się ponad połowa eksportu).

Za „Wierzbokoszem" plasuje się w regionalnej konkurencji eksportowej Spółdzielnia „Sztuka Ludowa" w Białymstoku (24,5 mln zł). Największą ofertę stanowi galanteria drewniana kupowana przez Skandynawię, RFN, Francję i Czechosłowację. W sumie wędruje tam około 600 różnych wyrobów z drewna „białego". Surowca do tej produkcji nie brakuje, bo twórcy ludowi wykorzystują wiatrołomy i drewno opałowe.

Wyploty ze słomy (surowca pod dostatkiem) z białostockiej spółdzielni zawsze podobały się w Wielkiej Brytanii i Skandynawii, a ostatnio do grona zainteresowanych dołączyła RFN. Szczególnie popularne są koszyczki oraz małe formy kurpiowskie i podlaskie.

Nieco skromniejszą pozycję stanowią obrusy i serwetki eksportowane do NRD i Czechosłowacji. W tym roku wysłano za granicę również obrzędowe palemki i 4 tys. obrazków z suszonych kwiatów.

Cztery lata temu — mówi prezes „Sztuki Ludowej", **Aleksander Pugacewicz** — podpisaliśmy kontrakt z RFN na dostawy popularnych siwaków. Wkrótce jednak odbiorca zrezygnował, bo nasze dzbany przeciekały. Taka jest ich technologia. Przeszliśmy więc na miniaturki ceramiczne, które robimy seriami po 20 tys. sztuk. Jesteśmy zadowoleni z eksportu. Dzięki dobrej współpracy ze Spółką „Cepelia" wysyłamy obecnie wyroby ludowe do 21 krajów świata.

PROBLEMY Z SUROWCAMI I... FISKUSEM

Wartość produkcji eksportowej Spółdzielni „Zambrowskie Rękodzieło Ludowe" wyniesie w tym roku 850 tys. zł, dzięki dostawie do RFN 5 tys. stołków kuchennych ze świerku. W roku następnym eksport może być podwojony pod warunkiem, że znajdzie się tarcica. Już teraz są z nią kłopoty.

— Brakuje nam — mówi prezes **Franciszek Nowowiejski** — tarcicy I i II klasy, która jest niezbędna do produkcji eksportowej. Na przydział otrzymaliśmy taką, że nie wiemy co z nią zrobić. Pomijam sprawę maszyn, bo zabrzmi to humorystycznie, ale nasza jedyna obrabiarka ma... 140 lat, a nie stać nas na nową.

Spółdzielnia „Tkanina" z Mikołajek nie eksportowała w tym roku. Prezes **Wiesław Sawicki** zwraca uwagę na ciągły wzrost cen surowców, brak krosien do tkania innych tkanin niż tradycyjne oraz sprawy związane z polityką fiskalną. W spółdzielni wytwarzano np. mazurskie dywany ręcznie wiązane. Zaliczono je do wyrobów luksusowych i po zapłaceniu podatku ich produkcja stała się nieopłacalna.

— Robiliśmy również — mówi Wiesław Sawicki — chodniki z krajki pozostającej w czasie tkania narzut. Minister Finansów nie zrezygnował jednak z ich opodatkowania, więc my zrezygnowaliśmy z produkcji. Obecnie staramy się wyjść na rynek zachodni z gobelinami. Widzimy też możliwość zbytu narzut w krajach I obszaru płatniczego, bo na Zachodzie brak zainteresowania. Próbujemy nawiązać kontakty z Litwą. Chcemy pojechać tam na wystawę naszych wyrobów.

Niewielki — wartości zaledwie kilkunastu tysięcy złotych — był w tym roku eksport z dwóch pozostałych spółdzielni: „Augustowskiego Rękodzieła Ludowego" i „Białostockiego Rękodzieła Ludowego".

Mimo rozmaitych kłopotów Spółka „Cepelia" stara się nawiązać jak najwięcej zagranicznych kontaktów handlowych. Jednakże nasze spółdzielnie rękodzieła artystycznego muszą pokonywać wiele trudności (łącznie z niedostatkiem surowców), aby ich wyroby były atrakcyjne i mogły zainteresować handlowców z innych krajów.

MARIA ROMANOWSKA

Sztandar dla jubilata

Ciąg dalszy ze str. 1

trudniących się transportem rolników, dorożkarzy, taksówkarzy, handlowców, rzeźników, restauratorów, sprzedawców z kiosków „Ruch" i handlowców artykułów gospodarstwa domowego. Po podziale administracyjnym kraju do 1980 r. działało ono pod szyldem Międzywojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług, później wyodrębniły się zrzeszenia w Suwałkach i Łomży, a w 1984 roku powstało Zrzeszenie Prywatnego Transportu.

Dziś w woj. białostockim, w ramach ZPHiU, prowadzi działalność 377 prywatnych placówek z artykułami spożywczo-rolnymi, 324 — z przemysłowymi, 109 placówek gastronomicznych oraz 56 zakładów usługowych.

Z roku na rok maleje ilość usług oferowanych przez członków Zrzeszenia, mniej jest też „rodowych" handlowców. Trudno jednak, aby wszystko przebiegało bezkonfliktowo. O wyeliminowanie nieprawidłowości starają się sami członkowie tej organizacji.

Tak ogólnie można scharakteryzować sens wystąpienia prezesa Zrzeszenia — **Włodzimierza Trojanowskiego,** wygłoszonego na wczorajszym, uroczystym posiedzeniu zarządu tej organizacji. Było ono tym bardziej odświętne, że wręczono handlowcom sztandar ufundowany ze składek **członków.**

W uroczystości, oprócz przedstawicieli wojewódzkich i miejskich władz polityczno-administracyjnych, uczestniczył m.in. wiceprezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług — **Stanisław Galasiński.** Obecni byli również ci członkowie Zrzeszenia, którzy przystąpili doń w 1946 roku oraz przedstawiciele podobnych organizacji z wielu województw. Rocznicowe spotkanie stało się okazją do uhonorowania zasłużonych działaczy.

W części artystycznej, przygotowanej przez należące do ZPHiU Biuro Imprez Artystycznych „Artex" wystąpili **Irena Santor** i **Roman Kłosowski.**

M. PIEKAREK

Posiedzenie Komisji Współdziałania

Odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD w Białymstoku. Jego uczestnicy zapoznali się ze stanem organizacyjnym ruchu związkowego w regionie oraz przygotowaniami do II Zgromadzenia OPZZ. Ruch zawodowy w woj. białostockim rozwinął działalność i umocnił swoją pozycję m.in. dzięki dużemu zaangażowaniu działaczy. Troszcząc się o sprawy pracownicze widziano również trudne problemy społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Wojewódzka Komisja Współdziałania wyraziła wszystkim związkowcom uznanie i podziękowanie za dotychczasową pracę oraz życzyła delegatom na II Zgromadzenie ustalenia konstruktywnych wniosków do dalszej działalności.

Zapoznano się również z założeniami wojewódzkiego planu na rok 1987. Wynikają one z głównych kierunków i celów społecznych, jakie będą zawarte w Narodowym i Wojewódzkim Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1986—1990. Zadania przewidziane do realizacji w przyszłym roku, powinny uwzględniać cele, które uzyskały powszechną akceptację podczas kampanii wyborczych do rad narodowych i Sejmu. Jako podstawowe problemy Wojewódzka Komisja Współdziałania uznała dążenie do dalszego zwiększenia efektywności gospodarki rolnej oraz podjęcia różnorodnych działań w celu zwiększenia budownictwa mieszkaniowego.

Obrady prowadził **Eugeniusz Kułakowski** — przewodniczący WK SD. (zda)

Spotkanie z min. Jóźwiakiem

Funkcjonowanie handlu jest najbardziej spektakularnym probierzem kondycji gospodarczo-ekonomicznej państwa i daje pogląd na wyniki reformy. Teza ta stała się punktem wyjścia do dyskusji członków kół SD, działających w instytucjach handlowych Białegostoku oraz przedstawicieli dyrekcji tych instytucji z ministrem Handlu Wewnętrznego i Usług — **Jerzym Jóźwiakiem.**

Przewijające się w pytaniach problemy można podzielić na dwie grupy, dotyczące poczynań resortu zmierzających do zaspokojenia popytu na deficytowe towary o podstawowym znaczeniu i postulaty zmierzające do rozwiązań prawno-organizacyjnych w handlu (w sferze finansowania, inwestycji, zatrudnienia, modernizacji wyposażenia itp.). Chodzi m.in. o poprawę zaopatrzenia w węgiel. Podobne niezadowolenie wywołuje brak mąki żytniej i pełnego mleka, niektórych asortymentów odzieży i obuwia dziecięcego, telewizorów czarno-białych i kolorowych oraz innych artykułów.

Dużo uwagi poświęcono atestacji stanowisk pracy, sytuacji handlu wiejskiego, większej samodzielności placówek, unormowaniu kontaktów handlu z przemysłem. Szczególny nacisk położono na konieczność stałego podnoszenia kultury obsługi konsumentów i unowocześnienia bazy technicznej handlu. Uznając dotychczasowy postęp w tej dziedzinie, dyskutanci wysunęli szereg wniosków i propozycji pod adresem resortu.

(zda)

Przed forum związkowców

Ciąg dalszy ze str. 1

wiązywaniu trudnych kwestii związkowych.

✡

Dla uczczenia II Zgromadzenia OPZZ, Federacja Pracowników Rolnictwa i Ochrony Zdrowia zainicjowały „białą niedzielę" w PGR-ach **Makowlany i Krynki.** 23 bm. lekarze-specjaliści i personel pomocniczy będą przeprowadzać tam badania załóg pracowniczych.

Już wcześniej czyny produkcyjne i porządkowe podjęli m.in. pracownicy ZNTK w **Łapach,** KZKSiUD w **Starosielcach,** Zakładu Przemysłu Drzewnego w **Czarnej Białostockiej,** WPHW i ZOZ w **Dąbrowie Białostockiej.** Ogólna wartość czynów wyniosła do tej pory 220 mln zł.

Jedną z kolejnych inicjatyw WPZZ i związku zawodowego przy WPHW jest kiermasz zabawek i upominków pod hasłem **„Związkowcy — dzieciom",** który odbywać się będzie w dniach 6—24 grudnia w sali łącznikowej WPZZ. (ib)

Nauczyciel doradca, przyjaciel

Ciąg dalszy ze str. 1

nomiczną. Upowszechnianie takiej literatury i prezentowanych przez nią wartości nie może jednak ograniczać się do akcji.

Zwracając się do przybyłej na uroczystość młodzieży, dyrektor wydawnictwa MON płk **Franciszek Stępniowski** wyraził nadzieję, że być może dla wielu osób wystawa stanie się początkiem zainteresowań literaturą społeczno-polityczną. Do zrozumienia współczesnego, skomplikowanego świata nie wystarczą bowiem ulotne informacje środków masowego przekazu. Potrzebna jest książka, do której można wracać, obcować z nią na co dzień. Książka jest przecież doradcą, nauczycielem, przyjacielem, a także rozwija intelekt.

Kiermasz książek będzie zorganizowany też w Suwalskiej Fabryce Mebli.

Poza tradycyjnymi tematycznymi wystawkami i gazetkami biblioteki w Suwalskiem przygotowały przeglądy książek, pogadanki, odczyty oraz lekcje biblioteczne na temat poruszanych przez literaturę społeczno-polityczną problemów, a także najnowszych pozycji z tej dziedziny. Są też konkursy dla dzieci. Biblioteki wezmą udział w ZSMP-owskiej olimpiadzie wiedzy społeczno-politycznej.

W wielu miejscowościach odbywają się spotkania z pisarzami wydającymi książki w oficynie MON. Np. 20 i 21 bm. z młodzieżą suwalskich i sejneńskich szkół spotkał się **Henryk Dominiczak.** Czytelnicy będą mieli okazję podyskutować również ze **Zbigniewem Wróblewskim,** autorem **„Salwadoru — kroniki nienawiści" — Jerzym Klechtą** oraz dziennikarzem „Rzeczpospolitej" — **Andrzejem Jurczyńskim.** (jn)

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i DZIŚ, 22 LISTOPADA trwać będzie w godz. 9—14 DYŻUR REPORTERSKI w redakcji „Gazety Współczesnej". Nasi Czytelnicy będą mieli możność przekazać swoje uwagi, wnioski, opinie i spostrzeżenia. Można zgłosić się osobiście do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18.

Dziś dyżuruje RYSZARD KLIMASZEWSKI

Jak zjeść żabę z kopytami?

— Jaki przemysł powinien być rozwijany w regionie, gdzie rolnictwo jest wiodącą dziedziną?

— Oczywiście, przetwórstwo produktów rolnych, bo wtedy oszczędza się na transporcie, marnuje się mniej żywności, miejscowy rynek jest lepiej zaopatrywany w artykuły spożywcze...

Za taką odpowiedź piątka murowana! Na lekcji w szkole. W życiu, niestety, łatwiej o paradoksy, niż o urealnienie tych zasad i planów.

NAJWIĘKSZYM z nich jest fakt, że — **przy niedostatku ilościowym i jakościowym żywności w sklepach — wciąż nie potrafimy sensownie wykorzystać znacznej części tego, co nasza wieś jest w stanie zaoferować.** Łomżyńskie, stawiające rolnictwo na pierwszym miejscu, nie jest wyjątkiem.

Przy skupie mleka, utrzymującym się w granicach 342 mln litrów rocznie, lokalny przemysł jest w stanie przerobić jedynie 240 mln. Co — wobec tego — robić z nadwyżką? Wozi się ją (nie za darmo) do często odległych zakładów lub przeznacza białko mleka na kazeinę.

Łomżyński przemysł ziemniaczany, przerabiając znacznie większe ilości surowca od planowanych, **wchłania połowę tego, co rolnicy mogliby dostarczyć,** nie ograniczając własnych potrzeb gospodarskich.

Podobnie wygląda sytuacja w branży młynarskiej: **skup zbóż w ostatnich latach wynosi 60 tys. ton. Wszystkie młyny w województwie są zdolne przetworzyć tylko 24 tys. ton.**

Znana jest powszechnie sytuacja w przemyśle mięsnym. **Tylko 5,6 tys. ton żywca zagospodarowanych jest w regionie;** natomiast znaczne ilości (zachowując wymogi termiczne i higieniczne) trzeba przewieźć do zakładów w innych regionach. W dodatku przedsiębiorstwa te nie są zachwycone koniecznością przerabiania dodatkowej ilości mięsa ze względu na ograniczone możliwości produkcyjne.

W „zagłębiu rolniczym" nie uświadczysz np. podrobów i wyrobów masarniczych z tańszych gatunków mięsa, gdyż nikomu nie opłaca się wozić ich dalej. Bo i po co, jeśli można dużo łatwiej i taniej sprzedać je bliżej zakładu masarniczego, a nie wozić dziesiątki czy setki kilometrów, w dodatku martwić się, czy aby u kresu podróży będą jeszcze jadalne.

Coraz więcej miejscowych rolników próbuje swych sił w uprawie warzyw i owoców. Okazuje się jednak, że i ten kierunek produkcji nie jest zbyt hołubiony. **Zdolność przetwórcza tej branży sięga w Łomżyńskiem ok. 50 proc. skupowanego surowca.**

Warto dodać, że rozmiary skupu nie są wcale odzwierciedleniem możliwości dostawcy. Szacunkowe oceny pozwalają stwierdzić, że mogłyby być w niektórych artykułach co najmniej podwojone (nie mówiąc o możliwości wzbogacenia oferty eksportowej).

Czy ten obraz jest dla większości czymś zaskakującym? Raczej nie. Fakty znane są nie od dziś. Przyrost produkcji rolnej nie dokonuje się przecież skokowo, ale jest procesem w dużej mierze planowanym i stymulowanym.

W czym tkwi więc tajemnica rozbieżności działań, obejmujących wzrost produkcji rolnej i tych, które dotyczą zwiększenia możliwości zagospodarowania jej efektów? Postawmy pytanie inaczej: **po co tak bardzo wytężamy siły (i środki), aby ziemia wydała z siebie jak najwięcej, jeśli później nie bardzo wiemy, co z dobrodziejstwem plonów (nawet nie nadmiarem) zrobić?**

Z reguły przy prezentacjach podaje się dane na temat urodzaju, ciesząc się z każdego dodatkowego kwintala. W czasie dorocznych spisów rolnych liczy się każdego czworonoga hodowanego u chłopa. Konia z siodłem temu, kto potrafi podać wiarygodne informacje o ilościach, z których zrezygnowaliśmy z góry, akceptując marnotrawstwo na poszczególnych etapach drogi produktu: od rolnika przez środki transportowe, przetwórcze, magazyny aż do sklepów.

Kto „rozliczy" Wojewódzką Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską, że nie przyjęła od rolników nadwyżek? Nikt, bo i jakim prawem? Spółdzielnia bierze tyle, ile zmieszczą jej magazyny, a przetwórnie mogą przerobić.

Humorystyczny był dialog, który wywiązał się w czasie wręczenia dyplomów łomżyńskim mistrzom produkcji zwierzęcej. Rolnik, specjalizujący się w hodowli owiec, zamiast chwalić się osiągnięciami, stwierdził, że ma kłopoty... ze zbytem.

Utrzymywanie nakładów na rolnictwo (zwłaszcza na melioracje) na czołowej pozycji w wydatkach budżetowych wydaje się w tej sytuacji zasadne jedynie pod warunkiem, że równie duży nacisk zostanie położony na przemysł rolno-spożywczy. Czy tak się stanie?

Sprawa ta była omawiana m.in. na jednej z sesji WRN w Łomży. Radni otrzymali obszerny program rozwoju przemysłu rolno-spożywczego do r. 1990, przygotowany na podstawie danych z zainteresowanych przedsiębiorstw i instytucji. Mogli więc dowiedzieć się, że **WZSR zamierza zmodernizować i rozbudować rzeźnię oraz masarnie w Ciechanowcu i Wysokiem Mazowieckiem, „Społem" chce zbudować ubojnię zwierząt w Kolnie, WSOP — chłodnię. Przybędzie osiem magazynów zbożowych, młyn w rejonie Szepietowa, zmodernizowane zostanie Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego w Łomży.**

Chyba, że... No właśnie: chyba, że plany te okażą się pisane na wodzie, jako że tworzone były... przed zdobyciem gwarancji uzyskania funduszy, materiałów, zapewnienia wykonawstwa. Zatem problem pozostał nadal otwarty — praktycznie nie podjęto żadnych wiążących postanowień.

Temat, jak zapowiedziano, ma wrócić ponownie na forum, uzupełniony o wszystkie niezbędne dane, uzgodnienia i ustalenia. **Pozostaje wyrazić przekonanie, że tym razem zostanie potraktowany z należną rzetelnością, bez pozorowanego zainteresowania.**

NINA OMELCZENKO

W statystyce dobrze, w życiu gorzej

Pracownicy Urzędu Miejskiego w Białymstoku obsługują 40 proc. mieszkańców województwa. W tym kontekście sprawność ich działania jest sprawą niezwykle istotną. Niewłaściwy stosunek do petenta czy niekompetencje urzędnika potwierdzają bowiem i tak już niezbyt przychylną opinię o machinie biurokratycznej.

Chociaż przykłady ignorancji, niekompetencji i arogancji każdy z nas mógłby wyliczać, znając je z własnego doświadczenia, lecz, gdy się uważnie przyjrzeć statystyce, białostocki UM nie wygląda pod tym względem najgorzej.

Oto, co mówią liczby. **W ciągu dziewięciu miesięcy br. wydano tu 62.610 decyzji. Odwołań od nich zanotowano 455 (czyli 0,72 proc.), przy czym w tylko 53 (0,08 proc.) druga instancja administracji uznała je za słuszne i zaleciła uchylenie.**

Skarg od obywateli przyjęto w tym samym okresie 56. Uzasadnionych było w tej liczbie 17. Czyniąc zadość sprawiedliwości, warto podkreślić, że **były to skargi merytoryczne, żadna z nich nie dotyczyła postawy pracowników.**

Niezależnie od naszej subiektywnej opinii o administracji, liczby te z pewnością są przyczynkiem do zobiektywizowanej oceny pracy urzędników. Tylko co zrobić, żeby między jedną a drugą nie było wielkich rozbieżności?

(ib)

U nas każdy jest związkowcem

Trudno sobie wyobrazić 100 proc. przynależność do związku zawodowego w BZPB „FASTY". W tak licznej załodze mogą znaleźć się indywidualiści, twierdzący, że interesuje ich tylko praca i zarobek. Nie chcą natomiast słyszeć o żadnej organizacji społecznej. Natomiast w niewielkiej, 50-osobowej grupie pracowników BIAŁOSTOCKIEGO „METALZBYTU" zapanowała jednomyślność.

— Z nas każdy jest związkowcem — akcentuje przewodnicząca **Teresa Pawłuszewicz.** Pracownicy należą do związku nie tylko z myślą o zapewnieniu sobie „zaplecza" obronnego w przypadku doznania krzywdy ze strony dyrekcji. Dyrektorem „Metalzbytu" jest poseł na Sejm — **Józef Szawiec,** a więc człowiek stojący na straży praworządności w całym kraju, nie tylko w skali niewielkiego zakładu pracy.

Celem związku jest przede wszystkim integracja załogi, składającej się w większości z ludzi młodych, niedawno zatrudnionych. Stąd związkowcy zajmują się nie tylko zbiorowymi zakupami zapasów zimowych, ale urządzają spotkania o charakterze towarzyskim. Wspólne spędzenie wolnego czasu jednoczy ludzi, sprzyja wyzwalaniu odpowiedzialności za firmę.

Kiedy przewodnicząca związku usłyszała narzekania na słabe zarobki, uznała, że zamiast biadolić, trzeba zadbać o większe obroty. Jest przecież kierowniczką działu handlowego. Myśl niebawem wcieliła się w czyn.

Białostocki „Metalzbyt" stał się dostawcą nie tylko w skali trzech województw, jak było do niedawna, lecz pięciu. Doszło bowiem ostrołęckie i siedleckie. Największymi odbiorcami pozostały nadal KZKSiUD, łapskie ZNTK i FMR „Agromet" w Czarnej Białostockiej. Listę tę uzupełnia 18 tys. klientów różnej skali — od przedsiębiorstw budowlanych po drobne spółdzielnie.

Praktycznie każdy z kontrahentów „Metalzbytu" czuje się pokrzywdzony, bo zarówno wyroby z drutu jak i tzw. czarna galanteria (młotki, siekiery, toporki i łomy) są towarami dzielonymi centralnie. Handlowcy z Białegostoku próbują przekonywać kolegów z centrali w Bytomiu, że bez pilnej wysyłki narzędzi dla tej czy tamtej firmy stanie produkcja.

Czasem to pomaga. Zadowoleni są odbiorcy, zaś dystrybutorzy z „Metalzbytu" dostają wyższe pensje, bo — jak w całym handlu — zarobki zależą od obrotów. (pl)

NA DZIAŁCE

Jeżyna bez kolców

ŻADNA z uprawianych obecnie, a niegdyś dzikich roślin, nie zachowała tyle co jeżyna właściwości pierwotnych. Smak, zapach, kształt owocu i skład chemiczny jest taki sam u rośliny ogrodowej i leśnej.

Owoce jeżyny zawierają dużo cukrów, witaminę C i B, prowitaminę A, pektyny oraz związki miedzi, potasu i manganu. Jeżyna jest szeroko stosowana w medycynie. Wchodzi też w skład dziecięcych potraw dietetycznych.

Ta cenna roślina uprawiana jest głównie w Ameryce i Europie Zachodniej oraz w ZSRR na Powołżu. Najczęściej spotyka się jeżynę kolczastą, ale dzięki selekcji wyhodowano ostatnio roślinę bez kolców.

Jeżynę rozmnażamy za pomocą sadzonek zielnych lub odkładów wierzchołkowych. Polecam szczególnie tę drugą metodę, gdyż sadzonki zielne słab się ukorzeniają.

Sadzonki z odkładów wierzchołkowych uzyskuje się poprzez umieszczenie nie odciętych wierzchołków pędów w dołkach wypełnionych ziemią kompostową. Robimy to w końcu lipca i sierpniu, gdy pędy są już długie. Obsypane ziemią zaczynają wytwarzać korzenie. Późną jesienią odcinamy ukorzenione sadzonki i przesadzamy na stałe miejsce.

Wybieramy zakątek dobrze nasłoneczniony, osłonięty od wiatrów i nie podmokły. Po wykonaniu dołka zaprawiamy go ziemią kompostową, korą i torfem ogrodniczym. W tak przygotowane miejsce sadzimy ukorzenioną sadzonkę, starając się, by była bardziej zagłębiona niż przy roślinie matecznej. Przed zimą młode jeżyny należy przykryć liśćmi.

Wiosną sadzonki wypuszczą pędy, które niejednokrotnie dochodzą do kilku metrów długości. Na owoce musimy poczekać do następnego roku. Jeżyna kwitnie w czerwcu, a dojrzewa w sierpniu i wrześniu. Zbieramy owoce tylko intensywnie czarne, łatwo oddzielające się od szypułki. Jeden krzew daje do kilku kilogramów owoców. Wyróżnia je wyśmienity, kwaskowy smak i zapach lasu. Podobnie jak w przypadku malin pędy, które wydały owoce, należy wyciąć i spalić.

Jeżyna bezkolcowa nie jest wytrzymała na silne mrozy (poniżej 20 stopni). Dlatego przed zimą zdejmujemy jednoroczne pędy z palików, sznurków lub drutów. Tuż przed mrozami okrywamy rośliny liśćmi lub łętami.

OGRODNIK

Koniec z tańcem brzucha

Prawowierni muzułmanie twierdzą, że takie „instytucje", jak nocne kluby czy pokazy tańca brzucha powinny jak najszybciej zniknąć z arabskich miast. Na konferencji miast islamskich w Kairze podjęto nawet rezolucję w tej sprawie.

W innej rezolucji postanowiono, że nie będzie się wydawać nowych licencji na sprzedaż alkoholu, a istniejące lokale z wyszynkiem będą stopniowo likwidowane. W obradach kairskich brało udział 300 delegatów z 65 krajów.

Zostań oficerem

Uczniowie tegorocznych klas maturalnych będą musieli niebawem podjąć odpowiedzialną decyzję, związaną z ich przyszłością, zawodem, pracą — wyboru kierunku studiów. Zrozumiałe, że już teraz toczą się dyskusje nie tylko w klasach i szkołach, ale wśród kolegów, w rodzinie. Wertowane są najrozmaitsze informatory, zasięga się opinii zarówno wśród obecnych studentów jak i absolwentów wyższych uczelni, pracowników nauki. Oceniane są realne własne szanse i możliwości, zasób wiedzy aby móc sprostać nie tylko wymogom egzaminu maturalnego, ale także wstępnego przy ubieganiu się o indeks.

Młodym chłopcom zwracamy uwagę na wyższe szkolnictwo wojskowe. Na maturzystów rocznika 1987 jak i z lat ubiegłych, którzy z różnych względów nie podjęli studiów oczekują: **Wojskowe Akademie: Techniczna w Warszawie i Medyczna w Łodzi, Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej w Gdyni, wyższe szkoły oficerskie: Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, Wojsk Pancernych w Poznaniu, Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu, Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie, Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu, Wojsk Chemicznych w Krakowie, Wojsk Łączności w Zegrzu, Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu, Samochodowa w Pile, Lotnicza w Dęblinie, Radiotechniczna w Jeleniej Górze oraz Szkoły Chorążych** wielu specjalności wojskowych.

Już obecnie w **Wojewódzkich Sztabach Wojskowych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach** oraz **Wojskowych Komendach Uzupełnień w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Ełku, Łomży, Olecku, Sokólce, Suwałkach i Zambrowie,** zainteresowani mogą uzyskać wszelkie niezbędne informacje dotyczące zasad egzaminów wstępnych, warunków przyjęć i nauki, przyszłej pracy zawodowej, perspektyw oficera i chorążego WP.

Niebawem, bowiem **27 listopada** w wojewódzkich sztabach wojskowych i wojskowych komendach uzupełnień czynne będą, podobnie jak w latach ubiegłych, **„ZIELONE TELEFONY".** Dyżurujący KONSULTANCI SPECJALIŚCI służyć będą nie tylko szczegółową informacją, ale również życzliwą radą i pomocą, zwłaszcza przy wyborze określonej uczelni wojskowej. (h)

Komputerowe szlaki

W 1966 r. powstał w Białymstoku zalążek ZAKŁADU ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ. Niewiele osób wiedziało wówczas co to jest informatyka. Dzisiaj słyszą o niej nawet dzieci. 20 lat białostockiego ZETO — to cała polska historia tej dziedziny techniki.

Zaczęło się od tabulatorów

POCZĄTKI były bardzo skromne z udziałem 32 osób pracujących na tabulatorach, sorterach, dziurkarkach, sprawdzarkach i „Odrze 1105". Pierwszymi użytkownikami tej techniki były: Zakład Energetyczny, „Fasty" i przedsiębiorstwa Zjednoczenia Budownictwa. Komputer z prawdziwego zdarzenia „Odra 1305" zainstalowano w 1974 r. Jego możliwości pozwoliły na nawiązanie szerokiej współpracy z NBP, PKO i ZUS, które są do dzisiaj największymi klientami ZETO.

Obecnie w zakładzie pracują trzy „Odry" i „Riad 32" oraz mikrokomputery obsługi.

W oddziałach PKO i ZUS już od przyszłego roku rozpocznie się instalację monitorów, co znacznie ułatwi pracę i zwiększy tempo obsługi klientów.

Po zainstalowaniu w ZETO „Riada 34", skomputeryzowany będzie także bank PKO SA.

Coraz więcej entuzjastów

Przez 20 lat istnienia ZETO rozwija się współpraca z zakładami produkcyjnymi. W wielu przedsiębiorstwach skomputeryzowane są systemy ewidencyjne, finansowe, obrotu towarowego i różnych rozliczeń jak rachunki za gaz, energię elektryczną i telefony.

Najbardziej „zinformatyzowanym" białostockim zakładem jest dzisiaj **Fabryka Przyrządów i Uchwytów.** Wynikiem wieloletniej współpracy z ZETO było powstanie tam własnego ośrodka komputerowego pracującego na bazie „Riada-34". Za pomoc ZETO w instalacji tego urządzenia i zapewnieniu mu odpowiedniej klimatyzacji, białostocki ośrodek techniki obliczeniowej (wobec braku wystarczającej ilości własnych komputerów) korzystał na początku lat osiemdziesiątych z aparatury FPiU.

Obecnie proces informatyzacji „przeżywa" Polmozbyt. To też owoc długiej współpracy z pracownikami ZETO.

Większe problemy pojawiają się w przypadku sterowania procesami produkcyjnymi. Swego czasu ZETO opracowało system technicznego przygotowania produkcji dla jednego z białostockich przedsiębiorstw. Jak dotychczas nie może być on wykorzystywany z powodu kłopotów materiałowych. Można produkować bowiem tylko to, na co pozwala aktualne zaopatrzenie surowcowe.

Przedsiębiorstwa korzystają jednak coraz częściej z komputerów z myślą o konkretnych korzyściach, które nie zawsze są widoczne natychmiast. Nasuwa się tu następujący wniosek: im więcej problemów do rozwiązania obejmuje w danym zakładzie system komputerowy, tym bardziej widoczne są oszczędności i lepsze są wyniki gospodarcze.

*

Dwudziestolecie informatyki w północno-wschodnim regionie Polski zaakcentowano w czasie wczorajszych uroczystości jubileuszowych. Spotkanie to jeszcze raz wskazało jak ważne miejsce w naszym życiu zajmuje ta dziedzina techniki i jak wiele korzyści przynosi gospodarce jej wykorzystywanie.

MARIA ROMANOWSKA

Monitory w bankach i ZUS

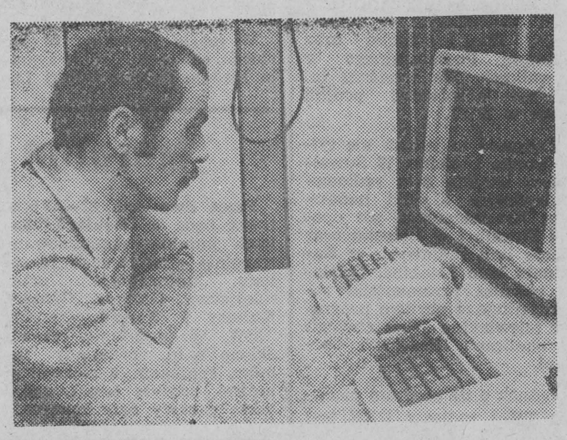
Wśród 19 polskich ośrodków ZETO, białostocka firma ma silną pozycję. Świadczy nie tylko usługi w województwach **białostockim, łomżyńskim, suwalskim i części siedleckiego, bialskopodlaskiego i ostrołęckiego,** ale włącza się także do systemów krajowych. Takim ostatnim przykładem jest opracowany tutaj program związany z systemem dostaw i dystrybucji mleka obejmujący już 100 spośród 300 istniejących w kraju spółdzielni mleczarskich.

Najbardziej skomputeryzowane dzisiaj — jak wiemy z codziennego życia — są NBP, PKO i ZUS. Obecnie ZETO przymierza się do zdalnej obsługi tych firm.

Bankowcy są w trakcie instalowania potrzebnych urządzeń i tworzenia sieci telefonicznej łączącej wszystkie oddziały z komputerem. Sprawa powinna zostać sfinalizowana w 1987 r.



Alina Łupińska podczas przygotowywania zbiorów taśm z danymi dla komputera „Odra 1305"



NA ZDJĘCIU: Jan Makarewicz przy pracy na zdalnym terminalu — komputerze „RIAD 32" umożliwiającym wykorzystanie zasobów (pamięci) na duże odległości

Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Naprzód marsz!

Wiadomo, że w USA obecnie w modzie jest bieganie, lub chodzenie energicznym krokiem. Apele o jak najwięcej ruchu, są tam powszechne, ale muszą też być uzasadnione naukowo, aby np. wyrwać 40-latka z fotela przed telewizorem, czy też przekonać go aby szedł pieszo te pół kilometra do pracy, zamiast jechać samochodem.

Otóż ostatnie dane grupy naukowców amerykańskich są argumentem, który powinien przekonać największych leniuchów. Liczne badania wykazały bowiem, że człowiek męczy się znacznie bardziej stojąc, niż chodząc. Przy staniu, np. na przystanku, używa człowiek 300 różnych mięśni. Te w bezruchu są niedotlenione, a więc wytwarzają więcej trujących substancji. Natomiast spacerując nawet na przystanku, człowiek „zatrudnia" tylko 150 mięśni, które dodatkowo dotlenia...

(P)

Casus pani Ł.

Namnożyło się ostatnio w prasie — i nie tylko — lamentujących redaktorów. Powodem dziennikarskich żalów jest mała lub prawie żadna skuteczność interwencji podejmowanych „na łamach". Niedawno przyłączył do grona samobiczowników najprzystojniejszy z zaawansowanych stażem felietonistów, szczerze na ostatniej stronie „Polityki" wyznając, że w czasie trzydziestu lat pisywania do gazet udało mu się coś załatwić dwa razy i to też nie do końca.

W odróżnieniu od pięknego felietonisty (trzeba mieć własne zdanie!), mimo braku urody — a może właśnie dlatego — i pięcioletniego tylko stażu, udało mi się razy dwanaście. Jedenaście — sztuka dotyczyła godzin pracy handlu oraz reklamacji artykułów spożywczych, zaś dwunasty raz sporu z osiedlową administracją, przy czym przyznaję, że spór nie dotyczył naprawy cieknącego dachu ani też wymiany panelek na żeberka żeliwne. Owa ostatnia, skuteczna interwencja zapisała się w mojej pamięci szczególnie z dwóch powodów. Powszechnie krąży bowiem opinia że z ADMINISTRACJĄ (osiedlową rzecz jasna) trudniej jest wygrać niż z Koleją. A jednak się udało. Po wtóre dlatego, że powódka całej sprawy nachodzi redakcję kilka razy w tygodniu z żądaniem abym równie skutecznie interweniowała na okoliczność zaginionego kotka czy braku krótkich sznurowadeł w kioskach „Ruchu". Ale któż z nas, choć przez chwilę, nie chciałby być cieniem Krystyny Zielińskiej? Wielbionej przez czytelników nie tyle za znajomość języków obcych ile za ludzki stosunek do sprawy. I ten ostatni właśnie każe mi przed tawić z pozoru błahą sprawę, z jaką zwróciła się do nas pani Ł.

Otóż pani Ł. zajmuje od kilku miesięcy mieszkanie numer 17 w budynku przy ul. Upalnej 32 w Białymstoku — za co jest wdzięczna SM „Słoneczny Stok". Chciałaby być równie wdzięczna administracji tejże, lecz nie może. Zdarzyło się, że przed pięcioma tygodniami nastąpiła przerwa w dostawie ciepłej wody. Krótka na szczęście, bo tylko trzydniowa — mówi pani Ł., dodając, że oprócz ciepła w kranach zabrakło go również w kaloryferach, mimo rozpoczęcia w naszym mieście sezonu grzewczego.

— I do głowy by mi nie przyszło, żeby kogokolwiek za to winić, ale na taki pomysł wpadł lokator z parteru. Jak wszyscy w klatce (schodowej — przyp. hp) podpisałam się więc na pisemnym proteście adresowanym do administracji — zwierza się pani Ł., dodając, że dopiero dziś widzi jaki to był błąd.

Bogu ducha winna, a obwiniana administracja, pismo widać dostała. I nie kryjąc urazy ruszyła (po dwóch tygodniach — przyp. hp) na obchód. Trójkami. Jako pierwsza w klatce miała przyjemność gościć wizytatorów pani Ł. Wspólne macanie żeberek trwało około 45 minut (bez zdejmowania butów przez którąkolwiek ze stron — przyp. hp), poczem ustnie zapewniono najemczynię lokalu, iż ma przepisową ilość żeberek i ani o jedno więcej. Następnie poinstruowano panią Ł. żeby nie ośmielała się wietrzyć, skoro uskarża się, że jej zimno (akurat miała uchylone biedaczka jedno okno, aby umknął zapach topionej słoniny — przyp. hp) oraz żeby głęboko przemyślała, czy istotnie należy jej się mieszkanie „w bloku" jeżeli nie potrafi kaloryferów odpowietrzyć sobie sama. Na koniec wizytacji, poradzono pani Ł. napisanie pisma odwołującego zbiorową skargę — bo zrobili to już wszyscy, tylko pani taka uparta kłamczuszka — usłyszała we drzwiach.

Po oględzinach dokonanych przez administracyjną trójkę, pani Ł. nie była rozżalona. Między jedną a drugą sugestią tyczącą jej braku kultury „mieszkania w blokach", powiedziano jej bowiem, że winę *instalacji centralnego ogrzewania ustalono, że w mieszkaniu Obywatelki ilość zainstalowanych grzejników w łazience jest większa od ilości przewidzianej w dokumentacji co powoduje zakłócenia w ogrzewaniu. W związku z tym do 20 listopada 1986 r. należy usunąć nadmierną ilość grzejników w łazience. O wykonaniu powyższego należy powiadomić Administrację Osiedla. Niedotrzymanie podanego terminu zmusi Spółdzielnię do skierowania sprawy do Kolegium ds. Wykroczeń".* Podpisał zastępca prezesa ds. technicznych — Jerzy Półjanowicz.

— Pan Półjanowicz nigdy u mnie nie był, choć tyle dobrego o nim słyszałam — mówi pani Ł. zapraszając na wizję lokalną łazienki. Bo w łazience ma dokładnie tyle żeberek ile powinna mieć, co na własne oczy widzieliśmy 5 listopada. Najemczyni więc nie straszne straszenie skierowaniem sprawy do kolegium.

Ale lęka się, iż sąsiedzi — skoro Administracja pisała do wszystkich w klatce, co potwierdził listonosz — ją właśnie obwinią za ciepłownicze perturbacje.

Pani Ł. przyszła do nas bynajmniej nie zacietrzewiona. Zaciekawiona raczej jaki będzie komentarz. Z jej punktu widzenia cała sprawa kwalifikuje się nie na interwencję, lecz po prostu na przytoczenie urzędniczego idiotyzmu.

— W interesie społecznym — zauważa, sugerując, że jest to marnotrawstwo czasu i pieniędzy. Pieniędzy wydatkowanych (á 15 zł każda przesyłka — przyp. hp) na listy, oraz obopólnie zmarnowanego czasu. Te pierwsze — pocieszamy jak umiemy panią Ł. — wejdą anonimowo w koszta czynszów, a na tym drugim traci Administracja.

— Niezupełnie — tłumaczy pani Ł., która przypadkiem tylko była w mieszkaniu w czasie komisyjnych oględzin.

— A co mam zrobić z następną lustracją? Tym razem dotyczącą brakoróbstwa?

Na drzwiach klatki, w której mieszka pani Ł. (i nie tylko ona — przyp. hp) wywieszono bowiem anons, że kolejna komisja od usterek zwiedzać będzie lokale o 9 rano, zaś wszystkie lokale zamknięte (nie ze wstydu lecz chyba z powodu zajęć zawodowych najemcy — przyp hp) potraktowane zostaną jako bezusterkowe.

HANNA PRZYGODA

P.S. Pani Ł. pozostała (jak to zrobiła? — przyp hp) jednak w domu. Komisja usterkowa w zamian za to zakwalifikowała jej jedno okno wraz z futryną do wymiany.

Rozsądek do wymiany na zdrowy

Zima na łomżyńskich drogach

Czy potrzebne będą łopaty?

Do kalendarzowej zimy jeszcze ponad miesiąc, ale w północno-wschodniej Polsce objawia się ona znacznie wcześniej. O przejezdności dróg woj. łomżyńskiego podczas zbliżającej się zimy rozmawiamy z dyrektorem Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego – MIECZYSŁAWEM ROZBICKIM.

— Ministerstwo Komunikacji wyznaczyło stan gotowości rejonów dróg publicznych...

— ...na 1 grudnia, ale praktycznie termin ten określi sama przyroda: opady śniegu, gołoledź.

— Czy w tym roku znowu nas zima zaskoczy?

— Jest to określenie publikatorów. Uważam, że zima nigdy drogowców nie zaskoczyła. Rzecz w tym, że RDP nie są w stanie natychmiast i jednocześnie oczyścić ze śniegu wszystkich dróg. Nie mają ku temu ani odpowiedniej ilości sprzętu, ani ludzi. W tej chwili zresztą cały potencjał rejonów zaangażowany jest do robót drogowych i dopiero z chwilą nastania zimy skierowany zostanie do oczyszczania dróg.

— Z dużą dozą prawdopodobieństwa można jednak stwierdzić, że i w tym roku rozlegną się głosy narzekań na drogowców.

— Przedstawiciele wydziału spotkali się z nimi, zwracając uwagę na elementy ich pracy krytykowane przez użytkowników dróg. Chodzi o dyscyplinę i organizację pracy, o zadbanie o to, by nie marnotrawiły paliwa pozornie pracujące pługi, by stopień oczyszczenia szlaków komunikacyjnych był przynajmniej taki sam jak w innych województwach. Pogody zaplanować nie można, ale sposoby przeciwdziałań jej skutkom — tak. Rejony dróg publicznych dysponują taką samą ilością sprzętu jak ubiegłej zimy. Wystarczy on na średnie opady.

— W przypadku zatem wystąpienia obfitych opadów trudno będzie liczyć na oczyszczenie wszystkich dróg.

— Taka sytuacja może, niestety, zaistnieć na mniej uczęszczanych drogach, na których oczyści się wówczas jeden pas ruchu, tworząc tzw. mijanki. Po prostu dysponujemy niewielkimi w stosunku do potrzeb przydziałami środków transportowych, materiałów, paliw i nakładów finansowych. Trzeba tu widzieć także aspekt ekonomiczny. W ubr. przy ogólnych nakładach na utrzymanie dróg krajowych i wojewódzkich 1342 mln zł wydaliśmy na akcję zimową 110 mln zł. W pierwszej połowie tego roku z 660 mln wydaliśmy już na ten cel 110 mln zł. Zależność jest prosta: im więcej wydamy zimą, tym mniej mamy funduszy na remonty dróg.

— Należy więc się cieszyć, że listopad zimą jeszcze nie straszy.

— Wspólnie z Dyrekcją Okręgową Dróg Publicznych, ustaliliśmy kolejność oczyszczania dróg pod kątem potrzeb społeczno-gospodarczych. Do pierwszej kolejności oczyszczania zaliczyliśmy drogi Łomża — Augustów, Łomża — Zambrów i przebiegający przez województwo odcinek trasy Warszawa — Białystok. Łącznie 158 km. W drugiej kolejności utrzymywana będzie przejezdność 297 km dróg: Łomża — Ostrołęka, Łomża — Ostrów Mazowiecka, Piątnica — Jeżewo, Kisielnica — Kolno — Pisz, Łomża — Nowogród — Myszyniec, Zambrów — Wysokie Mazowieckie — Białowieża, Wysokie Mazowieckie — Sokoły — Białystok, Czyżew — Ciechanowiec — Siemiatycze, trasę Białystok — Ełk. Wreszcie w trzeciej kolejności oczyszczane będzie 159 odcinków dróg wojewódzkich o długości 1411 km, przy czym w tym ostatnim wypadku też stosować się będzie priorytety: pługi wyjadą najpierw na trasy komunikacji autobusowej o największym natężeniu ruchu i ważne dla funkcjonowania gospodarki województwa. Dla użytkowników dróg istotna będzie informacja, że tylko drogi pierwszej kolejności posypywane będą piaskiem i środkami chemicznymi na całej długości. Trasy drugiej kolejności nie powinny być śliskie na podjazdach i zjazdach, skrzyżowaniach, ostrych zakrętach i przystankach autobusowych. Z kolei ślisko drogi trzeciej kategorii zwalczana będzie jedynie na odcinkach, których niepos ypanie uniemożliwiłoby przejazd.

— Słowem, podczas obfitych opadów i gołoledzi najlepiej zostawić samochód w garażu.

— Tak powinni postąpić zwłaszcza ci, którzy są niewprawnymi kierowcami. Lepiej skorzystać z komunikacji publicznej, zwłaszcza w początkowym okresie zimy.

— Nie wspomnieliśmy jeszcze o drogach gminnych.

— Za ich utrzymanie odpowiada naczelnik gminy, a odśnieżanie finansują gminne rady narodowe. Oczyszczanie ważniejszych z nich odbywać się będzie sprzętem miejscowych przedsiębiorstw. W każdej gminie opracowano już plan zimowego utrzymania dróg, a zakłady pracy posiadające odpowiedni sprzęt otrzymały odpowiednie dyspozycje. Również rejony dróg publicznych podczas akcji oczyszczania wspomagać będzie sprzęt przedsiębiorstw przemysłowych i transportowych. W razie potrzeby sięgniemy też po łopaty.

Rozmawiał: (jtb)



Przy pracy brygada mistrza Krystyny Wierzbowskiej

Koszule i bluzki z Suwałk za dewizy

610 tys. koszul męskich i chłopięcych uszyje w tym roku **Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. Marii Konopnickiej w Suwałkach.** Koszule trafiają na rynek krajowy oraz na eksport głównie do **ZSRR.** Szyje się tu także podomki młodzieżowe i bluzki. Te ostatnie są przedmiotem eksportu do **RFN.**

Spółdzielnia posiada wysokokwalifikowaną, wydajnie pracującą 270-osobową załogę. Zakład jest wyposażony w nowoczesne specjalistyczne maszyny do szycia. W ubiegłym roku zakupiono również zgrzewarkę do kołnierzy i wertometr do prasowania bluzek. (cis)



Grażyna Giedrojć przy szyciu koszul męskich przeznaczonych na eksport do ZSRR



Automat prasowalniczy obsługuje Bożena Mazalewska

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Na linii

Usługi łącznościowe bezpośrednio wpływają na sprawność działania administracji, służby zdrowia, obniżają koszty produkcji, oszczędzają czas, słowem — należą do podstawowych elementów decydujących o efektywnym zarządzaniu gospodarką. Ich rozwój i podwyższanie jakości pracy muszą zatem wyprzedzać postęp w innych dziedzinach. Bez dobrze działającej łączności trudno mówić o nowoczesnym państwie. Jaki jest dzień dzisiejszy i najbliższe perspektywy tej branży w woj. suwalskim?

W br. wartość usług pocztowych, telekomunikacyjnych oraz radiowo-telewizyjnych wyniesie miliard złotych. Telefony otrzymało ok. 1000 nowych abonentów. Obecnie w województwie 4,9 statystycznych mieszkańców na 100 jest posiadaczami wynalazku Bella. Najniższy wskaźnik ilości telefonów w stosunku do liczby ludności znajduje się w **Rucianem-Nidzie, Orzyszu, Gołdapi i Ełku.** Zmiana na lepsze w ostatnim z tych miast nastąpi po zakończeniu budowy nowej centrali. Właśnie realizacja specjalistycznych obiektów to jeden z głównych warunków zwiększenia ilości właścicieli telefonów.

W tym roku przekazano do użytku urzędy pocztowo-telekomunikacyjne w **Jeleniewie** i **Lipsku.** We wrześniu br. do nowego budynku przeprowadziła się poczta w **Gołdapi.** Trwa wyposażanie go w sprzęt telekomunikacyjny. W budowie jest centrala automatyczna w **Suwałkach.** Wkrótce w mieście tym uruchomiona zostanie centrala kontenerowa o pojemności 1 tys. numerów.

Obecnie na 127 istniejących central, zautomatyzowanych jest zaledwie 49. Pozostałe obsługiwane są ręcznie. W przyszłym roku automatyczne połączenie można będzie uzyskać między Suwałkami, Augustowem, Ełkiem, Giżyckiem i Piszem.

Poczta i telekomunikacja nie uskarżają się na nadmiar wykwalifikowanej kadry. Szansą na złagodzenie tych kłopotów stało się utworzenie specjalistycznych klas w szkołach zawodowych w Suwałkach, Ełku i Giżycku oraz Studium Pomaturalnego w Suwałkach. We wrześniu br. pierwsi absolwenci podjęli pracę w WUT.

Łączność to jednak nie tylko poczta i telefon. W Suwalskiem istnieją dwa radiowo-telewizyjne ośrodki nadawcze: **Krzemieniucha** nie opodal Suwałk i w **Giżycku** oraz stacja linii radiowych w **Kamieniu** koło Sztabina. Działają również przemienniki retransmitujące obydwa programy telewizyjne (bez obsługi) w okolicach **Giżycka** i **Gołdapi.**

Jednak o ile program pierwszy TV i radiowy UKF jest odbierany w całym województwie, to zasięg drugiego programu TV jest o jedną trzecią mniejszy.

W przyszłym roku drugi program telewizyjny powinien już być odbierany w całym województwie a to za sprawą nowego nadajnika na Krzemieniusze. Jego moc ma być pięciokrotnie większa od tej, jaką dysponuje funkcjonujący obecnie. Uruchomiony zostanie także nowy przemiennik pierwszego i drugiego programu telewizji w okolicach **Węgorzewa.** Wyeliminuje on zakłócenia odbioru, jakie pojawiały się w rejonie tego miasta oraz Giżycka.

Melomani nadal jednak czekają z utęsknieniem na chwilę, kiedy możliwe będzie słuchanie trzeciego programu radia w wersji stereofonicznej.

(jn)

Życzliwość dla seniorów

Z okazji 35-lecia Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w **Augustowie** kierownictwo zakładu, przedstawiciele organizacji polityczno — społecznych spotkali się z ponad 100-osobową grupą emerytów i rencistów.

W czasie spotkania 18 zasłużonych seniorów otrzymało Medale 40-lecia Polski Ludowej. Byli pracownicy otrzymali też nagrody pieniężne. Dyrektor Wytwórni, **Czesław Skorupski** zapoznał zebranych z osiągnięciami i wynikami zakładu oraz zamierzeniami w zakresie dalszej rozbudowy oddziału wyrobów tytoniowych i modernizacji oddziału produkcji tytoniu przemysłowego.

(m)

Maraton kulturalny

Przez dwa dni, 22—23 bm., trwać będą w **Bogutach Piankach** imprezy zorganizowane wspólnie — w ramach „Maratonu kulturalnego" przez miejscowy Gminny Ośrodek Kultury i Zarząd Gminny ZMW. W programie przewidziano m.in. przeglądy filmów, spotkania z ciekawymi ludźmi, odczyty tematyczne, a także zabawy przy muzyce, a nawet degustację regionalnych potraw. Niedziela, 23 bm. będzie przebiegać w tej miejscowości głównie pod hasłem „Dzień Belgii". O godz. 13 w GOK w Bogutach rozpocznie się spotkanie z I sekretarzem ambasady Belgii w Polsce oraz sekretarzem generalnym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Belgijskiej.

(nom)

Komputer na usługach emerytów

W ub. roku ODDZIAŁ ZUS w ZAMBROWIE znalazł się wśród dwunastu oddziałów w kraju — na 55 działających — które wprowadziły nowy, komputerowy system emerytalno-rentowy pod nazwą „EMIR". Objęto nim emerytury i renty pracownicze — w sumie prawie 21 tys. świadczeń. Tym systemem w marcu br. przeprowadzono waloryzację emerytur i rent, a we wrześniu — rewaloryzację tych świadczeń.

W listopadzie br. zambrowski Oddział przystąpił do wprowadzania tego systemu również przy naliczaniu i wypłatach emerytur i rent dla byłych rolników indywidualnych. W tym celu trzeba nanieść na specjalne karty ewidencyjne informacje o prawie 26 tys. osób, mieszkańcach wsi woj. łomżyńskiego. Aby zakończyć te prace w terminie umożliwiającym wykorzystanie komputera przy kolejnej waloryzacji rent i emerytur rolnych od 1 marca 1987 r., pracownicy Oddziału wykonują je poza normalnymi godzinami pracy. Według przyjętego harmonogramu zakładanie owych kart ewidencyjnych zakończyć się ma do połowy grudnia br.

„EMIR" zapewnić ma w przyszłości nie tylko waloryzację świadczeń, ale pozwoli również na kompleksową obsługę: poczynając od tzw. decyzji pierwszorazowych, poprzez zamienne, a kończąc na wydruku przekazów. W przypadku Oddziału ZUS w Zambrowie obejmie ona prawie 47 tys. świadczeń.

(nom)

Z milicyjnej kroniki

● **Bogdan P. uciekł z Zakładu Wychowawczego w Kętrzynie i udał się na „gościnne występy" do Olecka. Trafił do pasieki Antoniego J., w której rozbił dziesięć uli, a dziewięć otworzył. Straty spowodowane bezmyślną dewastacją szacuje się na ok. 120 tys. zł.**

● **W Ełku okradziono mieszkanie Elżbiety T. Zginęło futro z lisa i złota biżuteria o łącznej wartości prawie 300 tys. zł. W wyniku podjętych czynności funkcjonariusze MO odzyskali skradzione mienie i zatrzymali sprawców: Alinę S. i Irenę T.**

● **We wsi Gorczyca (gm. Płaska) w przydrożnym rowie znaleziono zmasakrowane zwłoki Teofila Cz. Ustalono, że mężczyzna poniósł śmierć na skutek potrącenia przez samochód osobowy.**

W Budrach Józef B. będący w stanie nietrzeźwym — kierując furmanką nie upilnował koni i najechał wozem na barierkę mostu. Obrażeń doznały przewożone kilkuletnie dzieci.

● **W Zakładzie Rolnym w Szarkach (gm. Ełk) spłonęła stodoła razem ze składowanym sianem (100 t), słomą (45 t), burakami (100 t) i nawozami (25 t). Przyczyną pożaru, którego skutki szacuje się na ok. 5,8 mln zł, był samozapłon siana.**

(m)

Czy wiecie, że...

W woj. łomżyńskim działa ponad czterysta zawodowych i ochotniczych straży pożarnych. Przy wielu z nich istnieją orkiestry dęte. Tradycje OSP są w Łomżyńskiem bogate. Ochotnicze straże pożarne w Grajewie, Nowogrodzie, Sokołach, Szczuczynie i Wysokiem Mazowieckiem mają ponad stuletnią historię. Historia ta zadecydowała m.in. o utworzeniu w Szczuczynie Muzeum Pożarnictwa.

Ekspozycja zawiera wiele unikalnych eksponatów, wśród nich kolekcję hełmów strażackich. Oddzielne miejsce poświęcono starym pompom, gaśnicom i beczkowozom. Obok wystawiono współczesny sprzęt używany w walce z „czerwonym kurem".

(cis)

SPORT

Piłkarze Jagiellonii z wizytą w Hucie Szkła

Pełny Wersal...

Piłkarze białostockiej Jagiellonii jesienną rundę rozgrywek w II lidze zakończyli nie notowanym dotąd w historii białostockiego futbolu sukcesem. Pierwsze miejsce w tabeli i dobra gra wywołały olbrzymie zainteresowanie futbolem i to nie tylko w Białymstoku. Zapracowali na to solidnie ciężkim treningiem i wyrzeczeniem się wielu codziennych przyjemności. Teraz mają krótki okres przerwy. Sukcesy procentują i w przerwach od treningu zapraszani są przez załogi zakładów pracy na spotkania. Wszędzie zdobyli sympatyków.

Ostatnio piłkarze Jagiellonii odwiedzili białostocką Hutę Szkła gdzie mają — jak się okazało — wielu kibiców. Poznali ciężką pracę hutników szkła, obejrzeli wzorcownię, a następnie spotkali się z załogą.

Zawodników powitał zastępca dyrektora do spraw produkcji — Mieczysław Walczak, który w imieniu załogi uhonorował efektownymi szklanymi pucharami — specjalnie na tę okazję wykonanymi — zespół, króla strzelców Jacka Bayera i trenera **Janusza Wójcika.** Wszyscy piłkarze otrzymali też szklane pamiątki. Następnie rozpoczęła się ciekawa dyskusja. Pytań ze strony kibiców było wiele.

— Czy słuszne jest, aby Jagiellonia awansowała do I ligi? Pogra jeden sezon, spadnie i jak wiemy drużyny najczęściej się potem rozpadają.

— Opłaca się nawet — jak powiedział, trener Wójcik — pograć jeden rok. Myślę, że nie będzie źle. Często spotkania w II lidze stoją na lepszym poziomie niż pierwszoligowe.

— Klub ma kłopoty z bazą. Wyniki przewyższyły na pewno aktualne możliwości.

— Zawodnicy tułają się po różnych stadionach. Dlaczego Jagiellonii nie zostanie przekazany stadion Gwardii?

— Sprawa ta jest rozważana, ale bardzo trudna do rozwiązania — odpowiedział R. Żodzik. Na pewno nasze dalsze pojedynki będziemy rozgrywać na stadionie Gwardii. Nasz obiekt przy ul. Jurowieckiej po przebudowie będzie mógł tylko pomieścić około 10 tys. widzów.



Wizytę w Hucie Szkła piłkarze Jagiellonii rozpoczęli od zapoznania się z produkcją zakładu. Oglądają wzorcownię.

— W ciągu niespełna minuty straciliście w Knurowie dwie bramki. Jak to się mogło stać?

— Mecz był szybki, ofensywny, sytuacje podbramkowe się mnożyły i tak to bywa — wyjaśnił J. Wójcik.

— Mirek Sowiński ma już 30 lat. Czy nie trzeba pomyśleć o następcy?

— Bramkarz to tak jak wino — czym starszy tym lepszy. Wiele razy ratował Jagiellonię z różnych opresji. Czasami ma potknięcia. Jest w rezerwie Trudnos, który przypomina warunkami fizycznymi Mirka. Kto będzie grał na wiosnę zadecyduje aktualna forma.

— Czy przewiduje się w zespole zmiany kadrowe?



Zastępca dyrektora — Mieczysław Walczak wręcza efektowny puchar trenerowi Januszowi Wójcikowi

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

— Takiego obrotu sprawy nie spodziewaliśmy się i teraz musimy jak najszybciej stworzyć piłkarzom odpowiednie warunki. — stwierdził wiceprezes Jagiellonii Ryszard Żodzik.

— Dlaczego tak długo budowana jest trybuna na stadionie w Zwierzyńcu? Piłkarze mogliby tam korzystać z gabinetów odnowy.

— Na to pytanie może odpowiedzieć Wojewódzki Ośrodek Sportu i Turystyki w Białymstoku.

— A jak pan jako kapitan (pytanie do Mojsy) widzi zespół w I lidze?

— Zrobiliśmy duży krok do przodu, jesteśmy już nawet jednym krokiem w I lidze. Cofać się nie możemy. Społeczeństwo swoją frekwencją na naszych meczach żąda tego od nas. Uważam, że stać nas na utrzymanie się w ekstraklasie.

— Na razie żadnych zmian nie będzie — odpowiedział J. Wójcik. Nawet w przypadku awansu.

— Jak pan zrobił, że zespół w ciągu krótkiego okresu czasu zaczął odnosić tak znaczące zwycięstwa (pytanie do J. Wójcika).

— Zmieniłem styl, postawiliśmy na grę dynamiczną, ofensywną. Cudotwórców w sporcie nie ma. Chłopcy uwierzyli, że mogą zwyciężać. Taktyka została ustawiona pod ich aktualne możliwości. Zespół jest młody, przyszłościowy. W rundzie jesiennej korzystałem z szesnastu piłkarzy — zakończył trener Wójcik.

Co jest łatwiej — strzelać bramki czy uczestniczyć w spotkaniach — zapytałem na zakończenie Jacka Bayera. Na pewno łatwiej jest uczestniczyć w spotkaniu — odpowiedział król strzelców. Odrywamy kupony uznania za naszą grę. Teraz mamy pełny Wersal... (Let)

Mistrzowie LZS w biegach przełajowych

Ptaki już dawno odleciały do ciepłych krajów. W tym czasie przed laty lekkoatleci kończyli sezon. Dziś przedstawiciele królowej sportu jeszcze startują. Ostatnio w Jedwabnem odbyły się otwarte mistrzostwa LZS woj. łomżyńskiego w biegach przełajowych. Startowało ponad sto zawodniczek i zawodników.

Kolejność. 1000 m — młodziczki: 1. Dorota Dąbrowska, 2. Edyta Korytkowska (obie SP Jedwabne), 3. Anna Gardecka (SP Burzyn); 1500 m — młodzicy: 1. Marek Żmijewski, 2. Janusz Dybikowski (obaj SP Jedwabne), 3. Jan Włodkowski (SP Burzyn).

3000 m dziewczęta: 1. Elżbieta Ambroziewicz (LZS Jedwabne), 2. Beata Krejczan (Gołdap), 3. Bernadeta Przestrzelska (LZS Jedwabne); 4000 m chłopcy: 1. Jerzy Sokołowski, 2. Paweł Walczyk (obaj Kolno), 3. Bogdan Iwanowski (LZS Jedwabne).

Dzieci przy szachownicy

Jutro, 23 bm. o godz. 13.30 w klubie „Alfa" w Suwałkach przy ul. 1 Maja 10a rozpocznie się turniej szachowy dla dzieci ur. w 1976 r. i młodszych.

Nowy sezon szkolenia rolniczego

W OLECKU odbyła się inauguracja szkolenia rolniczego w sezonie 1986/87 w woj. suwalskim. W powszechnym szkoleniu rolników dominować będzie problematyka bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony środowiska naturalnego.

W programie przewidziane są następujące tematy: „Wprowadzenie do gospodarstw indywidualnych optymalnej struktury zasiewów z uwzględnieniem kompleksowych technologii uprawy zbóż", „Racjonalna gospodarka na użytkach zielonych", „Właściwa agrotechnika, nawożenie i wapnowanie gleby — to wyższe plony", „Poprawa bilansu paszowego w gospodarstwach indywidualnych (kiszonki, motylkowe)", „Intensyfikacja chowu krów mlecznych i owiec", „Podnoszenie estetyki zagród wiejskich", „Racjonalne żywienie rodziny wiejskiej" i „Prawidłowa uprawa lnu i roszenie na plantacji".

Za dobrą organizację szkolenia w minionym sezonie jesienno-zimowym wyróżniono gminy, m. innymi KALINOWO, MIKOŁAJKI i PUŃSK.

(GK)

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w sobotę w godz. 10—16, w niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—16.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8—16. Wystawy stałe: geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Malarstwo polskie XIX i XX wieku".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8—16.

WYSTAWY
W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 12.30—16. Wystawa: „Młoda grafika warszawska".

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. Wystawa: „Litwa w fotografii".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—16. Wystawa: „Przegląd twórczości plastyków-amatorów woj. suwalskiego".

(an)

OD SOBOTY DO SOBOTY

WDK w Suwałkach

Galeria „Pretekst" — „Pusta noc w oprawie" — fotografia Radosława Krupińskiego.

Galeria „Za szybą" — wystawa poplenerowa „Rybakówka 86";

26 bm. (środa) godz. 19 — klub „Suwalszczyzna" — piosenka autorska Wojciecha Popkiewicza

27 bm. (czwartek) godz. 17 — kino „Kultura" — DKF — „Pole śmierci" — reż. Ronald Joffe.

Sobota i niedziela — 22—23 bm. — wojewódzki przegląd form teatralnych:

sobota, 22 bm.

godz. 11,30 — „Wygnańcy Ewy" — zespół teatralny z LO w Orzyszu;

godz. 16 — „Dwie blizny" — A. Fredry (zespół teatralny z LO nr 1 w Suwałkach)

godz. 17.20 — „Ewa" — J. Tuwim (monodram) w wykonaniu Marioli Gliniewicz z Giżycka

godz. 18 — „Brama księżycowego wędrowca" — teatr Wolfganga Niklusa z Austrii

godz. 20 — „2 M" — teatr AGT z Olecka

godz. 20,45 — „Bal w operze" — J. Tuwim (monodram) w wykonaniu Jarosława Witaszczyka

godz. 21,30 — „Jeźdźcy Apokalipsy" — Z. Sawicki w wykonaniu zespołu teatralnego z MGOK w Sejnach

godz. 22,10 — „Koniec świata" — K.I. Gałczyński w wykonaniu Jarosława Witaszczyka

Niedziela, 23 bm.

Godz. 10 — „A może jednak" — K. Janik w wykonaniu teatru „Re-Pe-Te" z MDK w Giżycku

godz. 11 — „Kolorowe baloniki" — E.G. Górczycka (monodram) w wykonaniu Agaty Cludzińskiej

godz. 12 — „Teatrzyk roztrzepany paw ma zaszczyt..." — K. Janik — program kabaretowy

godz. 12,40 — „Pewne zebranie" w wykonaniu zespołu „A jednak" z Sejn

MDK w Ełku

24 bm. (poniedziałek) — godz. 10 i 13 — Teatr Powszechny z Warszawy — „Moralność pani Dulskiej";

26 bm. (środa) — godz. 18 — DKF — „Niech trwa oczarowanie" (film prod. ZSRR).

MGOK w Gołdapi

23 bm. (niedziela) — godz. 16, 18, 20 — występy kapeli czerniakowskiej.

GOK w Jeleniewie

29 bm. (sobota) — godz. 15 — wieczór Andrzejkowy;

29 bm. (sobota) — godz. 16 — konkurs plastyczny — „Świat widziany przez różowe okulary".

(he)

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM I MATERIAŁAMI BUDOWLANYMI ODDZIAŁ OKRĘGOWY w Białymstoku

informuje P.T. Klientów, iż

w Sklepie nr 1 ul. Młynowa 14/16 można nabyć m.in. następujące artykuły:

- rury cienkościenne 10–20 mm
- wykładziny dywanowe, chodniki, dywany
- okładzinę ścienną
- glazurę importowaną
- hydrofory 200-litrowe
- przęsła i słupki ogrodzeniowe
- pompy z silnikiem
- spawarki 3-fazowe
- skrzynki narzędziowe – komplety
- pompki do cieczy na wiertarkę
- młotki w różnych asortymentach
- podkładki do eternitu
- wylewki do baterii
- poziomice

oraz szereg innych atrakcyjnych towarów.
Informacje tel. 207-37.

k 6046-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 listopada 1986 r. w wieku 74 lat zmarł

inż. Grzegorz Świńcow

— emeryt, były dyrektor Białostockiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego w Białymstoku i Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku, były więzień hitlerowskiego Obozu Koncentracyjnego w Stutthofie, współorganizator służby geodezyjnej na Białostocczyźnie, wychowawca wielu pokoleń geodetów, nasz nieodżałowanej pamięci długoletni pracownik i serdeczny kolega.
Zmarły był odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej i innymi odznaczeniami resortowymi i regionalnymi.

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE

składają:

dyrekcja, POP PZPR, NSZZ Pracowników Geodezji i Kartografii, Stowarzyszenie Geodetów Polskich i załoga Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku

k 6139-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Helenie Żyłkowskiej
z powodu zgonu
CÓRKI
składają:
dyrekcja, POP, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe oraz współpracownicy P.P. Polmozbyt w Białymstoku.
K 6146-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Edmundowi Leszczyńskiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja, POP, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe oraz współpracownicy P.P. Polmozbyt w Białymstoku.
K 6147-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Teresie Rogińskiej
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Prezydium Zarządu Wojewódzkiego TPD, współpracownicy, działacze oraz koleżanki z Ogniska ZNP przy Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Łomży.
K 6143-1

Wyrazy szczerego współczucia
dyrektorowi inż. Henrykowi Radkowi
z powodu śmierci
ŻONY
składają:
dyrekcja, Rada Pracownicza, KZ PZPR, Związki Zawodowe oraz współpracownicy Fabryki Przyrządów i Uchwytów „FPU — BIAL" w Białymstoku.
K 6145-1

WOJEWÓDZKI OŚRODEK POSTĘPU ROLNICZEGO w BIAŁYMSTOKU

organizuje

następujące KURSY:
1. Kurs. przygotowujący do uzyskania prawa jazdy kat. T
2. Kurs przygotowujący do uzyskania kwalifikacji rolniczych

Spotkanie organizacyjne kandydatów na kursy odbędzie się w dniu 24 listopada 1986 r. o godz. 16 w Białymstoku, przy ul. Borsuczej 2.
Zapisy przyjmują i wszelkich informacji udzielają pracownicy WOPR w pokoju 10 i 9 lub telefonicznie nr 419-953, 419-956, 419-957. K 6008-00

różne

CTHE „Unitra-Serwis" Pogotowie OTVC Kolor, tel. 958 — soboty 9—15.
K 6000-0

TELEPOGOTOWIE, 512-246. Zawistowski.
g 5713-0

HURTOWO sprzedaż spodni z materiałów polskich i zagranicznych. Personowski. Tel. Łódź: 34-37-19.
K 6082-1

KROSNO żakardowe, stan bardzo dobry — sprzedam. Henryk Bednarek, Konstantynów Łódzki, Polna 14.
K 5955-1

OKAZYJNIE sprzedam taxometr Poltax, 3 opony bieżnikowane do dużego Fiata, elektroniczną grę komputerową bateryjno-sieciową japońską, namiot. Gołdap, ul. Pionierska 2 m 5.
p 2422-1

ZGUBIONO prawo jazdy kat. ABCTE wydane przez UMiG Biała Piska. Andrzej Radziemski.
p 2447-1

ZGUBIONO prawo jazdy kat. ABCDE na nazwisko Gollmer Dietrich. Tel. 36-42 Giżycko.
p 2433-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB. Edward Długokęcki zam. Ełk 19-300, ul. Armii Czerwonej 9 m. 25.
p 2446-1

NADLEŚNICTWO Nowogród unieważnia cechówkę odbiorczą Nr L1P (468) Obwód Nadzorczy Lasów Niepaństwowych Turośl.
K 6144-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Piotrowi Mirosławskiemu
z powodu śmierci
MATKI
składają:
dyrekcja i pracownicy Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Białymstoku.
K 6134-1

Wszystkim przyjaciołom, krewnym i znajomym, którzy oddali ostatnią posługę naszej najdroższej Zmarłej
Danucie Gałasińskiej
serdeczne podziękowanie składają:
mąż, córka, brat i wnuki.
g 6290-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Irenie Maksimowicz
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja, POP, Rada Pracownicza, Związek Zawodowy i współpracownicy BPBP.
K 6135-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Eugenii Bołtryk
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Zarząd i współpracownicy RDT w Białymstoku.
K 6119-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Cecylii Czarneckiej
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja, POP, Organizacja Związkowa i współpracownicy Powszechnej Agencji Handlowej Zakładu Usług Handlowych w Białymstoku.
K 6138-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr Jadwidze Chomiczewskiej
— głównej księgowej SPiUI „Inwestprojekt" w Białymstoku
z powodu zgonu
OJCA
składają:
zarząd i pracownicy SPiUI „Inwestprojekt" w Białymstoku.
K 6133-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w Łomży

ZATRUDNI

– Mistrza Warsztatu Automatyki
wymagane wykształcenie wyższe techniczne o specjalności automatyk, elektronik lub średnie o podobnej specjalności z co najmniej 8-letnim stażem pracy
– automatyków
– elektromechaników
– hydraulików
– pracowników niewykwalifikowanych
Bliższych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych pok. nr 23 lub tel. 24-51 wewn. 13.

K 6151-1

KOLEGIUM Rejonowe do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Białegostoku prawomocnym orzeczeniem z dnia 29.08.1986 r. wydanym w trybie postępowania przyspieszonego na podst. art. 87 par. 1 i 3 kw w zw. z art. 31 par. 1 kw ukarało Ob. Wiesława Błaszkiewicza s. Kazimierza ur. 3.04.1957 r. zam. w Białymstoku przy ul. Wierzbowej 9 m 24 — karą zasadniczą grzywny w wys. 50.000 zł z zamianą w razie natychmiastowego nieuiszczenia na 50 dni aresztu zastępczego oraz karami dodatkowymi: zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 36 miesięcy i podania orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej" na koszt ukaranego za to, że w dn. 28.08.1986 r. o godz. 1.30 w Białymstoku na ul. Antoniukowskiej będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu kierował samochodem osobowym marki Fiat 126p nr rej. BKO 4997 i nie zastosował się do sygnału osoby uprawnionej do kontroli ruchu drogowego nakazującego zatrzymanie pojazdu tj. za popełnienie wykroczeń z art. 87 par. 1 kw i z art. 92 par. 2 kw.
k 6102-1

samochody

CITROEN w dobrym stanie — sprzedam. Tel. 417-445 (po 16).
g 6257-1

NADWOZIE Osinobusa kompletne — sprzedam. Augustów, ul. Nowomiejska 71.
g 6307-1

TARPANA (1984) sprzedam. Borowy, Pijawne Ruskie 16-304 Nowinka.
Sg — 5796-1

WARSZAWĘ combi (1971 r.) — sprzedam. Ełk Szeligi 3.
p 2441-1

NADWOZIE Wartburga 353 kompletne z wyposażeniem (stan dobry) — sprzedam. Białystok, ul. Francuska 16.
g 6281-1

PRZEKŁADNIĘ kierowniczą Zastawa 1100 — kupię. Wiadomość: Pisz, tel. 27-64
p 2404-1

ŻUKA A-11 (1980 r., 50 tys. km) — sprzedam. Grajewo, tel. 20-06.
g 6260-1

Wyrazy szczerego współczucia
koleżance Halinie Mieleszko
z powodu zgonu
MATKI
składają
pracownicy Wydziału WUSW w Łomży.
Łg 6076-1

Wyrazy szczerego współczucia
koledze Ryszardowi Zalewskiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają
pracownicy Wydziału WUSW w Łomży.
Łg 6042-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. mgr inż. Danucie Zawadzkiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
kierownictwo Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole w Białymstoku.
K 6142-1

Meblarskiej Spółdzielni Pracy w Supraślu oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych kochanej matki i babci
Ireny Hajduk
serdeczne podziękowanie składają
córka, zięć i wnuczki.
g 6294-1

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY OKRĘGOWY ZESPÓŁ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ w Olsztynie

ZAPRASZA na GIEŁDY SAMOCHODOWE

które są organizowane przez nas w każdą sobotę w Kętrzynie przy ul. Rynkowej 1 i w każdą niedzielę w Olsztynie przy ul. Sielskiej 5.
Na terenie giełd czynne jest Biuro Pośrednictwa Kupna-Sprzedaży za pomocą którego można kupić, sprzedać lub zamienić samochód.
Od zawartych transakcji przysługuje prawo do ulgi w opłatach skarbowych do 50%.
Ponadto każdy uczestnik giełdy między innymi ma prawo do bezpłatnego korzystania z porad rzeczoznawcy PZMot., porad prawnych i druków umów.
Zapraszamy wszystkich i życzymy udanych zakupów.
K 6118-1

ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Łomży

zatrudni natychmiast:

– Kierownika Wydziału Ciepłownictwa i Wod.-Kan. w ZPEB Nr 3 Fadom w Łomży
Wymagane wykształcenie wyższe, uprawnienia do dozoru nad eksploatacją urządzeń energetycznych, staż pracy 4–6 lat lub wykształcenie średnie, staż pracy 10 lat, uprawnienia do dozoru nad eksploatacją urządzeń energetycznych, praca na samodzielnym stanowisku co najmniej 3 lata.
Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w Dziale Służby Pracowniczej pokój nr 4, Łomża, ul. Nowogrodzka 1.

K 6149-0

RADA SPÓŁDZIELNI KÓŁEK ROLNICZYCH w Nurcu-Stacji

ZATRUDNI NATYCHMIAST

wiceprezesa d/s technicznych
Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne – obróbka skrawaniem oraz 5-letni staż pracy na stanowisku kierownika produkcji lub mistrza w warsztacie obróbki mechanicznej.
Spółdzielnia zapewnia komfortowe mieszkanie wraz z garażem, centralnym ogrzewaniem i ciepłą wodą.
K 6077-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Białymstoku—Kleosinie

zawiadamia, iż z dniem

1 listopada 1986 r. zostały zmienione numery telefoniczne i obecnie obowiązują:
Centrala: 240-71, 432-072, 432-073
Sekretariat: 216-65, 432-704
Zakład Prod. Pom. w Księżynie: 432-619

K 6136-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — w sobotę i niedzielę: Recital Ewy Demarczyk, godz. 20.30.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę: „Amadeusz", prod. USA (od lat 15), godz. 10, 13, 16, 19. Kino nocne: „Dotknięcie Meduzy", prod. ang. (od lat 18), godz. 22.
Klub „Video" — w sobotę i niedzielę: „Mistrzyni Wu-Dang", prod. chińsk. (od lat 15), godz. 16 i 19.
„Ton" — w sobotę i niedzielę: „Przygody Robinsona Crusoe", prod. radz. (b.o.), godz. 10. „Protector", prod. USA (od lat 18), godz. 12, 14, 16, 18, 20.
„Syrena" — w sobotę i niedzielę: „Spokojnie, to tylko awaria", prod. USA (od lat 15), godz. 10.30 (w niedzielę ostatni dzień). Pożegnanie z filmem: „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Forum" — Jesień z bluesem. W sobotę, godz. 13 i 18. W niedzielę godz. 12.

FILHARMONIA

(Koncerty w terenie)
W sobotę: Zespół muzyki popularno-rozrywkowej „FB-86" — Orzeszkowo godz. 15 (Klub Prasy i Książki), Wojnówka godz. 17.30.
W niedzielę: Trio na trąbkę, skrzypce i organy — Nurzec godz. 15 (Klub Prasy i Książki przy Jednostce Wojskowej), Tołwin godz. 17.30 (Klub Prasy i Książki).

KINA W WOJEWÓDZTWACH
(repertuar na sobotę i niedzielę)

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podl. — „Drugi oddech", prod. radz. (od lat 12). „Dziewczęta z Nowolipek", prod. polsk. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Wiara nadzieja, miłość", prod. radz. (od lat 12).
Hajnówka — „Po co człowiekowi skrzydła", prod. radz. (od lat 12). „Dopóki bije zegar", prod. radz. (b.o.).
Łapy — „Oldrzych i Bożena", prod. CSRS (od lat 15). „Samotnym zapewniamy hotel", prod. radz. (od lat 15).
Mońki — „Yesteday", prod. polsk. (od lat 15). „Fikcyjny ślub", prod. radz. (od lat 12).
Siemiatycze — „Ucieczka w noc", prod. USA (od lat 18).
Sokółka — „Powrót do przyszłości", prod. USA (od lat 12). „Szaleństwa panny Ewy", prod. polsk. (b.o.).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Sygnał ostrzegawczy", prod. USA (od lat 15).
Grajewo — „Honor Prizzich", prod. USA (od lat 18).
Kolno — „Skorumpowani", prod. franc. (od lat 15).
Wys. Maz. — „Dziewczęta z Nowolipek", prod. polsk. (od lat 15). „Wypadek w kwadracie 36—80", (od lat 12).
Zambrów — „Cotton Club", prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Sygnał ostrzegawczy", prod. USA (od lat 15).
Augustów — „Kronika wypadków miłosnych", prod. polsk. (od lat 18).
Biała Piska — „Nie braliśmy ślubu w cerkwi", prod. radz. (od lat 12).
Ełk „Orzeł" — w sobotę: „Nie chcę być dorosły", prod. radz. (b.o.), w niedzielę: „Sam pośród swoich", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „C.K. Dezerterzy", prod. polsk.-węg. (od lat 18).
Ełk „Zorza" — w sobotę: „Uwierzcie mi", prod. węg. (od lat 15), w niedzielę: „Menedżer", prod. polsk. W sobotę i niedzielę: „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18).
Giżycko — „Amadeusz", prod. USA (od lat 15). „Marysia i krasnoludki", prod. polsk. (b.o.).
Gołdap — „Trzy stopy nad ziemią", prod. polsk. (od lat 15).
Kruklanki — „Ostatnie metro", prod. franc. (od lat 15). „Na granicy", prod. USA (od lat 18). „Hultajska czwórka", prod. radz. (b.o.).
Lipsk — „Miłość, szmaragd i krokodyl", prod. USA (od lat 15).
Mikołajki — „Pierwsza Konna", prod. radz. (od lat 15).
Olecko — „Piramida strachu", prod. USA (od lat 12).
Orzysz — „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18).
Pisz — „Na całość", prod. polsk. (od lat 18). „Historia żółtej ciżemki", prod. polsk. (b.o.). W sobotę: „Sprawa Kramerów", prod. USA (od lat 15).
Prostki — w sobotę: „Eskimosce jest zimno", prod. węg. (od lat 18). W niedzielę: „Honor Prizzich", prod. USA (od lat 18).
Ruciane-Nida — „Jestem przeciw", prod. polsk. (od lat 15). „Star 80", prod. USA (od lat 18).
Ryn — „Najlepszy kumpel", prod. USA (od lat 15). „Tajemniczy Budda", prod. chińsk. (od lat 15).
Sejny — „Samoloty torpedowe", prod. radz. (od lat 12).
Węgorzewo — „Siekierezada", prod. polsk. (od lat 15). „Ryś na tropie", prod. radz. (b.o.).

Radio i TV

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Żmija w garści" — odc. pow.; 11.00 IX Konkurs im. H. Wieniawskiego — finały; 11.30 Muzyka rozrywkowa; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Koncert życzeń; 18.00 Matysiakowie; 18.30 Muzyczne wizytówki programu I; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Radiowy tygodnik kulturalny; 21.25 Interpretacje pieśni francuskiej; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.20 Na rockową nutę; 23.10 Panorama świata; 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Doktor Faustus" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi E. Wawrzoń; 9.50 „Morderstwo w świecie mody" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Recital Lory Szafran; 11.30 Tydzień w stereo; 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych; 12.25 Klasycy wielkiej wokalistyki; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Co jest grane; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Morderstwo w świecie mody" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Gwiazdozbiór; 19.00 IX Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — transmisja z III etapu; 20.30 Miniatura literacka; 20.40 IX Konkurs im. H. Wieniawskiego c.d.; 22.00 Teatr PR: K. Strzelewicz — „Desant"; 22.22 Studio Stereo zaprasza; 23.00 „Doktor Faustus" — odc. pow.; 23.20 Studio Stereo zaprasza (II); 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Ani słowa o zdrajcach" — odc. pow.; 9.05 Piosenki na weekend; 9.15 Wizyty i podróże; 9.30 Przeboje z filharmonii; 10.00 „Lord Jim" — odc. pow.; 10.30 Złote lata swinga; 11.00 Przegląd tygodników; 11.15 Piosenki na weekend; 11.30 W życiorysach nie znajdziecie; 11.40 Piosenki na weekend; 11.50 „Wielkie solo Antona L." — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Ani słowa o zdrajcach" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Wolny Strzelec muzyki romantycznej; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.40 Ślad; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Zapisane w pamięci; 19.30 Dziś w liście przebojów; 19.50 „Wielkie solo Antona L." — odc. pow.; 20.00 Lista przebojów programu III; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: Z. Kaczorowska — „Układ z mordercą"; 23.00—2.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 21.55; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Język angielski; 6.45 Piosenki znad Tamizy; 7.00 Dookoła świata; 7.23 Słuchamy piosenek zespołu „Maanam"; 7.35 Prognoza biometeorologiczna; 7.45 IX Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — relacja z III etapu; 8.10 Moje hobby; 8.30 Śpiewać każdy może; 8.50 Aktualności; 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Alfabet piosenki aktorskiej; 10.30 Vademecum słów i znaczeń; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.05 Śpiewa zespół „The Beatles"; 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy; 12.30 Między fantazją a nauką; 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie; 13.55 Lektury i refleksje; 14.00 Krajobrazy historyczne; 14.30 Z muzami pod rękę; 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Z nikim" — cz. I słuch.; 16.00 Redakcja Reportaży proponuje; 16.05 Z mikrofonem po kraju; 17.05 Socjologia i życie potoczne; 17.10 Pejzaż polski; 17.30 Podróże kształcą; 18.10 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 19.00 Portrety Polaków; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Język francuski; 20.00 Letnie festiwale muzyczne w Gdańsku i Fromborku; 21.10 Piosenki — przeboje; 21.30 Fotel w czwartym rzędzie — fel.; 21.45 Humoreska: W. Brudziński — „Nowy polski superfilm" i „Poszlakiem zbrodni".

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kufier Poranny; 7.30 „Rolnik i działacz" — aud. T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Białostocki koncert życzeń; 17.30 „Sfałszowana świadomość" — fel., A. Markowej; 17.45 „Satysfakcja spełnionych nadziei" — aud. T. Kudelskiej; 18.00 Białoruski Magazyn Radiowy — W. Prochowicza.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.25 i 7.55 TTR
8.25 Program dnia
8.30 „Tydzień na działce"
9.00 „Drops" oraz film „Jazon z gwiezdnego patrolu"
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze"
12.25 „Rubens" — holenderski film dokumentalny
13.00 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
13.30 TV koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
14.00 „Za kierownicą"
14.30 „Militaria, obronność, nowoczesność" — „Czołg bez tajemnic"
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Antologia dramatu powszechnego: E. Szwarc — „Smok"
16.45 Losowanie Dużego Lotka
17.00 Studio Sport — I liga piłki nożnej
17.50 „Kram" — magazyn konsumenta
18.30 TV Klub Młodych — „Promocje"
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Żandarm i dziewczęta" — franc. komedia filmowa
21.35 „Czas" — mag. publicyst.
22.25 „Siedem dni na świecie"
22.35 DT — Wiadomości
22.45 „Za wolność Hiszpanii się bić" — film dokumentalny
23.20 „Sportowe rytmy tygodnia"
0.10 Kino Nocne: „Wdowy" — ang. serial kryminalny

PROGRAM II

14.30 NURT — Aktualne problemy oświaty
15.00 NURT — Młodzież i społeczeństwo
15.30 NURT — Religioznawstwo
15.55 Sobota w Dwójce — powitanie
16.00 „5—10—15" — zespół „Dom" przedstawia
17.25 Kraków na antenie Dwójki — „Teatr Słowackiego i co dalej?"
18.00 Program lokalny
18.30 „Magazyn nowości płytowych"
19.00 Kraków na antenie Dwójki — „Znalazłem w Krakowie" — film o K. Swinarskim
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Kraków na antenie Dwójki — „Mistrz i uczeń"
21.20 „Tydzień w polityce"
21.35 „Klinika w Schwarzwaldzie" — serial RFN
22.20 „Muzyka i okolice"
23.00 Wieczorne wiadomości
23.05 IX Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — ogłoszenie wyników
23.15 Studio międzynarodowych spotkań teatralnych

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.40 Występ ludowego chóru tatarskiego
7.00 Program dla rodziców
7.30 Twórczość ludowa
8.15 Pałac-muzeum
8.50 Dla wszystkich i dla każdego
9.20 Film dokumentalny
10.00 P. Czajkowski — koncert na skrzypce z orkiestrą
10.40 „Deficyt i jego zwolennicy" — film dok.
11.10 Almanach literacki
12.45 „My z Kronsztatu" — film fab.
14.30 Antologia poetycka — W. Chlebnikow
14.45 W świecie zwierząt
15.45 Mecz hokeja na lodzie — Dynamo Moskwa — CSKA (2 i 3 tercja)
17.20 Odpowiedzi na pytania telewidzów
17.50 Film animowany
18.00 Telemost ZSRR — Indie
19.00 Dziennik
19.40 W sobotni wieczór
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

NIEDZIELA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 9.00, 12.05, 19.00, 20.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.25 Z melodią i piosenką; 8.00 Radiowy magazyn wojskowy; 9.05 Echa sportowej soboty; 9.10 Przeboje zawsze młode; 10.00 Poznajmy się; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 W samo południe; 12.45 Muzyczne nowości programu I; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Piosenki naszych twórców — R. Orłow; 13.45 Informacje, rady, propozycje; 14.00 Klasycy operetki; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 17.00 Dialogi historyczne; 17.15 IX Konkurs im. H. Wieniawskiego — finały; 18.00 Wektory — magazyn międzynarodowy; 18.20 Niedzielne wydanie magazynu muzycznego „Rytm"; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.10 Koncert na jeden głos — Maryla Rodowicz; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 S. Richter gra Sonatę C-dur nr 15 „Niedokończoną"; 22.00 Teatr PR: „Prometeusz i Syzyf" — słuch.; 23.10 Świat w tygodniu; 23.20 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.55; 7.10 Muzyka młodych; 8.00 Koncert w romantycznym stylu; 8.30 Program lokalny; 11.00 Niedzielny koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV w Katowicach; 12.00 Płytoteka Dwójki; 12.10 Zanim trafią na listy przebojów; 13.05 W kręgu Odyseusza i Penelopy; 14.00 Piosenki z dobrą dykcją; 14.15 Po prapremierze opery „Czarna Maska" K. Pendereckiego; 15.00 Koncert chopinowski; 15.30 Katalog wydawniczy; 15.35 Piosenki na życzenie; 17.05 Rozmowy o muzyce z P. Loretzem; 18.00 Wieczór płytowy; 20.10—23.00 IX Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — transmisja Koncertu Laureatów; 23.00 Szanujmy wspomnienia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00; 7.05 Melodie — przebudzanki; 8.00 Światowid; 8.15 Komu piosenkę; 8.45 Kąty widzenia; 9.00 Muzyczny poranek filmowy: 9.30 Z mojej płytoteki; 10.00 Tylko 50 minut: „BAR" — Bezalkoholowa Audycja Rozrywkowa; 10.50 Bliskie spotkania; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 „Gombro, czyli bez gęby na Gombrowicza" — cz. III słuch. dokument.; 12.00 Recital J. Chuchro; 12.50 Bliskie spotkania; 13.05 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie, u I. Cembrzyńskiej; 14.15 Musicale, musicale; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 Odkurzone przeboje; 15.50 Biskie spotkania; 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Powiększenia; 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe; 18.00 S. Olejniczak: „Zgadnij kto" — słuch.; 19.05 Baw się razem z nami; 21.00 „Miłość śródziemnomorska" — aud. poetycka; 21.20 Punctus contra punctum; 22.00 Sto książek — sto rozmów; 22.15 Lubię szum starej płyty; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Jam Session w Trójce; 23.50 „Drugie zabicie psa".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.15 W świątecznym nastroju; 8.00 Klejnoty muzyki i słowa; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 Muzyka polska XVI wieku; 9.00 Transmisja Mszy Rzymsko-Katolickiej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie; 10.00 Recital organowy; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Zuzanka i piraci" — słuch.; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.05 Muzyczne fascynacje, muzyczne penetracje; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 Nuty Stasikowian; 13.45 O kulturę słowa; 14.05 Monografie; 14.45 Narodziny bohatera; 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: J. Słowacki — „Kordian" cz. I; 16.00 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.05 Album płytowy; 17.45 Refleksje uczonych; 17.50 L. Milan: Fantazja na lutnię; 18.00 Szwajcarscy reformatorzy — Z dziejów Reformacji w Szwajcarii; 18.40 Kompozycje G. Pierluigi da Palestriny; 19.00 Alfa i omega — magazyn popularnonaukowy WIST; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Piosenki starej Warszawy; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.35 Refleksje i rezonanse muzyczne; 22.25 Magazyn publicystyki kulturalnej; „Zderzenia"; 23.10 Muzykoterapia; 23.35 Rozmowy intymne.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.30 „Nasze zdrowie" — serce" — aud. L. Kubickiego; 9.00—11.00 Poranek „U dziennikarzy", w nim m.in.: „Tajemnice techniki przez Polaków odkryte" — aud. J. Raczkowskiej; „Nasza muzyka musi zaistnieć" — aud. A. Danilczuka.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30—9.00 Blok programów rolnych
— Wszechnica rodziny wiejskiej
— „Po gospodarsku"
— „Tydzień"
9.00 Teleranek oraz film „Koralowa Wyspa"
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Tajemnice ludzkiego ciała" — serial dok. prod. USA
11.20 „Przyłbice i kaptury" — serial historyczno-przygodowy TP
12.20 „Siedem anten"
13.00 TV koncert życzeń
13.45 „Warszawa Bolesława Prusa — lata 1864—1900" — TV film dokumentalny
14.35 „Kraj za miastem"
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Teatr dla Dzieci: A. Maleszka — „Strachy"
16.00 Studio Sport — I liga piłki nożnej
16.50 Złota Tarka '86
17.15 Teatr TV: K. Choiński — „Piwnica"
18.20 „Antena"
19.00 Wieczorynka — „Dzieciństwo Muppetów"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Magma" — film fab. TP
20.40 Przeboje telewizyjnego music-hallu
21.00 „Pegaz" — magazyn publicystyki kulturalnej
21.50 IX Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — Koncert laureatów
22.50 Sportowa niedziela
23.25 Kabaret Olgi Lipińskiej — „Gwiazda"
0.05 DT — Wiadomości

PROGRAM II

10.30 Film dla niesłyszących: „Magma"
14.00 „Potrzebni społeczeństwu" — wojskowy program dokument.
14.30 Lokalny koncert życzeń
14.55 Niedziela w Dwójce — powitanie
15.00 Kraków na antenie Dwójki — „Z drugiej strony sceny"
15.30 „Jutro poniedziałek"
16.00 Kino Familijne: „Robin Hood" — serial ang.
17.00 Kraków na antenie Dwójki — „Aktorskie biesy" — Melpomena 70
17.40 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko"
18.30 IX Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego
19.00 „Wywiady Ireny Dziedzic"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 IX Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — Koncert laureatów
21.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Saga rodu Forsyte'ów" — serial ang.
22.15 „Szlakiem zamków piastowskich" — film dokument.
22.50 Kraków na antenie Dwójki — „Firma portretowa" wg. St. I. Witkiewicza
23.35 „Opowieści o Wieniawskim"
23.45 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik
6.40 Gimnastyka poranna
7.10 Nauka i technika
7.20 Losowanie „Sporttoto"
7.30 Budzik
8.00 Program wojskowy
9.00 Poczta poranna
9.30 Klub podróży i przygody
10.30 Magazyn muzyczny
11.00 Program rolny
12.00 Zdrowie
12.45 Przegląd filmów animowanych
14.05 Koncert orkiestry symfonicznej ZSRR
15.10 Program cyrkowy
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 Śpiewa ludowa artystka Ukrainy L. Zabolsta
17.20 „Michał Łomonosow" — film telewizyjny, cz. III, odc. 1
19.00 Dziennik
19.40 Teatr i literatura
21.10 Przegląd piłkarski
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie MO — tel. 997
Pogotowie Gazowe — w dni robocze w godz. 7.15—15.15 tel. 752-353, w godz. 15.15—7.15 oraz w dni wolne i święta tel. 992.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41 pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę
Ambulatorium Oddziału Pomocy Doraźnej, ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529
Informacja o lekach — tel 75-24-37 i 219-04
Ponadto w wolną sobotę w godz. 8—15 dyżurują:
Apteka nr 05-018, ul. Warszawska 79
Apteka nr 05-067, ul. Siewna 2
Apteka nr 05-070, ul. Broniewskiego 4
Apteka nr 05-078, ul. Gen. Berlinga 8

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81

DYŻURY SZPITALI W DNIU 22.XI.1986 R.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położniczy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy (tel. 417-516).
Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje oddział neurologii.

W DNIU 23.XI.1986 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział gruźlicy (tel. 417-553).
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 33-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1 — tel. 32-44.
Telefon Zaufania — tel. 988 (czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19).

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3 — tel. 50-91.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56
Informacja kolejowa — tel. 910.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.
Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.
Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Ludmiła Chalecka-Polocka
PISSN 0137-2422 Nr indeksu 35013 R-3



Koszule i marynarki ze szczecińskiej „Dany" i zakładów w Bytomiu na sezon 1987/1988.

CAF — A. Zbraniecki

RELAKS

NOTKI ▒ PLOTKI ▒ ANEGDOTKI

Genialny kompozytor austriacki Gustaw Mahler, w swej III Symfonii zawarł głosy ptaków, strumyków, żywiołów nieba i ziemi itd. Kiedyś odwiedził go w jego posiadłości nad jeziorem Atterskim, Bruno Walter. Przy herbacie, którą podano na tarasie, gość z zachwytem podziwiał piękno okolicznego krajobrazu. Mahler, który to dostrzegł, machnął ręką:

—Och, mało co zostało! Wszystko prawie wykomponowałem...!

☆

Roda Roda opowiadał podczas pierwszej wojny anegdotę jak to dowództwo pewnego okręgu wojskowego zażądało od jednego z pułków piechoty podania numeru samochodów ciężarowych, którymi rozporządza. Nadeszła depesza:

„27345, 9811, 3465, 7859, 10341". Depesza ta przez pomyłkę trafiła do rąk szefa szyfrów wojskowych w sztabie głównym. Odszyfrował ją oczywiście i posłał dokąd należy nie zastanawiając się nad jej treścią. A brzmiała ona następująco:

„Koreańska rodzina królewska w Marburgu nad Dunajem zaręczona ze Smalcem pod torpeda. Uwaga! Sprawdzić. Pomyłka niewykluczona".

Historyjka ta wywołała w pewnym towarzystwie salwy śmiechu. Następnego dnia Roda Roda spotkał jedną z pań tamtego towarzystwa.

— Pański dowcip o depeszy był znakomity. Chciałam go dziś opowiedzieć przyjaciółce, ale niestety, nie zapamiętałam tych liczb.

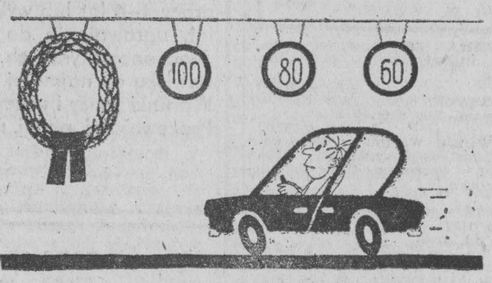
☆

— Wiem co dziś jadłeś. Makaron.

— Dlaczego makaron?

— Został ci kawałek na brodzie.

— Nie zgadłeś. Makaron jadłem przedwczoraj.



KROKODYL

Książę Andrew zawodowym wojskowym

Młodszy syn królowej brytyjskiej Elżbiety II, który po swym ślubie z Sarą Ferguson otrzymał tytuł księcia Yorku, postanowił poświęcić się karierze wojskowej. 26-letni książę jest specjalistą w zakresie pilotażu helikopterów i uczestniczy aktualnie w kursie dla instruktorów pilotów śmigłowców. (P)

Brzuchem po piasku

Z Pentagonu przedostała się do prasy amerykańskiej wiadomość, która jednych zaniepokoiła, a innych rozbawiła.

Otóż — w ankiecie anonimowej — aż 32 proc. służących w marynarce wojennej USA przyznało, że... nie umie pływać.

(PAP)

Utyć czy schudnąć?

Utyć, schudnąć — z takimi problemami mają nieraz do czynienia aktorzy. Czarna aktorka amerykańska, Margaret Avery, aby wystąpić w filmie Stevena Spielberga „Color purple", w którym grała piosenkarkę o obfitych kształtach, musiała przybrać na wadze ponad 12 kilogramów. Z kolei Robert de Niro dla roli starzejącego się tęgiego boksera w filmie „Jak dzikie zwierzę" zmuszony był do swej zwykłej wagi dorzucić 40 kg (!)

Odmiennie Marlon Brando (350 funtów żywej wagi), któremu słynny reżyser Mario Puzo („Ojciec chrzesny") proponuje główną rolę w filmie „Sycylijczyk", ale za cenę „zrzucenia" co najmniej 100 funtów. Podobno aktor jeszcze się waha.

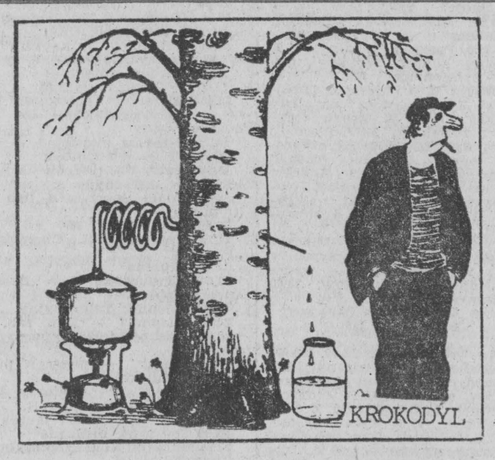
Myszka na ekranie

Myszka Mickey, kaczor Donald oraz szereg innych znanych postaci disneyowskich gościć będą każdej soboty w 30-minutowym programie rysunkowym, którego emisja w chińskiej TV przewidziana została na okres dwuletni. Bohaterowie filmów disneyowskich staną się w Chinach równie popularni jak w USA i Europie. (P)

Alarm w Białym Domu

Dziwna rzecz zdarzyła się pewnego dnia tego roku w czasie publicznych odwiedzin Białego Domu. Otóż w pewnym momencie ochrona wyciągnęła z kolejki turystów dwie panie z Cineinnati i oddała je w ręce agentów Secret Service. Przyczyna: obie były radioaktywne. Wkrótce tajemnica tego zadziwiającego faktu wyjaśniła się. Otóż w liście do czasopisma medycznego, trzej lekarze z Cineinnati stwierdzili, iż obie niewiasty w związku z chorobą serca miały robiony test, w którym używany jest radioizotop...

A swoją drogą, obecne urządzenia nuklearne są podobno tak udoskonalone, że mogą być wielkości wiecznego pióra.



KROKODYL

W TELEWIZJI



W SOBOTĘ, 22 LISTOPADA w Antologii Dramatu Powszechnego „Smok" Eugeniusza Szwarca w reż. M. Wojtyszki, a grają m.in. Krzysztof Wakuliński i Krzysztof Stroiński.

Na zdjęciu: KRZYSZTOF WAKULIŃSKI.

CAF — M. Langda



We WTOREK, 25 LISTOPADA w programie „Moja muzyka" wystąpią Magda Teresa Wójcik i HENRYK BOUKOŁOWSKI (na zdjęciu).

CAF — W. Rozmysłowicz



W ŚRODĘ, 26 LISTOPADA zobaczymy film prod. polskiej „Pewnego letniego dnia" a wśród wykonawców m.in. BOŻENA DYKIEL (na zdjęciu).

CAF — W. Rozmysłowicz



W CZWARTEK, 27 LISTOPADA serial tv pt. „Zdaniem obro y", a odcinek nosi tytuł „Sprawa osobista"; gra m.in. EMIL KAREWICZ (na zdjęciu).

NA ZDJĘCIU: Emil Karewicz jako król Jagiełło.

CAF — W. Rozmysłowicz

KUCHNIA na niedzielny obiad

(Porcje na 4 osoby)

ZUPA GULASZOWA

3/4 kg wołowiny z kością, włoszczyzna, duża cebula, mała słodka papryka (świeża), łyżeczka ostrej, mielonej papryki, pół łyżeczki kminku, dwie łyżki smalcu, 2—3 pomidory, 1/2 kg ziemniaków.

Na kościach i włoszczyźnie ugotować wywar z dodatkiem kminku. Mięso pokrajać na małe kawałki, przesmażyć na smalcu z drobno posiekaną cebulą. Do zrumienionego mięsa i cebuli wlać dwie szklanki wody, dodać mieloną paprykę i paprykę świeżą pokrajaną w kostkę i pomidory, podzielone na ćwiartki. Dusić na małym ogniu do miękkości mięsa, w miarę potrzeby dolewając wody. Gdy mięso będzie miekkie, dodać ziemniaki pokrajane w kostkę, na koniec wlać wywar. Podawać posypane koperkiem i natką pietruszki.

PAPRYKA NADZIEWANA

Cztery duże papryki (świeże, słodkie), 1/2 szklanki oleju, duża cebula, 10 dkg boczku, 20 dkg pomidorów, 20 dkg ryżu, sól i pieprz do smaku.

Papryki umyć, ściąć z wierzchu plasterek, wydrążyć z pestek i białych środków, wrzucić na wrzącą wodę i gotować przez 5 min., odcedzić. Cebulę drobno posiekać, przesmażyć na oleju. Dodać boczek pokrojony w kostkę, pomidory sparzone, obrane ze skórki, sól i pieprz. Poddusić przez kilka minut. Dodać ugotowany ryż, dokładnie wymieszać. Tak przyrządzonym farszem nadziać papryki, włożyć je do dużego rondla, zalać olejem i pod przykryciem dusić na małym ogniu przez 20 min.

Kulturystki w kostiumach bikini

Podjęta w 1985 r. przez Chińską Federację Kulturystyki decyzja dotycząca noszenia przez uczestniczki zawodów dwuczęściowych kostiumów zbojkotowana została po skandalu, jaki wywołało pojawienie się pierwszych „bikini" w południowych prowincjach kraju. Natomiast w pozostałych regionach Chin dwuczęściowe kostiumy szokują znacznie mniej i — zdaniem władz sportowych — już wkrótce przestaną wywoływać zgorszenie, podobnie jak stosowanie makijażu i strakcyjnych ubiorów przez młode kobiety. (P)

Fałszywe dolary

Policja w Luksemburgu skonfiskowała 4 miliony fałszywych dolarów w banknotach 50- i 100-dolarowych oraz zatrzymała kilku fałszerzy. Zdaniem ekspertów, metody podrabiania dowodza wysokich umiejętności fałszerzy posługujących się nowoczesnymi technologiami.

(P)

Mniej więcej autentyczne

● **Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale"** podpisały umowę z firmą **„Adidas"** w **RFN** na produkcję pół miliona par butów rocznie. Według informacji tygodnika **„Sprawy i Ludzie"** buty te będą również dostępne w sprzedaży na terenie Polski, **za dolary w „Pewexie" i „Baltonie".**

Ten asz przemysł zaczyna rozpieszczać klientów...

● **„Życie Warszawy"** z satysfakcją informuje swoich czytelników: **„Demagogia zostaje w kraju"**, a rzecz dotyczy aukcji koni na Służewcu.

W tym wypadku nie ma co narzekać.

● Pewnie z pół Polski oglądało w telewizji, jak szef **„Monaru"** i jego ludzie „dobrej woli" zainicjowali akcję mycia szaletów. W pierwszych komentarzach na ten temat słyszało się, iż **rośnie nam nowy Sławoj...**

Ach te tęsknoty do przedwojennych czasów...

● Obywatel **Franciszek P.**, rolnik z gminy sąsiadującej z **Białą Podlaską** otrzymał przydział na kombajn ziemniaczany od naczelnika. Uszczęśliwiony nabywca w rewanżu wykopał ziemniaki z pola, należącego do naczelnika.

W gminie mówią, że ten to obywatel opanował umiejętność prawidłowego kopania: co, gdzie, komu.

● Dialog budowlańców podsłuchany na ważnej podbiałostockiej inwestycji (w okolicach **Simun**).

Jeden z nich mówi do kolegi:

— Coś za słaby ten deszcz pada?

— Dlaczego?

— Mi trzeba, żeby lało. Na dzień dzisiejszy nie mam ochoty na robotę.

Myśli nieprzeciętne

● Z notatnika służbowego **Eustachego Gęsiewskiego**, podsołtysa z **Baranek** (gmina **Juchnowiec**).

„Aby umocnić socjalizm na wsi wszystkie produkty rolne powinny być skupowane jak należy".

„Oblicze wiejskiego samorządu ma wiele rumieńców, które powinniśmy zabezpieczyć i jak najbardziej wykorzystać".

„Problem skupu ziemniaków wisi i nie wiadomo, co tu robić".

„Jest taki dylemat w temacie kiszonek obserwowany — kisić trawy, nie kisić. Warto ten bogaty zestaw myśli skomasować".

Urzędnicy dawniej i dziś

● **Karol Tarnopilski** przedstawia analizę historyczno-porównawczą dotyczącą sytuacji urzędników. Rozważania pochodzą z jego traktatu popularnonienaukowego.

Mamy takich urzędników, na jakich nas stać. Mało komu potrzebni? Może i tak. Ale my, urzędnicy — żyjemy. I jest nas coraz więcej na świecie. I dopóki z nas się wyśmiewają tylko po cichu, mamy najwięcej szans na przetrwanie. Na dobrą sprawę, kogo się ludzie najwięcej boją, jak nie urzędni w Tak naprawdę stałem się człowiekiem jak zrzuciłem maskę urzędnika, zmyłem z siebie brud pieczątek, okólników, paragrafów.

Pierwszego dnia urzędowania nie pamiętam. Ale do końca życia nie zapomnę, kto mnie protegował do biura. Przed wojną o pracę było trudno. Posadę załatwiało się różnie. Najczęściej dając w łapę, poprzez plecy, rodzinne koligacje. Raz się zgrzeszyło, aby potem przez całe życie być porządnym obywatelem.

Kiedyś urzędników było bardzo mało. Wszyscy się znali. Dawniej do swojej gminnej władzy jechało się konno parę razy w życiu. Dzisiaj oby atel, jak tylko się znajdzie przypadkiem w Warszawie zawsze ma do załatwienia jakieś ważne, papierkowe sprawy. Dzisiaj najskromniejszy referencik trzyma w szafach okólniki samego premiera. Faksymilek ministerialnych ma na kopy. Ale swoich wyższych przełożonych widzi tylko w programach telewizji. Dawniej wielka władza przyjeżdżała w teren raz na parę lat.

Kiedyś każdy człowiek miał poczucie obowiązku, jeśli już nie powołania, to przynajmniej przyzwoitości. Dzisiaj wszystkich należy prowadzić za rączkę. Drobiazgi przesłaniają wielkie sprawy. Wielka władza rozlicza za duperelki. Robisz wielką robotę i nikt ci nie powie złego słowa. Ale każdy jest fachowcem od drobiazgów. Wszyscy zapamiętale dyskutują na temat koloru opakowania. Wielcy urzędnicy, najcięższe boje toczą o ostatni krzyk mody w swoich gabinetach — beżowe dywany..."

Parada tytułów

● „Tak w ogóle, to nieźle" („Rzeczywistość"), „Spódnica rządzi światem" („Argumenty"), „Ludzie sami kradną" („Tygodnik Pilski"), „Tyłkiem w kryzys" („Nowa Wieś"), „Jestem wariatem" („Tak i Nie"), „Symbolika świni" („Sportowiec"), „Wszystkim nam błyszczy elektryczność z oczu" („Tygodnik Robotniczy").

Hasło tygodnia:

● Myjcie się dziewczyny! Sanepid idzie!

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

JESZCZE nie tak dawno emocjonowaliśmy się meczem o mistrzostwo świata pomiędzy Garri Kasparowem a Anatolijem Karpowem a już od kilku dni trwa kolejna wielka impreza szachowa. Dubai w Zjednoczonych Emiratach Arabskich jest gospodarzem **XXVII Olimpiady Szachowej mężczyzn i XII Olimpiady Szachowej kobiet.** Impreza ta ma rekordową obsadę. Na starcie stanęło 108 drużyn mężczyzn i 50 kobiecych.

Faworytami są oczywiście reprezentacje **ZSRR.** Obrońcy złotych medali olimpijskich występują w najmocniejszych składach. W zespole mężczyzn grają: **Grri Kasparow, Anatolij Karpow, Andriej Sokołow, Artur Jusupow** (pierwsza czwórka świata), **Witalij Cieszkowski i Rafael Waganjan,** w zespole kobiet — **Maja Cziburdanidze, Elena Achmyłowska, Nana Aleksandrija i Nona Joseljani.** Wydaje się, że szachistom radzieckim może zagrozić jedynie reprezentacja Węgier występująca w składzie: **Portisch, Ribli, Sax, Adorjan, Csom i Pinter.**

W olimpiadzie startują także nasze drużyny. Oto ich składy: **Włodzimierz Schmidt, Aleksander Sznapik, Marek Hawełko, Artur Sygulski, Stefan Dejkało, Robert Kuczyński** oraz **Agnieszka Brustman, Hanna Ereńska-Radzewska, Małgorzata Wiese i Grażyna Szmacińska.** Trenerem zespołu męskiego jest **Andrzej Filipowicz,** kobiecego — **Ignacy Nowak i Ryszard Bernard,** kierownikiem ekipy — **Ulrich Jahr.**

Z jakimi zadaniami wyjechali nasi szachiści? Męski zespół został poważnie odmłodzony. W Dubai gra aż trzech debiutantów — Hawełko, Dejkało i Kuczyński. Z tego też względu za cel postawiono zajęcie 10—15 miejsca. Natomiast drużyna kobiet występuje w sprawdzonym już od kilku lat zestawieniu. Nasze panie należą do światowej czołówki i dlatego zadaniem ich jest wywalczenie w Dubai miejsca na podium.

W chwili oddawania tego materiału do druku rozegrano już pięć spośród 14 zaplanowanych rund. Zgodnie z przewidywaniami na czele znajdują się zespoły radzieckie. Szachiści ZSRR pokonali kolejno Liban 4:0, Peru i CSRS po 3,5:0,5. W IV rundzie doszło do meczu na szczycie ZSRR—Węgry. Było to bardzo zacięte spotkanie Wygrali reprezentanci ZSRR 2,5:1,5. Karpow pokonał Ribliego, a partie Kasparow—Portisch, Sokołow—Sax i Jusupow—Adorjan przyniosły remisy. W następnym dniu ZSRR zremisował z rewelacyjnie się spisującą drużyną Jugosławii 2:2. Po tych grach prowadzi ZSRR — 15,5 pkt. przed Anglią, Jugosławią i Kubą — po 15 pkt. Drużyna Polski ma 12,5 pkt. i dwie partie odłożone. Polacy pokonali Libię i Gwatemalę po 3,5:0,5, Wenezuelę 4:0, przegrali z Jugosławią 0,5:3,5 i remisują z Hiszpanią 1:1 (2 partie odłożone).

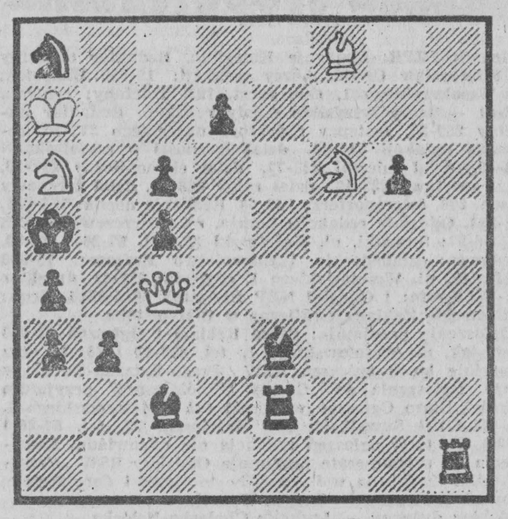
Równie zacięta rywalizacja trwa w turnieju kobiet. Po V rundach prowadzą ZSRR i ChRL — po 12 pkt. Polki mają 9 pkt. i jedna partię odłożoną. Szachistki radzieckie pokonały Turcję i USA po 3:0 oraz ChRL, Rumunię i Jugosławię po 2:1. Niestety, nasza drużyna gra bardzo nierówno. Polki wprawdzie pokonały Finlandię i Grecję po 3:0, ale straciły punkty w meczach z dość słabymi rywalkami. Zaledwie zremisowały z Hiszpanią 1,5:1,5 i przegrały z RFN 1:2. W meczu z Węgierkami Polski przegrywają 0,5:1,5 przy jednej partii odłożonej Z taką grą trudno będzie marzyć o medalu.

Zakończenie olimpiady 2 grudnia.

Zadanie nr 206

Mat w trzech posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.



Pamięci Henryka Sienkiewicza

W związku ze 140 rocznicą urodzin i 70 rocznicą śmierci HENRYKA SIENKIEWICZA odbyły się uroczystości w Vevey, gdzie wielki pisarz zmarł w hotelu Du Lac. Pod tablicą pamiątkową przed miejscowym muzeum złożono wieńce od Ambasady PRL i władz miasta. Vevey zachowuje żywą pamięć o polskim pisarzu.

W auli „Centre Doret" w Vevey odbył się odczyt MARII BOKSZCZANIN z Instytutu Badań Literackich Akademii Nauk z Warszawy poświęcony życiu, działalności i twórczości Henryka Sienkiewicza. W „Centre Doret" zaprezentowana została również wystawa fotogramów obrazujących życie i działalność pierwszego polskiego pisarza wyróżnionego literacką Nagrodą Nobla. Na wystawie przedstawiono także egzemplarze dzieł pisarza wydanych w różnych językach.

W Lozannie szwajcarskie archiwum filmowe zorganizowało projekcję filmu dokumentalnego „Obłęgorek" oraz filmu fabularnego „Potop" w reżyserii Jerzego Hoffmana.

KRZYŻÓWKA MAGICZNA

ZNACZENIE WYRAZÓW

1) gołąb z grupy garłaczy, 2) solenizantka z 2 sierpnia, 3) francuska Wisła, 4) aromatyczny olejek z kozłka lekarskiego, lawendy itp. roślin, 5) wymiana zdań, 6) fałszywe drzewo, 7) urządzenie do zraszania pól uprawnych, sadów itp., 8) dolegliwość kulszowa, 9) w czepku urodzony, 10) miejscowość, w której chrząszcz brzmi w trzcinie, 11) część żołądka przeżuwaczy, 12) lewy dopływ Magdaleny (Kolumbia), 13) obiekt zainteresowań stomatologa, 14) śnieg zwieszający się z gałęzi drzew, 15) dostarcza surowca na kawior, 16) opłacalność prowadzenia działalności gospodarczej, 17) imitacja skóry, 18) niejedna w kaszcie, 19) zabiegi, 20) noga sarny, 21) tytuł księcia na Rusi i Litwie, 22) krzew ozdobny o liściach pierzastych i kwiatach zebranych w baldachogrona, 23) rzeka, przy której ujściu leży Lyon, 24) część „Pana Tadeusza", 25) pracuje przy produkcji win, 26) odmiana krzyżówki, 27) drzewo iglaste, 28) częsty efekt pojedynku, 29) przytulenie, przygarnięcie, 30) wóz pogrzebowy, 31) waszmość pani, acani, 32) cięty owad, 33) tuz.

MIECZYK

Pomiędzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą trafne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka magiczna z numeru 273".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI SYLABOWEJ Z NUMERU 267

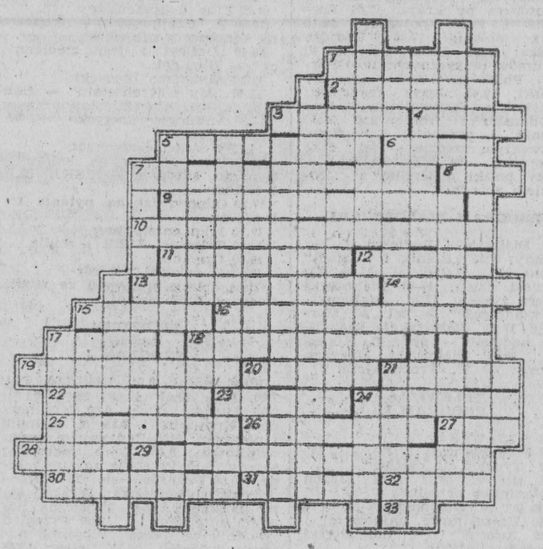
POZIOMO: recydywista, woalka, nazywanie, bary, werwa, Dominika, deseń, nakładka, era, pojemność, stora, melonik, połów, Kurosawa, karo, Tyber, niewygoda, wataha, kanalizacja. **PIONOWO:** rewolwer, dyna, wizyta, stawa, Albani, karykatura, niedokładność, wadera, mika, najemnik, egzekutywa, polowanie, stołówka, mesa, Roberta, argona, rotacja, wyka, Dali.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 261 z 8—9 listopada br. nagrody książkowe wylosowali: **Anna Siemieniewicz** z Grajewa, **Dariusz Budzikowski** z Ełku, **Jerzy Michalczuk** z Bielska Podlaskiego, **Wojciech Smorz** z Giżycka oraz **Wacław Olędzki** z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Mieszkaniec Białegostoku proszony jest o zgłoszenie się po odbiór książki do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2.

(bm)



Z zapisków kolekcjonera

Znaki pieniężne spółdzielni wojskowych

W dwudziestoleciu międzywojennym w Wojsku Polskim działało wiele spółdzielni wojskowych. Celem ich działania było zaspokajanie gospodarczych i kulturalnych potrzeb swoich członków oraz sprzedaż towarów za gotówkę oraz na kredyt. W tym właśnie celu w wielu spółdzielniach wojskowych wprowadzono specjalne emisje zastępczych znaków pieniężnych.

W BIAŁYMSTOKU emitentami takich znaków były spółdzielnie 42 pułku piechoty oraz 10 pułku ułanów litewskich. Spółdzielnia 42 pułku piechoty zawiązała się w 1922 r. w Osowcu. Zarejestrowano ją 17 stycznia 1923 r. w Sądzie Okręgowym w Białymstoku pod podwójną nazwą: „Spółdzielnia Spożywcza 42-go pułku piechoty Białostockiej z odpowiedzialnością udziałami w Twierdzy Osowiec i filia w miejscu postoju II batalionu 42 p. p. w Białymstoku". Około 1926 r. główny oddział spółdzielni przeniesiony został do Białegostoku. Filia zaś została w Osowcu przy III batalionie. Dopiero 20 sierpnia 1936 r. w rejestrze spółdzielni możemy odnaleźć poprawną nazwę „Spółdzielnia 42 pułku piechoty z odp. udz. w Białymstoku". Ponad rok później (30 listopada 1937 r.) nazwa została utajniona i odtąd działała „Spółdzielnia Spożywców „Podlasianka" z odp. udz. w Białymstoku".

Spółdzielnia w 1924 r. przystąpiła do Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych. Wielokrotnie ogłaszała się w czasopismach wojskowych „Polsce Zbrojnej" i „Wojskowym Przeglądzie Spółdzielczym". Różny w zależności od stanu osobowego pułku był stan członków spółdzielni. W 1925 r. było 245 spółdzielców (w tym 35 szeregowych), w 1927 r. — 224 (48 oficerów, 173 podoficerów i 3 osoby cywilne), w 1929 r. — 120, w 1934 r. — 200 (43 oficerów, 157 podoficerów). Prowadzono sklep w koszarach zatrudniający od 1 do 3 pracowników najemnych. Spółdzielnia wojskowa przeznaczała też znaczne kwoty na utrzymanie świetlicy żołnierskiej.

Z wyjątkowo niewielkiej emisji zastępczych znaków pieniężnych „Spółdzielni 42 p. p. w Białymstoku" znane są jedynie nominały 5, 20-groszowe oraz 1 złoty. Wybicie znaków monetopodobnych zlecono łódzkim Zakładom Przemysłowym Bronisława Grabskiego. Wprowadzono je do obiegu w 1931 r. Ciekawostką jest niewątpliwie fakt, iż nazwa spółdzielni na monetach wyprzedziła o pięć lat nazwę zerejestrowaną w Sądzie Okręgowym w Białymstoku.

Jak wyglądały owe zastępcze znaki pieniężne. Na stronie głównej w półkolach znajdował się napis: SPÓŁDZIELNIA i BIAŁYSTOK. W środku zaś poziomo: 42 PP. Na stronie odwrotnej umieszczono poziomo oznaczenie wartości: GR 5 GR oraz niżej ozdobnik o motywie roślinnym. Wybito ją w cynku, zaś 20 gr w miedzi. Moneta złotowa emitowana w alpace miała identyczną stronę główną. Na stronie odwrotnej umieszczono napis: 1 ZŁOTY (kursywą) umieszczony między fantazyjnym ozdobnikiem roślinnym.

NUMIZMATYK

Po sesji MRN w Białymstoku

Znaleźć sposób na miejską kulturę

★ PROGRAM REALNY, ALE ZASTYGŁY W SCHEMATACH
★ BIBLIOBUS — ANTIDOTUM NA CIĘŻKIE CZASY
★ NIE BRAKUJE KRZEPIĄCYCH ZJAWISK

Już dawno wokół kultury nie było takiej wrzawy. Jednych to cieszy, drugich męczy.

Projekt programu rozwoju duchowej sfery życia na terenie Białegostoku w latach 1986—1990 został przedyskutowany w różnych środowiskach. Prezentowano go i omawiano na zebraniach komitetów osiedlowych, na posiedzeniach klubów radnych MRN, a także w poszczególnych komisjach. Po takim przenicowaniu projekt został uzupełniony o wybrane wnioski i już jako program trafił na forum XIV Sesji Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku.

Umieszczono go w towarzystwie innych problemów z życia miasta, mimo to bez trudu wywalczył sobie pozycję numer jeden.

Ponieważ już wcześniej wypowiadałam się na ten temat na łamach „Gazety" w publikacji pt. „Wejście smoka", tym razem ograniczę się do przedstawienia opinii Komisji Kultury MRN. Autorzy opinii odwołali się do sprawozdania z realizacji programu rozwoju kultury w latach 1981—85. Wiele zapisanych w nim zadań weszło „w spadku" do obecnego programu.

W tym okresie liczba placówek kulturalno-wychowawczych w naszym mieście zmniejszyła się z 58 do 37, z rejestru zniknęło również 20 domów kultury (otwarto jeden nowy). Półki istniejących książnic (także WBP) pękały pod naporem tomów. Książki z braku miejsca wędrowały do piwnic, a sieć biblioteczna zmalała o jedną czwartą. Jako antidotum na ciężkie czasy potraktowano „Bibliobus" — książnicę na kółkach, która dostarczała lekturę na pozbawione bibliotek peryferia miasta. Nie dopracowano się także systemu kształcenia kadr dla amatorskiego ruchu artystycznego.

Obraz pejzażu kulturalnego Białegostoku byłby jednak fałszywy bez przypomnienia krzepiących zjawisk. W minionym pięcioleciu trzykrotnie wzrosła np. liczba koncertów w Filharmonii, a akcja umuzykalniania dzieci i młodzieży prowadzona przez tę instytucję, stała się wzorem dla innych ośrodków w kraju. Widzowie chętnie i często odwiedzali białostockie teatry — lalkowy i dramatyczny. Więcej niż przedtem osób przyciągnęły również propozycje przygotowane przez muzea i galerie. Podwoiła się liczba zespołów i kół zainteresowań.

Wyciągając nauki z poprzedniego okresu, członkowie Komisji zadali sobie pytanie, na ile nowy program rozwoju miejskiej kultury jest realny i czy zakłada spełnienie oczekiwań odbiorców. Zaproponowano przyjęcie omawianego na sesji dokumentu, jako **programu minimum.** Główne zarzuty pod adresem jego autorów dotyczyły m.in.: nieuwzględnienia w nim tak ważnej sprawy, jak budowa Książnicy Podlaskiej, zmiany przeznaczenia Pałacu Branickich (na centrum miejskiej kultury), pominięcia w planach budowy placówek w nowo powstających i peryferyjnych osiedlach.

Przedstawiony program — jak zauważono — **jest planem realnym, dostosowanym do możliwości, ale zastygłym w schematach, nie proponującym alternatywnych rozwiązań.** Główną jego słabością jest niewrażliwość na zmieniający się czas.

Radni postanowili przesunąć podjęcie uchwały w sprawie programu rozwoju kultury w mieście na następną sesję. Powołano kilkuosobowy zespół, który zajmie się przeredagowaniem dokumentu.

Już tradycyjnie, na wstępie obrad przewodniczący MRN, **Jerzy Kuźmiński** poinformował radnych o pracy Prezydium pomiędzy sesjami. Na posiedzeniu dokonano też zmian w składzie Rady i kilku jej komisjach. Trzy osoby zrzekły się pełnienia funkcji radnego, natomiast trzy inne pozbawiono mandatu z powodu „sprzeniewierzenia się złożonemu przyrzeczeniu" (wyjazd za granicę bez poinformowania Rady). Na ich miejsce przyjęto nowych członków Rady: **Marię Gedymin, Anielę Kowalską i Mariana Szamreto.**

Prezydent miasta, **Zbigniew Zdrojewski** przedstawił zebranym wyniki konsultacji nad założeniami do projektu planu rozwoju Białegostoku na rok 1987. Radni zatwierdzili ponadto projekty uchwał dotyczące nadania nazw nowym ulicom w mieście, statutu Miejskiemu Domowi Kultury oraz powołania społecznych komitetów przeciwalkoholowych.

OLGA PACEWICZ

Eksperyment plastyczny

Polskie Stowarzyszenie Edukacji Plastycznej — Oddział w Białymstoku wspólnie z **Miejskim Domem Kultury** organizuje w dniach 27—28 listopada br. interesujące zajęcia adresowane do instruktorów placówek kulturalno-wychowawczych i oświatowych.

Do Białegostoku przybędzie z Warszawy eksperymentalna grupa „pARTner", która poprowadzi w Biurze Wystaw Artystycznych warsztaty dla instruktorów plastyki oraz osób zajmujących się pracą z dziećmi.

W programie — zapisy video, wykłady teoretyczne, pokazy praktyczne oraz wymiana poglądów i doświadczeń.

Organizatorzy zachęcają do skorzystania z tej oferty, gdyż program eksperymentalny z zajęć plastycznych grupy „pARTner" stwarza okazję do wzbogacenia warsztatu twórczego instruktorów.

Zapisy chętnych w MDK (ul. Dzierżyńskiego 5, tel. 232-23) do do 26 bm. (m-i)

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego", „Pradzieje Białostoczyzny". Wystawa czasowa: „Malarstwo Tadeusza Bołoza".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostoczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa „Medalierstwo Litwy radzieckiej".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w niedzielę w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Gabinet Glogerowski. Uczta sederowa. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wystawy czasowe: „Pejzaż w malarstwie polskim", Wystawa fotografii J. Budziszewskiego i T. Rolke: „Żywym i umarłym".

Muzeum w Bielsku Podlaskim — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim".

WYSTAWY

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—18. Wystawa: „Międzynarodowe Triennale Drzeworytu — XYLON 9".

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, rzeźby i tkaniny artystycznej twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

(zet)



KRYSTYNA ALEKSIEJUK i HALINA TOKAJUK przy pakowaniu masła

Wolę szampana albo... kefir

Pięć znaków jakości posiada **Spółdzielnia Mleczarska w Hajnówce.** Otrzymała je za produkcję serów twardych. Obecnie wytwarzane są tam: edamski, mazurski i podlaski. Również produkowane tutaj masło posiada znak „Q". Zaledwie 15 proc. całości produkcji „spożywa" miejscowy rynek, reszta sprzedawana jest w całym kraju.

Najpilniejszą potrzebą jest rozbudowa hal produkcyjnych oraz oczyszczalni ścieków. Pozwoli to na poprawę jakości wyrobów i zwiększenie asortymentu.

O pracy mleczarza rozmawiamy z jednym z najlepszych fachowców w zakładzie, **Janem Zdanowskim**, związanym z hajnowską mleczarnią od początków jej istnienia. Była to jego pierwsza praca. Początkowo, jak wspomina, zarobki nie były duże, lecz coś go w tym fachu tak ujęło, że został. W swoim zawodzie przeszedł wszystkie kolejne stopnie wtajemniczenia. Dziś jest brygadzistą.

— Praca w mleczarni — zwierzył się nam — to mozolne, mrówcze zajęcie. Nie mam wolnych sobót, a często i niedziel. Lecz tkwimy z żoną w tym wszystkim i już stało się to dla nas codziennością. Warunki pracy przez te ponad dwadzieścia lat zmieniły się nie do poznania. Uważam także, że rozwój będzie dalej następował.

Pyta pan, czy piję mleko? Szczerze mówiąc, wolę kefir lub szampan, ten mleczny oczywiście.

Tekst i fot.
ANATOL CHOMICZ

25 lat SM w Bielsku Podl.

Budować... budować

Przed 25 laty w BIELSKU PODLASKIM powstała SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA. LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWA. Dziś w jej sześciu osiedlach zamieszkuje ponad 3 tys. rodzin, tj. niemal połowa mieszkańców tego szacownego grodu. Aktualny stan posiadania bielskiej SM, to 73 bloki o powierzchni użytkowej 181 tys. m kwadr. i 9500 m kwadr. powierzchni towarzyszącej, w tym — punkty handlowo-usługowe, przedszkola, placówki kulturalno-oświatowe. A twórcą tego wszystkiego jest miejscowe BIELSKO-PODLASKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE. W latach 1980—85 przekazało ono spółdzielcom 1064 mieszkania, choć plan mówił o 800.

Bielska SMLW znana jest nie tylko z dynamicznego przyrostu zasobów mieszkaniowych, ale również z prowadzonej na szeroką skalę działalności kulturalno-oświatowej. Dobrze temu celowi służy przekazany w ubiegłym roku piękny OSIEDLOWY DOM KULTURY przy ul. Kościuszki, w którym znalazły miejsce — pracownia plastyczna i muzyczna, klub łącznościowca, sala gier i zabaw, klubo-kawiarnia i... pierwsze video w tym mieście. Młodzież, głównie szkolna, chętnie odwiedza tę placówkę, zawsze znajdując tam jakieś interesujące zajęcie.

W tym roku zasoby spółdzielni wzrosną o 164 mieszkania i około 800 m kwadr. powierzchni usługowej. W pierwszych dniach grudnia przekazanych zostanie 20 ostatnich mieszkań z tegorocznego planu. I choć jest to poważny zastrzyk dla oczekujących, potrzeby w tym zakresie są znacznie większe. Prawda, były lata kiedy budowano dużo więcej, ale dziś dynamika budownictwa spółdzielczego hamowana jest brakiem „ciepła". Wszystkie kotłownie w mieście pracują na pełnych obrotach, nie ma tam kaloriі w zapasie.

Z większym rozmachem będzie można budować dopiero po powstaniu nowego źródła ogrzewania. Opracowana już jest dokumentacja ciepłowni miejskiej i w pierwszym kwartale przyszłego roku białostocki WPEC ma zacząć jej realizację. A pierwsze efekty w postaci ciepła planowo przewidziane są na sezon grzewczy 1989/90. Również w przyszłym roku spółdzielcze budownictwo wkroczy na nowe tereny (os. Północ). W niedalekiej przyszłości zamieszka tam 900 rodzin. (il)

Wszechnica Medyczna

Na kolejne spotkanie w ramach Wszechnicy Medycznej, prowadzonej pod wspólnym patronatem Akademii Medycznej, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku zapraszamy **w najbliższy poniedziałek, 24 bm. na godz. 18, do kawiarni MPiK-u** przy ulicy Sienkiewicza 3. Wykład na temat: **Ginekologiczne problemy wieku dojrzewania dziewcząt"** wygłosi doc. dr hab. **Izabela Sipowicz.** Polecamy go szczególnie rodzicom. Będzie okazja do dyskusji i zgłoszenia pytań.

(bis)

W kilku WIERSZACH

● Automobilklub Podlaski w Białymstoku urządza 29 listopada br. dla swoich członków i sympatyków „Wieczór Andrzejkowy" w kawiarni klubowej „Czar Kółek", przy ul. Lenina 19. Zgłoszenia do 26 XI przyjmuje oraz informacji udziela biuro AP, tel. 417-685. (lk)

● Klub „Millenium" przy ul. Mazowieckiej 39d w Białymstoku zaprasza dzieci na filmy animowane, krajoznawcze i inne, które wyświetlane będą w cyklu „Kino Bolka i Lolka" dziś, 22 bm. o godz. 16. Przewidziane są także ciekawe konkursy i quizy. (ko)

Życzliwość dla seniorów

Z okazji 35-lecia Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w **Augustowie** kierownictwo zakładu, przedstawiciele organizacji polityczno — społecznych spotkali się z ponad 100-osobową grupą emerytów i rencistów.

W czasie spotkania 18 zasłużonych seniorów otrzymało **Medale 40-lecia Polski Ludowej.** Byli pracownicy otrzymali też nagrody pieniężne. Dyrektor Wytwórni, **Czesław Skorupski** zapoznał zebranych z osiągnięciami i wynikami zakładu oraz zamierzeniami w zakresie dalszej rozbudowy oddziału wyrobów tytoniowych i modernizacji oddziału produkcji tytoniu przemysłowego.

(m)

SP nr 1 w Hajnówce laureatem konkursu

„MŁODOŚĆ — TRZEŹWOŚĆ"

▲ Uczestniczyło 58 szkół
▲ Same dziewczęta wśród nagrodzonych
▲ 330 prac plastycznych i literackich

Dzisiaj, 22 bm. w Hajnówce odbywa się impreza, której znaczenia nie sposób przecenić. **W Szkole Podstawowej nr 1** ogłoszone zostaną wyniki Ogólnopolskiego Konkursu **„Młodość — Trzeźwość"** na Białostocczyźnie. Najlepsi otrzymają nagrody i wyróżnienia.

Znamy już ocenę przebiegu konkursu. W roku szkolnym 1985/86 brało w nim udział 58 szkół, w tym 23 ponadpodstawowe. Ostatecznie do finału wojewódzkiego zakwalifikowano 16 szkół. Prowadzone w nich z rozmachem kroniki, zorganizowane imprezy zdecydowały o wynikach. Najlepsze kroniki i scenariusze trafiły na wystawę. Posłużą nauczycielom i młodzieży do wymiany doświadczeń, jak lepiej i skuteczniej krzewić ideały trzeźwości, przeciwstawiać się zjawiskom alkoholizmu.

Najlepsze wyniki uzyskała Szkoła Podstawowa nr 1 — gospodarz spotkania — w **Hajnówce**, laureat I nagrody. Drugą nagrodę zdobył **Zespół Szkół Budowlanych w Białymstoku**, a trzecią **Szkoła Podstawowa w Krypnie.** Wyróżnienia przyznano liceom: **Ogólnokształcącemu w Mońkach i Medycznemu w Bielsku Podlaskim**, a także **Szkole Podstawowej w Michałowie.**

Konkurs „Młodość — Trzeźwość" adresowany był także do indywidualnych uczestników, młodzieży i wychowawców. W dziedzinie plastyki zgłoszono do udziału i oceny 168 prac ze szkół podstawowych oraz 114 ze szkół ponadpodstawowych. Prace plastyczne uczennic: **Joanny Auron, Ewy Chacianowskiej, Beaty Góreckiej, Lilianny Perlińskiej, Katarzyny Rostkowskiej, Anny Szpakowskiej, Lili Szczykowskiej, Katarzyny Wasilewskiej i Teresy Wiszowatej** zostały najwyżej ocenione i nagrodzone.

Indywidualny konkurs literacki cieszył się mniejszym powodzeniem. Wpłynęło 45 prac. Zdecydowanie najlepsze były uczennice z Liceum Ogólnokształcącego w Mońkach: **Joanna Kowalewska, Danuta Maguszewska, Beata Radziewicz i Małgorzata Witkowska** oraz uczennica Szkoły Podstawowej nr 6 w Białymstoku — **Barbara Sołowiej.**

Konkurs w takim zakresie — i z tak szerokim udziałem młodzieży — mógł się odbyć dzięki temu, że wielu nauczycieli przyjęło jego założenia za własne i spopularyzowało je wśród młodzieży szkolnej. Kuratorium Oświaty i Wychowania doceniło starania pedagogów. Nagrody Kuratora otrzymały: **Julia Skiepko** z Hajnówki, **Jadwiga Hryniewicka** z Białegostoku, **Teresa Kondraciuk** z Krypna, **Kazimiera Malenda** z Michałowa, **Janina Osiecka** z Moniek i **Halina Panasiuk** z Bielska Podlaskiego. Nagrodzeni zostali także wizytatorzy-metodycy KOiW — **Jadwiga Lewczuk** i **Alina Radomska.**

W sobotę, 22 bm. w Hajnówce zainaugurowana zostanie kolejna edycja konkursu „Młodość — Trzeźwość" w roku szkolnym 1986/87. W tym roku spodziewana jest znacznie większa ilość uczestników indywidualnych ze szkół podstawowych i średnich.

J. MAKOWIECKI

Interwencja NA GORĄCO

przewody łączą się ze sobą i „wyskakują" bezpieczniki. Może być i tak, że na linię napowietrzną ktoś zarzuci drut i nastąpi takie połączenie, iż latarnie świecą bez przerwy. Jest rzeczą praktycznie niemożliwą, żebyśmy mogli kontrolować na bieżąco wszystkie linie. Dlatego też o takich przypadkach dowiadujemy się od mieszkańców czy właśnie od dziennikarzy. Reagujemy natychmiast.

Widno nawet... w dzień

Mieszkańcy ul. Chabrowej nie obawiają się ciemności, gdyż lampy uliczne od dłuższego już czasu świecą nawet w południe. Gorzej jest na ul. Makowej. Tam — dla odmiany — nie świeci się ani jedna żarówka bez względu na porę doby — poinformował nas pan **Józef Mróz,** który ma przyjemność mieszkać właśnie przy ul. Makowej. — Gdzie jest sprawiedliwość? — pyta.

Kierownik oddziału oświetlenia ulic Zakładu Energetycznego w Białymstoku, Grzegorz Szymczuk, do którego zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie, od razu stwierdził, iż natychmiast nakaże zbadać sygnał czytelnika i „przywrócić sprawiedliwość".

— Z dzielnicami i osiedlami, w których sieć energetyczna — jak pajęczyna — rozpięta jest na słupach, zawsze mamy sporo problemów — tłumaczy. — A tak jest właśnie w tamtym rejonie. Zdarza się — i to często — że Inna rzecz, że w starych osiedlach, właśnie tam, gdzie są linie napowietrzne, stosuje się żarówki LRF 125, których niestety brakuje. Potrzebujemy ich 3000 szt., a otrzymujemy raptem 400 rocznie. Duża część lamp może więc nie świecić, gdyż tych żarówek ze względu na odmienne oprawy nie można zastąpić innymi.

(ko)

Poselski dyżur — innego dnia

Rozpoczynające się 24 bm. posiedzenie Sejmu spowodowało konieczność przeniesienia dyżuru posła **Mirosława Sadowskiego.** Na zgłaszających się z uwagami, spostrzeżeniami i wnioskami interesantów będzie on oczekiwał nie jak zwykle w poniedziałek a w piątek, 28 listopada, od godz. 11 do 13, w siedzibie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, ul. Mickiewicza 3/5, pokój 242.

(ota)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 listopada 1986 r. zmarł w wieku 82 lat

inż. JAN TYMOSZCZUK

długoletni zasłużony pracownik budownictwa m.in. Kierownik Grupy Robót WPRIBP „Hydrocentrum" w Białymstoku i Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, odznakami resortowymi i regionalnymi.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 22 listopada 1986 r. o godz. 11 na Cmentarzu Komunalnym w Białymstoku.

Dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Zw. Zawodowy, pracownicy Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku

k 6228-1

Uwaga, posiadacze psów!

Obowiązek, którego lekceważyć nie wolno!

Na podstawie § 1 i 2 ust. 1 i § 8 rozporządzenia ministra Rolnictwa z dnia 22 listopada 1961 r. w sprawie ochronnego szczepienia psów przeciw wściekliźnie (Dz. U. Nr 54, poz. 309) zm. 1973 r. (Dz. U. Nr 25, poz. 147) **na terenie miasta Białegostoku przeprowadzone zostaną obowiązkowe ochronne szczepienia psów przeciw wściekliźnie.**

Szczepieniu podlegają wszystkie psy, które ukończyły 8 tygodni życia.

Posiadacze psów, którzy uiścili opłatę sanitarno-weterynaryjną za rok 1986 korzystają z bezpłatnego szczepienia psów.

Szczepienia prowadzone będą w następujących punktach i terminach:

ul. Wiejska 57a (w podwórzu — garaż)
dnia 25 listopada 1986 r. — wtorek w godz. 9—13
dnia 26 listopada 1986 r. — środa w godz. 15—19

ul. Kołodziejska 44
dnia 27 listopada 1986 r. — czwartek w godz. 9—13
dnia 28 listopada 1986 r. — piątek w godz. 15—19

ul. Olejniczaka 6 (dzielnica Starosielce)
dnia 28 listopada 1986 r. — piątek w godz. 9—13
dnia 29 listopada 1986 r. — sobota w godz. 15—19

ul. Ścianka 42 (dawna wieś Starosielce)
dnia 1 grudnia 1986 r. — poniedziałek w godz. 15—19

ul. Słonimska 15
dnia 2 grudnia 1986 r. — wtorek w godz. 9—13
dnia 3 grudnia 1986 r. — środa w godz. 15—19

ul. Dolistowska 2 (Schronisko dla Zwierząt)
dnia 4 grudnia 1986 r. — czwartek w godz. 9—13
dnia 5 grudnia 1986 r. — piątek w godz. 15—19

ul. Produkcyjna 35 (Remiza Strażacka)
dnia 8 grudnia 1986 r. — poniedziałek w godz. 9—13
dnia 9 grudnia 1986 r. — wtorek w godz. 15—19

ul. Zwycięstwa 26b (Lecznica dla Zwierząt)
w dniach od 10 do 12 grudnia 1986 r. w godz. 9—19

W stosunku do posiadaczy, którzy w wyznaczonych terminach nie poddali psów szczepieniu przeciw wściekliźnie bez usprawiedliwionej przyczyny zostaną podjęte środki przewidziane w postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

k 5816-00

SPORT

Piłkarze Jagiellonii z wizytą w Hucie Szkła

Pełny Wersal...

Piłkarze białostockiej Jagiellonii jesienną rundę rozgrywek w II lidze zakończyli nie notowanym dotąd w historii białostockiego futbolu sukcesem. Pierwsze miejsce w tabeli i dobra gra wywołały olbrzymie zainteresowanie futbolem i to nie tylko w Białymstoku. Zapracowali na to solidnie ciężkim treningiem i wyrzeczeniem się wielu codziennych przyjemności. Teraz mają krótki okres przerwy. Sukcesy procentują i w przerwach od treningu zapraszani są przez załogi zakładów pracy na spotkania. Wszędzie zdobyli sympatyków.

Ostatnio piłkarze Jagiellonii odwiedzili białostocką Hutę Szkła gdzie mają — jak się okazało — wielu kibiców. Poznali ciężką pracę hutników szkła, obejrzeli wzorcownię, a następnie spotkali się z załogą.

Zawodników powitał zastępca dyrektora do spraw produkcji **Mieczysław Walczak,** który w imieniu załogi uhonorował efektownymi szklanymi pucharami — specjalnie na tę okazję wykonanymi — zespół, króla strzelców **Jacka Bayera** i trenera **Janusza Wójcika.** Wszyscy piłkarze otrzymali też szklane pamiątki. Następnie rozpoczęła się ciekawa dyskusja. Pytań ze strony kibiców było wiele.

— Czy słuszne jest, aby Jagiellonia awansowała do I ligi? Pogra jeden sezon, spadnie i tak wiemy drużyny najczęściej się potem rozpadają.

— Opłaca się nawet — jak powiedział, trener Wójcik — pograć jeden rok. Myślę że nie będzie źle. Często spotkania w II lidze stoją na lepszym poziomie niż pierwszoligowe.

— Klub ma kłopoty z bazą. Wyniki przewyższyły na pewno aktualne możliwości.

— Zawodnicy tułają się po różnych stadionach. Dlaczego Jagiellonii nie zostanie przekazany stadion Gwardii?

— Sprawa ta jest rozważana, ale bardzo trudna do rozwiązania — odpowiedział R. Żodzik. Na pewno nasze dalsze pojedynki będziemy rozgrywać na stadionie Gwardii. Nasz obiekt przy ul. Jurowieckiej po przebudowie będzie mógł tylko pomieścić około 10 tys. widzów.



Wizytę w Hucie Szkła piłkarze Jagiellonii rozpoczęli od zapoznania się z produkcją zakładu. Oglądają wzorcownię.

— W ciągu niespełna minuty straciliście w Knurowie dwie bramki. Jak to się mogło stać?

— Mecz był szybki, ofensywny, sytuacje podbramkowe się mnożyły i tak to bywa — wyjaśnił J. Wójcik.

— Mirek Sowiński ma już 30 lat. Czy nie trzeba pomyśleć o następcy?

— Bramkarz to tak jak wino — czym starszy tym lepszy. Wiele razy ratował Jagiellonię z różnych opresji. Czasami ma potknięcia. Jest w rezerwie Trudnoczyny, który przypomina warunkami fizycznymi Mirka. Kto będzie grał na wiosnę zadecyduje aktualna forma.

— Czy przewiduje się w zespole zmiany kadrowe?

— Takiego obrotu sprawy nie spodziewaliśmy się i teraz musimy jak najszybciej stworzyć piłkarzom odpowiednie warunki. — stwierdził wiceprezes Jagiellonii Ryszard Żodzik.

— Dlaczego tak długo budowana jest trybuna na stadionie w Zwierzyńcu? Piłkarze mogliby tam korzystać z gabinetów odnowy.

— Na to pytanie może odpowiedzieć Wojewódzki Ośrodek Sportu i Turystyki w Białymstoku.

— A jak pan jako kapitan (pytanie do Mojsy) widzi zespół w I lidze?

— Zrobiliśmy duży krok do przodu, jesteśmy już nawet jednym krokiem w I lidze. Cofać się nie możemy. Społeczeństwo swoją frekwencją na naszych meczach żąda tego od nas. Uważam, że stać nas na utrzymanie się w ekstraklasie.

— Na razie żadnych zmian nie będzie — odpowiedział J. Wójcik. Nawet w przypadku awansu.

— Jak pan zrobił, że zespół w ciągu krótkiego okresu czasu zaczął odnosić tak znaczące zwycięstwa (pytanie do J. Wójcika).

— Zmieniłem styl, postawiliśmy na grę dynamiczną, ofensywną. Cudotwórców w sporcie nie ma. Chłopcy uwierzyli, że mogą zwyciężać. Taktyka została ustawiona pod ich aktualne możliwości. Zespół jest młody, przyszłościowy. W rundzie jesiennej korzystałem z sześnastu piłkarzy — zakończył trener Wójcik.

Co jest łatwiej — strzelać bramki czy uczestniczyć w spotkaniach — zapytałem na zakończenie Jacka Bayera. Na pewno łatwiej jest uczestniczyć w spotkaniu — odpowiedział król strzelców. Odrywamy rupony uznania za naszą grę. Teraz mamy pełny Wersal... (Let)



Zastępca dyrektora — Mieczysław Walczak wręcza efektowny puchar trenerowi Januszowi Wójcikowi
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

FC „Publikator" na Białostocczyźnie

Przez dwa dni przebywała niedawno na Białostocczyźnie, na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Białymstoku grupa dziennikarzy sportowych z Warszawy. Goście spotkali się z działaczami Zakładowego Klubu Olimpijczyka, działającego przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Białymstoku, obchodzącym w br. pięciolecie swego istnienia. Dyskutowano o osiągnięciach i kłopotach pracy entuzjastów ruchu olimpijskiego w MPK, mówiono o planach na przyszłość.

Następnego dnia grupa dziennikarzy gościła w Hajnówce, biorąc udział w obchodach uroczystości 70-lecia Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. Na stadionie MOSiR rozegrano mecz piłkarski między FC „Publikator" a zdobywcą pucharu przewodniczącego ZG ZSMP — drużyną HPPD. Po zaciętym spotkaniu wynik brzmiał 7:4 dla hajnowian.

W przerwie meczu piłkarze przeprowadzili kwestę wśród publiczności. Zebrano 4970 zł — pieniądze te w ramach Narodowego Czynu Pomocy Szkole zostaną przekazane na uroczystym apelu Szkole Podstawowej nr 5 w Hajnówce. Dodajmy, że sportową imprezę uświetniły występy znanego parodysty — Ryszarda Starzyńskiego.

Po spotkaniu na boisku — warszawscy dziennikarze byli gośćmi dyrektora HPPD — Wiesława Filiksa. W imieniu przedsiębiorstwa zaprosił on gości ze stolicy na przyszłoroczną, kwietniową inaugurację sezonu sportowego w drzewiarskiej firmie.

(mip)